



Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna
w Olkuszu

ilcusiada

Nr 28

Olkusz, maj 2023

Redakcja

**Wydawca:**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olszku
32-300 Olszek, ul. F. Nullo 29b
tel: 32 6430619
www.biblioteka.olszek.pl

Redakcja:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olszku
32-300 Olszek, ul. F. Nullo 29b
tel: 32 6430619 w. 26
e-mail: ilcusiana@biblioteka.olszek.pl

Redaktor Naczelny:

Jacek Sypień

Zespół:

Anna Łydka
Katarzyna Lato

Druk i skład:

GRAFPPRESS
32-300 Olszek, ul. Żuradzka 20b
tel: 32 7543232

ISSN: 2080-9859

Nakład: 110 egz.

Rada Programowa:

prof. dr hab. Bożena Popiołek
dr Włodzimierz Lysoń
dr hab. Marek Pieniążek
dr hab. Dariusz Rozmus

Zdjęcie na okładce:

www.straznyczczasu.pl, Zb. I. i J. Wesołowskich, Kroniki LK,
Zb. Tomasza Struzika - wnuka wachmistrza Walentego Struzika

© Copyright by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olszku 2023

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji materiałów, a także do niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukowanie, kodowanie, prezentowanie danych, odwarzanie elektroniczne, fotomechaniczne lub w jakiegokolwiek innej formie oraz wykorzystywanie, również częściowe dopuszczalne tylko za wyłączeniem zezwoleniem właściciela praw autorskich.



Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna
w Olszku

5 Wstęp

7 Norbert Karaś

Młyny, tartaki i nazwy rzek w dorzeczu Białej Przemszy

33 Jacek Sypień

„Służyć Państwu i kobietom” - działalność Ligi Kobiet w Olkuszu w latach 1915 – 1980

57 Stanisław Osmenda

Wachmistrz Walenty Struzik – ułan 1 Pułku Ułanów Krechowieckich z Łobzowa

69 Konrad Kulig

Placówki zrzutowe Armii Krajowej na ziemi olkuskiej

Szanowni Państwo!

Oddajemy w Państwa ręce kolejny numer naszego czasopisma „Ilcusiana”. Rozpoczyna go artykuł „Młyny, tartaki, nazwy rzek w dorzeczu Białej Przemszy” autorstwa pana Norberta Karasia. Autor w oparciu o źródła, przypomniał historię licznych młynów wodnych, jakie niegdyś znajdowały się przy naszych rzekach, starał się również przybliżyć ciekawostki związane z młynami oraz ich właścicielami. Artykuł, poza walorami historycznymi może pełnić rolę swoistego przewodnika dla osób, które chciałyby zobaczyć miejsca, gdzie przez wieki działały młyny. Od średniowiecza młyny wodne odgrywały bardzo dużą rolę w życiu lokalnej społeczności. Wraz z nastaniem elektryczności ich rola zaczęła spadać. Teraz stanowią ciekawostkę i pamiątkę minionych czasów.

Czasami o wyborze tematu decyduje spłot wydarzeń. Tak było w przypadku artykułu mojego autorstwa, który zatytułowałem „Służyć Państwu i kobietom” - działalność Ligi Kobiet w Olkuszu w latach 1915 – 1980”. Pewnego dnia, znajoma pani, która wie, że interesuję się historią regionalną przyniosła mi dwie opasłe, bogato ilustrowane fotografiami kroniki dokumentujące działalność olkuskiej Ligi Kobiet w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Kroniki te znalazła na śmietniku. To zachęciło mnie do zajęcia się tym tematem. Liga Kobiet w Olkuszu przez ponad siedemdziesiąt lat była organizacją mającą duży wpływ nie tylko na życie samych

kobiet, ale współtworzącą obraz społecznej aktywności mieszkańców miasta.

Gorąco zachęcam do lektury artykułu piora pana Stanisława Osmendy zatytułowanego „Wachmistrz Walenty Struzik – ułan 1 Pułku Ułanów Krechowieckich z Łobzowa”. Przybliżył w nim zapomnianą postać mieszkańca Łobzowa, który zgłosił się na ochotnika do Legionów i brał udział w bitwie pod Krzywopłotami, gdzie został ranny. Potem, jako żołnierz 1 Pułku Ułanów Krechowieckich przeszedł cały szlak bojowy tego oddziału. Został odznaczony m.in. Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari i trzykrotnie Krzyżem Walecznych. Jako żołnierz 1 Brygady Kawalerii w 1945 roku brał udział w walkach na Wale Pomorskim, gdzie zginął. Autorowi udało się dotrzeć do wielu unikalnych dokumentów ze zbiorów rodzinnych.

Zachęcam także do lektury artykułu „Placówki zrzutowe Armii Krajowej na ziemi olkuskiej”, którego autorem jest Konrad Kulig. Przypomina w nim mało znaną historię tak zwanych zrzutowisk, czyli wyznaczonych miejsc, w które z alianckich samolotów zrzucono na spadochronach broń i wyposażenie dla oddziałów partyzanckich. Mało kto wie, że na terenie ziemi olkuskiej było aż siedem takich zrzutowisk. Ich zabezpieczaniem i odbiorem zrzutów zajmowali się partyzanci z naszego terenu.

Zapraszam do lektury

Jacek Sepień



Norbert Karaś

Młyny, tartaki i nazwy rzek w dorzeczu Białej Przemszy

Norbert Karaś

Młyny, tartaki i nazwy rzek w dorzeczu Białej Przemszy

Od wieków na rzece Białej Przemszy i jej dopływach budowano młyny, tartaki, olejarnie, a także urządzenia do przeróbki rud napędzane siłą wody. Początki młynarstwa na ziemiach polskich datuje się na pierwszą połowę XII wieku. Możliwość budowy młyna była każdorazowo określana w przywileju lokacyjnym danej wsi. Właścicielem młyna był pan ziemi, czyli książę, rycerz, czy Kościół. Czasem lokalizowano młyn bezpośrednio przy rzece, czasem tuż obok, a do jego napędu budowano małe kanały (zwane młynówkami), śluzy oraz stawy, które powodowały sztuczne spiętrzenia wody. Koło młyńskie napędzało żarna do mielenia zboża. Młyny budowano w miejscach najkorzystniejszych dla ich działania, niekiedy w oddaleniu do wsi i dawały początek osadom młynarskim. Były one drewniane, rzadziej z kamienia lub cegły na kamiennym fundamencie. Młynarze cieszyli się poważaniem wiejskiej społeczności i byli raczej zamożnymi osobami. Jeszcze w końcu XIX wieku na Białej Przemszy i jej dopływach działało prawie 40 młynów (!),¹ ich lokalizację przedstawię poniżej przy opisie poszczególnych rzek korzystając ze starych map. Niektóre z młynów miały swoje nazwy, co widać na mapach z początku XX wieku i wcześniejszych. Kiedyś młyny i istniejące obok tzw. „osady młyńskie” miały duże znaczenie topograficzne i były zaznaczane na mapach. Jak

wynika z Rozporządzenia Wojewody Kieleckiego o podziale obszaru gmin wiejskich w powiatach: będzińskim, iłżeckim olkuskim, stopnickim, włoszczowskim w województwie kieleckim na gromady z 31.10.1933 r.², w którym wyszczególnione są miejscowości wchodzące w skład gromad to obok wsi, kolonii, przysiółków, osiedli czy dworów wymienione są też osady młyńskie. W dorzeczu Białej Przemszy są w nim wymienione następujące osady młyńskie: w gminie Jangrot: w skład gromady Kolbark wchodziła osada młyńska Kolbark-Pazurek (prawdopodobnie to obecny przysiółek Kolbark - Młyny), - w gminie Dłużec zs. w Wolbromiu: w skład gromady Kaliś wchodziły osady młyńskie: Ogonów, Kaliś i Gardyło, w skład gromady Bydlin wchodziła osada młyńska Bydlin, w skład gromady Zabagnie wchodziła osada młyńska Grobla, - w gminie Bolesław: w skład gromady Dębowa Góra wchodziła osada młyńska Ryszka, - w gminie Rabsztyn zs. w Olkusz: w skład gromady Golczowice wchodziła osada młyńska Kobylca, - w gminie Sławków: w skład gromady Burki wchodziła osada młyńska Łokieć.

Podczas okupacji Niemcy zakazali pracy części młynów, wprowadzili też zakaz posiadania żaren w domach. W PRL-u nastąpiła zagłada młynów. Większe z nich zostały po 1945 roku

1 A. Czyłok, J. Niewdana, A. Tyc, „Kraina Białej Przemszy, Przyroda i człowiek”, Stowarzyszenie Szansa Białej Przemszy, Olkusz, 2006, s. 73.

2 Rozporządzenie Wojewody Kieleckiego o podziale obszaru gmin wiejskich w powiatach: będzińskim, iłżeckim olkuskim, stopnickim, włoszczowskim w województwie kieleckim na gromady z 31.10.1933 r. (w:) Kielecki dziennik Wojewódzki rok 1933, Nr 24, poz. 182.

znacjonalizowane i były zarządzane przez państwowe Zakłady Młynarskie. Młyny zostały zelektryfikowane, ale z czasem część z nich przestała działać. Mniejsze pozostały w rękach prywatnych, lecz wysokie podatki i domiary podatkowe sprawiły, że młynarze nie mieli środków na remonty maszyn i inwestycje, w efekcie młyny zaprzestawały działalności. Dzisiaj po młynach w dorzeczu Białej Przemszy nie ma praktycznie śladu, pozostały resztki infrastruktury. Wyjątkiem są młyny w Bydlinie i Okradzionowie, które nadal pełnią swoją funkcję. W budynku jednego z młynów sławkowskich siedzibę znalazł Miejski Ośrodek Kultury. Kilka z nich pełni rolę domów mieszkalnych (Kobylica, Kwaśniów-Stoki, Bukowno-Podpolis) lub jest nieużywanych. W młynie w Chechle utworzono zajazd agroturystyczny. Bardzo dużo informacji o historii młynów w okolicy Chrzastowic i Kolbarku udzielił mieszkańiec Zarzeczca pan Wiesław Majda, który wychował się w osadach młyńskich.

Centara, Koprzywnica (Pokrzywianka), Biała Przemsza

Pierwsza z interesujących nas rzek to **Centara** (czasem spotyka się nazwę **Centary**). W 1412 roku jej nazwa została zapisana, jako Koprzywnica. Na jej początek składają się dwa potoki, stąd problem we wskazaniu właściwego źródła. Jeden z nich ma swe źródła w Łobzowie, a drugi w Bożej Woli. Na południe od miejsca, gdzie Centara przepływa pod drogą wojewódzką 794 w Wolbromiu znajdował się *pierwszy młyn* na Centarze o nazwie *Rosochacz* – wymieniony (jako staw) w lustracji z 1564 roku³, a na mapie z 1792 r. zaznaczony jako młyn Rossochacki. W Rozpo-

ządzeniu Wojewody Kieleckiego z 31.10.1933 roku o podziale m.in. gmin wiejskich powiatu olkuskiego miejsce to nazywa się osada młyńska *Grobła*. Resztki młyna istniały jeszcze z końcem lat 50-tych XX wieku. Za dopływem rzeki **Pokrzywianki** był *drugi młyn* na Centarze o nazwie *Ogonowski* (1792 r.), ponoć pochodzącej od jego dawnego właściciela nazywanego Ogon. Powstał przed potopem szwedzkim⁴. Miejsce to nazwano „Ogonów” i stało się przysiółkiem Kalisia. Natomiast na mapach: rosyjskiej z 1843 r., austriackiej z czasów I wojny światowej oraz polskiej Wojskowego Instytutu Geograficznego z 1934 r. młyn ten nazywa się *Stefański* (od nazwiska ówczesnego właściciela), choć przytoczone powyżej Rozporządzenie Wojewody Kieleckiego używa nazwy osada młyńska *Ogonów*. Obecnie zaś miejsce to nazywane jest potocznie *Sosnowka* od nazwiska kolejnego właściciela młyna. W latach 80-tych XX wieku młyn należał do pana o nazwisku Bieda.

Przy moście na drodze łączącej Lgotą Wolbromską przez Kaliś z DW 783, był *trzeci młyn* na Centarze zwany *Władykowskim* lub *Włodykowskim* (1792 r.) Pierwsza wzmianka o młynie pochodzi z 1410 roku, kiedy to Jan wójt Wolbromia zastawia za 70 grzywien zięciowi Wawrzyńcowi sołectwo Lgota Wolbromska z „*młynem Adamowskim*” (molendinum Adamowski, Adamowsky Młyn) i sadzawkami⁵. W spisie ludności parafii Gołaczewy z 1790 roku figuruje jako mieszkaniec Lgoty Wolbromskiej Mikołaj Władyka – młynarz wraz ze swoją żoną Reginą i matką Zofią⁶. U schyłku XVIII wieku pojawia

3 A. Pankowicz, „Wolbrom – studium przestrzeni miejskich w okresie staropolskim”, Wolbrom 1998, s. 37-38.

4 M. Łyczak, „Dzieje Wolbromia”, Pracownia Regionalna PTTK Katowice, s. 7 w: <http://krajoznacwa.org/kg18/246-dzieje-wolbromia>

5 „Słownik historyczno – geograficzny ziem polskich w średniowieczu” www.sloownik.ihpan.edu.pl (dalej Słownik IH PAN)

6 Spisy ludności z 1790 roku: <https://indeksy.net>

się nazwa Kalisz w odniesieniu do młyna⁷. Według przekazów, około 1830 roku został zakupiony od Sióstr Norbertanek przez pana Ambrożkiewicza. Potem młyn przejął jego zięć pan Kot z Gołaczew, a ostatnim właścicielem był jego syn Ryszard Kot. Młyn przestał działać po 1945 roku i został przerobiony na budynek mieszkalny (Kaliś 1)⁸.

Pomiędzy Kalisiem, a Zarzeczem znajdował się *czwarty młyn*. Na mapie austriackiej z lat 1915-1918 nazywał się *Gordela*, a na polskiej mapie WIG z 1934 r. *Gardyło*. Jego nazwa pochodzi od nazwiska Gardela. We spisie z 1790 roku figuruje w Lgocie Wolbromskiej drugi młynarz - Tomasz Gardela z żoną Franciszką⁹. Dzisiaj w tym miejscu jest tylko staw - jedyna pozostałość młyna, który spłonął kilkanaście lat temu.

Lustracja z 1564 r. wymienia młyny „nad Pokrzywnicą i przy stawie zwanym Rosochacz”¹⁰. Być może są one tożsame z wymienionymi we wcześniejszych dokumentach młynami wójtowskim? Potop szwedzki przetrwały trzy młyny pod Wolbromiem. Należały one do młynarzy o nazwiskach/przezwiaskach: Władyka, Gardela, Ogon. Młyny o nazwach: *Rosochacz*, *Ogonowski*, *Koziński* i *Władykowski* wspomniane są przy wizytacji dekanatu wolbromskiego jako istniejące w Wolbromiu w 1782 roku¹¹. Przynajmniej dwa młyny: *Rosochacz* i *Władykowski* istniały do 1795 roku. Z wolbromskim młynarstwem związane było piwowarstwo, bowiem wspomina o nim lu-

stracja z 1564 roku, a w czasach Sejmu Wielkiego były w Wolbromiu trzy browary: pański, plebański i przy karczynie¹².



Il. 1. Kaliś, drewniany most na Centarze na drodze Kaliś-Lgota Wolbromska

Dalej Centara płynie przez: Zarzecz, Kolonię Nadmłynie do Chrzastowic. Kiedy powstały młyny w tej wsi? Nie wiemy, niemniej zachowała się informacja, że w 1400 roku Lorek, pleban z Gołaczew wystąpił w sądzie przeciwko Stanisławowi, Stankowi młynarzowi z Chrzastowic i Wojtkowi młynarzowi z Chrzastowic i Zarzecz o dwie rany, rabunek i zabójstwo karczmarza Wawrzyńca¹³. Zatem młyny w Chrzastowicach i Zarzecz musiały już istnieć w XIV wieku. W 1412 roku biskup krakowski Piotr Wysz odnowił Janowi sołtysowi we wsi biskupiej Gołaczewy spalony przywilej obejmujący m.in. młyn i sadzawkę na rzece zwanej Koprzywnica¹⁴. W 1530 roku pobór z Gołaczew obejmował także jeden młyn dziedziczny o jednym kole. W 1875 roku w Chrzastowicach były trzy młyny i tartak wodny należące do: Stanisława Barczyka, Franciszka Gajdy i Franciszka Tarnówki, który był także wła-

7 J. Sypień, „Historia wsi Kaliś” - www.kalis.pl/79-pod-slidren/244-historia-wsi

8 relacja Pana Wiesława Majdy z Zarzeczca.

9 https://indeksy.net/viewpage.php?page_id=418&fbclid=IwAR1RV4NSxQbvH4HZKHjytMpgWvxBKIUh608Ahu-uOhTRqnlON2zc7SyZFZg#krakowski

10 A. Pankowicz, „Wolbrom – ...”, op. cit, s. 37-38.

11 M. Łyczak, „Dzieje Wolbromia” op.cit., s. 7.

12 A. Pankowicz, „Wolbrom – studium przestrzeni miejskich w okresie staropolskim”, op. cit., s. 37-38.

13 Słownik IH PAN

14 op. cit.



Il. 2. Gołaczewy-Nadmłynie - młyn, zdjęcie ze strony www.strazniczasu.pl

ścicielem tartaku. W każdym z tych zakładów był poza właścicielem zatrudniony jeden robotnik¹⁵. Na początku kolonii Nadmłynie był *piąty młyn* (zwany przez miejscowych *Gamratówka*) należący do Barczyka. Wokół osady młyńskiej rozwinęła się zabudowa mieszkalna, która przybrała nazwę Kolonii Nadmłynie. Z czasem obok młyna powstał tartak. Po 2015 roku zostały rozebrane zabudowania dawnego młyna, czyli parterowy budynek drewniany młyna oraz przylegający doń budynek mieszkalny¹⁶.

Kolejny, *szósty młyn* należący do Barczyka

był w pobliżu stacji PKP w Chrzastowicach, na krótkim strumieniu zwanym „młynówką” wpadającym do Centary. Paręset metrów za ostatnimi domami Chrzastowic rzeka przecina „starą drogę” Olkusz-Wolbrom. Obok był *siódmy młyn* na Centarze należący do Franciszka Tarnówki nazywany „*U Pilarza*”, ponieważ obok był też tartak tego samego właściciela. Za Chrzastowicami w lesie był *ósmy młyn*. Obecnie znajdują się w tym miejscu słabo czytelne ruiny młyna oraz kanał młynówki. Budowniczym młyna był Stanisław Barczyk, a potem właścicielami byli jego potomkowie: Jan, Tomasz i Jan Barcykowie. Podczas okupacji młyn został zamknięty przez Niemców, a po wojnie nie wznowił działalności. Jego ostatni właściciel Jan Barczyk pracował po wojnie

15 J. Sypień, „Historia wsi Gminy Wolbrom w zarysie”, s. 8 oraz F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, „Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego”, t. 1, Kraków 1978, s. 519, 520.

16 <http://www.strazniczasu.pl/viewtopic.php?f=18&t=3110>



Il. 3. Chrząstowice, pozostałości po młynie przy starym moście na „Tomasówie” Franciszka Tarnówki „U Pilarza” - fot. Agnieszka Tabor.



Il. 4. Chrząstowice - młyńskie koło obrobione mchem z młyna Jana Barczyka - zdjęcie ze strony www.straznicyczasu.pl

w Powiatowym Zarządzie Dróg jako dróżnik kontrolujący drogi¹⁷. Opuszczony obiekt został około 2012 roku zniszczony przez pożar¹⁸.

Pokrzywianka ma źródła w Wolbromiu na bagnach w lesie, pomiędzy magazynami przy ul. Garbarskiej, a ogródkami działkowymi i pły-

nie na zachód przez Wolbrom wpadając pod Kalisiem do Centary.

Kolejna rzeka będąca przedmiotem niniejszego artykułu, to **Biała Przemsa**. Przed ponad 30 laty, z racji na lej depresyjny spowodowany eksploatacją prowadzoną przez ZGH „Bolesław”, źródła Białej Przemsy w Suchej zanikły. Jej początkowy przebieg pokazuje wyschnięte koryto ciągnące się od źródeł w Suchej przez Jangrot - Cieplice do Chrząstowic.

W przysiółku Balcerówka (nazwa pochodzi od Balcerka – pierwszego osadnika) należącym do Chrząstowic był *pierwszy młyn*. Nieopodal torów zachowała się samotna chałupa z relikami dawnego młyna. Po młynie pozostały jedynie kamienne fundamenty, zarastająca młynówka, suchy staw z groblą oraz drewniana

rynna, którą naprowadzano wodę na młyńskie koło¹⁹. Młyn wybudował ok. 1875 r. Franciszek Gajda, który kupił teren od Sióstr Norbertanek. Potem sprzedał młyn wspomnianemu Stanisławowi Barczykowi, który kupił go dla swojego syna Wawrzyńca Barczyka (zm. 1942). Podczas okupacji Niemcy również za-

17 relacja Pana Wiesława Majdy z Zarzecza.

18 <http://www.straznicyczasu.pl/viewtopic.php?t=68>

19 <http://www.straznicyczasu.pl/viewtopic.php?t=3109>

mknęli ten młyn, a w 1944 roku urządzili w nim polowy szpital, a przy torach powstał prowizoryczny peron. Młyn po wojnie nie wznowił już działalności i spalił się w 1949 roku. Młyn miał małą wydajność, bo używano w nim kamieni (a nie walców) do mielenia zboża²⁰.

W 1356 roku jest wzmiankowany w Kolbarku młyn z sadzawką nad Koprzywnicą, który jako uposażenie sołectwa otrzymał Wojciech. Ponadto, sołtys Kolbarku mógł zakładać sadzawki poniżej młyna²¹. W przysiółku *Młyny lub Kolbark-Młyny* należącym do sołectwa Kolbark, w pobliżu torów był *drugi młyn* zwany kiedyś „*U Piłskiej pani*”²². Zachowały się pozostałości młyna wodnego: kanał młynówki oraz betonowe obramowanie, a także kamienne koło młyńskie. Budynek młyna nie istnieje, a z zabudowań zachowała się tylko stodoła.²³ Przy młynie działał tartak. Jego właścicielem był Jan Barczyk. Potem należał do Wojciecha Barczyka syna Jana, którego żoną była Michalina. Stąd wzięło się potoczne w okolicy określenie młyna „*U Piłskiej Pani*” - od tartacznej piły znajdującej się w młynie. Młyn pracował w czasie niemieckiej okupacji. Potajemnie korzystali z niego partyzanci oddziału AK „*Hardego*”. Od 1949 roku już nie działał, ale w jego wnętrzu znajdowały się oryginalne urządzenia. Został rozebrany w 2007 roku²⁴.

Informacje o historii tego młyna przetrwały w dokumentach, gromadzonych przez obecnego właściciela dawnej zagrody młyńskiej, pana Woj-



II. 5 Chrzastowice – pozostałości z młyna Jana Barczyka pomiędzy torami, a rzeką - zdjęcie ze strony www.straznicyzasu.pl

ciech Barczyka. W jego prywatnym archiwum znajduje się między innymi wyciąg z aktu notarialnego z 1864 roku, w którym ówczesny właściciel młyna, Wawrzyniec Barczyk, uposaża swojego bratanka, także Wawrzyńca, na okoliczność jego ślubu z panną Franciszką Nocoń. Zachowały się także fragmenty księgi ewidencyjnej, z których wynika, że na początku XX wieku ziarno do młyna przywozili gospodarze z miejscowości: Kolbark, Rabsztyn, Michałówka, Jangrot, Podleście i Troks. Ze sporządzonego w 1928 roku opisu technicznego wiemy m.in., że „*Urządzenie młyna składa się z jednej pary walców, jednej pary kamieni, cylindra, perlaka, triera, szmerglówki i elewatorów.*” Wśród dokumentów znajdują się także: świadectwo przemysłowe z 1923 roku, polisa ubezpieczeniowa z roku 1926 oraz wykonane tuż po drugiej wojnie światowej szczegółowe plany młyna.²⁵

Kilkaset metrów na zachód od zabudowań przysiółka Młyny, w pobliżu torów kolejowych znajdują się ruiny następnego *trzeciego* młyna,

20 relacja Pana Wiesława Majdy z Zarzeczca.

21 Słownik IH PAN

22 relacja Pani Agnieszki Tabor z Chrzastowic.

23 <http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?t=69>

24 relacja Pana Wiesława Majdy z Zarzeczca.

25 <https://www.kulturawlesie.pl/2016/11/17/nadlesnictwo-olkusz-zabytki-techniki/>



Il. 6. Mapa z zaznaczeniem kołami młynów w okolicy Chrzastowic i Kolbarku – mapę przesłała Pani Agnieszka Tabor z Chrzastowic

po którym zachowały się jazy i resztki kamiennych ścian. Na stronie internetowej Strażnicy Czasu jest opis młyna autorstwa pana Andrzeja, potomka rodziny młynarskiej²⁶.

Właścicielem młyna był Siewierski. Przy młynie zbudowanym z kamienia był dom z cegły. Po śmierci właściciela jego córki wyjechały, a wdowa najmowała pracownika do obsługi młyna. Potem zrzekła się własności na rzecz Skarbu Państwa i młynem zarządzała Gmina Klucze. Następnie Gmina wydzierżawiła opuszczony młyn mieszkaniec Krakowa, która chciała stworzyć tam hodowlę gęsi, ale pomysł nie udał się i w 1984 r. zwróciła młyn Gminie Klucze. Bezpański budynek młyna niszczał. Potem ruiny młyna kupiła Huta Szkła w Jaroszewcu tworząc obok nie-

go staw wędkarski. Młyny w Kolbarku-Młynach („U Pilskiej Pani” i Siewierskiego) miały dużą wydajność i używały walców do produkcji mąki²⁷.

Kolejny, czwarty młyn znajdował się w osadzie Kobylica-Lęg, opisany jako młyn „Na Kobieliczy” (1792). Młyn ten istniał już w 1660 roku, co poświadcza lustracja województwa krakowskiego²⁸. Czytamy w niej: „młyn Kobylicza jest na rzece Przemszej, o jednym kole, daje z niego młynarz wymiaru 2 mierze, czego do roku może uczynić plus minus korcy krakowskich 15, korzec rachując po gr 20”²⁹.

Nad zarastającą młynówką, znajduje się dawny młyn - drewniany budynek, połączony z domem mieszkalnym. Oba obiekty kryte są dwuspadowym dachem. Na ścianie widoczny jest jeszcze otwór na wał oraz okienko rewizyjne³⁰. W przysiółku Kolbarku, zwanym Pustki, istniał kolejny, piąty młyn na Białej Przemszy, który działał jeszcze w latach 80-tych XX wieku³¹.

Na mapie z 1792 r. zaznaczone są: w Golczowicach szósty młyn, na północ od Klucz siódmy

27 relacja Pana Wiesława Majdy z Zarzecza.

28 http://agadd.home.net.pl/metrykalia/4/7/sygn.%2024/index_2.htm

29 <https://www.kulturawlesie.pl/2016/11/17/nadlesnictwo-olkusz-zabytki-techniki/>

30 <http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?f=18&t=1284>

31 relacja Pana Wiesława Majdy z Zarzecza.

26 <http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?f=18&t=70>

młyn o nazwie „Młyn Kluczowski”, ale nic więcej o nich nie wiadomo i u ujścia rzeki Białej do Białej Przemszy na północ od Klucz ósmy młyn.³² Potem Biała Przemsza przepływa przez Okradzionów (tam jest *dziewiąty młyn*). Według przekazów, w XIX wieku w okolicy dzielnicy Sławkowa - Chwaliboskie istniał *dziewiąty młyn wodny*,



Il. 7. Sławków-Ryszka - krzyż ku czci Piotra Kocjana - zdjęcie ze strony www.strazniczyzasu.pl

dziś nie ma po nim śladu.³³ Kiedyś w Sławkowie było kilka młynów: w *pierwszym* należącym do Lichterowiczów w pobliżu ul. Kabania była też mała elektrownia wodna, *drugi zwany Marynką* w Michałowie obok Fabryki Braci Szajn, *trzeci* na Kanale Warwas, *czwarty* przy ul. Młyńskiej (młyn spalił się w 1985 roku, budynki przejął Miejski Ośrodek Kultury) należący kiedyś do Stawińskich, a potem do Żyda Rechnica mieścił też tartak napędzany kołem wodnym³⁴. Na mapie z 1792 r. zaznaczone są cztery młyny w Sławkowie, a piąty w osadzie Ryszka. W skład tej osady wchodziły trzy domy, młyn oraz tartak. Spotykamy tam zachowane ruiny jednego gospodarstwa oraz mostu.

Od źródeł do dawnych granic powiatu olkuskiego sprzed 1975 r. na Białej Przemszy naliczyliśmy 15 młynów. Na mapie WIG z 1958 r. zaznaczono większość wspomnianych tu młynów, lecz nie wiemy, czy faktycznie jeszcze wtedy istniały i pracowały.

Historia nazewnictwa Białej Przemszy, Centary i Pokrzywianki

Obowiązujący urzędowy „Wykaz nazw wód płynących w Polsce” z 1997 roku zweryfikowany i ustalony przez Komisję Nazw Miejscowości i Obiektów Fizjograficznych, działającą przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji określa poprawne nazwy rzek w sposób w jaki poniżej je opisałem, z tym, że nazwa tutejszej rzeki Pokrzywianki w nim nie figuruje. Problem z właściwym nazewnictwem dotyczy także innych małych rzeczek stanowiących dopływy Białej Przemszy.

Ponieważ źródła Białej Przemszy zanikły, wy-

32 Mapa szczególna Województwa Krakowskiego i Xięstwa Siewierskiego: zrządzona z innych wielu map miejscowych tak dawniej jak i świeżo odrysowanych tudzież gościncowych i niewątpliwych wiadomości wszystko tudzież według reguł geograficznych i obserwacji astronomicznych” 1792.

33 relacja Pana Tomasza Sawickiego z Bolesławia.

34 relacja Pana Daniela Kaznodzieja ze Sławkowa.

schnięty odcinek rzeki od Suchej do Chrzastowic jest czasem nazywany błędnie „od Czyścica struga” lub „Sucha”, ale nazw tych nie ma we wspomnianym Wykazie. Wywodzą się one odpowiednio od tego, że źródła położone były w pobliżu kolonii Czyściec lub w Suchej³⁵.

W lokacji wsi Kolbark z 1356 roku mowa o młynie i sadzawce nad **Koprzywnicą** (od staropolskiej nazwy koprzywa, czyli pokrzywa). W 1412 roku Jan – sołtys Gołaczew miał młyn nad **Koprzywnicą**. W lustracji z 1564 roku podana jest nazwa rzeki „**Pokrzywnica**”. Autor książki „Wolbrom – studium przestrzeni miejskich w okresie staropolskim” dobrze opisuje przebieg Centary i Pokrzywianki, ale jednocześnie błędnie dodaje, że „od połączenia się tych dwóch rzek” nosi ona nazwę Biała Przemsza³⁶. Sporządzona w 1792 r. „*Mapa szczególna Województwa Krakowskiego*” nazywa ciąg obecnych rzek: Pokrzywianka od źródeł w Wolbromiu, Centara do ujścia do Białej Przemszy jako „**Pokrzywnica**”. Nazwa **Biała Przemsza** pojawia się dopiero za Golczowicami³⁷. W „*Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego*”, czytamy, że „Białą Przemszę tworzą połączywszy się dwa strumienie. Jeden wypływający z Łobzowa (chodzi o Centarę), a drugi spod Poręby Górnej (chodzi o właściwe źródła Białej Przemszy)³⁸. W przewodniku turystycznym z 1938 roku autor informuje, że Wolbrom leży u źródeł Białej Przemszy i znajdują się one na torfowiskach pomiędzy dworcem, a miastem zaznaczając jednocześnie, że w niektó-

rych opisach rzekę tę nazywają **Pokrzywnica** albo **Centara** zasilającą swoimi źródłami Białą Przemszę³⁹. Po II wojnie światowej dla wspomnianej rzeki płynącej od wolbromskich bagien do Centary utrwalila się nazwa **Pokrzywianka**, czasem stosowano również nazwę Wolbromianka lub Wolbromka.

Na mapach z XIX oraz I połowy XX wieku nazwy rzek są już prawidłowo opisane. Na późniejszych mapach, w tym na współczesnych mapach turystycznych nazewnictwo przedmiotowych rzek także jest niejednoznaczne. Obecnie po wyschnięciu początkowego odcinka Białej Przemszy



Il. 8. Mapa Nadleśnictwa Olkusz



Il. 9. Mapa Nadleśnictwa Olkusz

35 mapa Wojskowego Instytutu Geograficznego z 1958 r. oraz Wikipedia – hasło *Biała Przemsza*.

36 A. Pankowicz, „Wolbrom...”, op.cit, s. 18.

37 *Mapa szczególna* op.cit.

38 *Biała Przemsza*, [w:] „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego”, t. I: Aa – Dereczna, Warszawa 1880, s. 181.

39 A. Wiatrowski, *Ilustrowany Przewodnik po Ziemi Olkuskiej*, 1938 r., s. 94.



Il. 10. Mapa sztabowa austriacka z 1915 roku.



Il. 11. Mapa Jury Krakowsko-Częstochowskiej – dorzecze Białej Przemszy

Biała Przemsza, rzeka, bierze początek ze źródeł za os. Wolbromiem w pow. olkuskim. Dwa strumienie, jeden z pod Łobzowa, drugi z pod Poręby górnej, połączony się, tworzą tę rzekę, która, płynąc naprzód w kierunku połudn.-zach., zwraca się pod Chrzęstowicami ku północy, dalej na Gołczowice, Błędów do Okradzionowa, w kierunku zachodnim, odtąd na Sławków i Maczki w kierunku prawie zupełnie południowym, a ztąd, stanowiąc granicę kraju od Galicyi, płynie w kierunku zachodnim ku Nivce, gdzie łączą się z Czarną Przemszą w samym punkcie zejścia się granic Królestwa Polskiego, Galicyi i Śląska. Rzeka ta ma źródła w opoce wapiennej; płynąc na gruncie bardzo piaszczystym, koryto swoje zanosi piaskiem. Zasilana z obu stron zdrojami, prawie nigdy w całym swoim nie zamraża biegu. Długo 52 w., z tych 13 płynie granicą. Pod Sławkowem znajduje się na niej most, a drugi kolei żelaznej na samej granicy kraju, murowany, sklepiony, mający 212 1/2 stóp w świetle. Do Białej Przemszy wpadają: z prawego brzegu: struga z pod Domaniewic, płynie przez Bydlin i Cieślin, ma ujście pod Gołczowicami; struga

z pod Rodaków i Ryczówka; z pod Jeziorowic, Łak i Niegowonic małe strugi połączone, pod wsią Łazy; struga z pod Strzemieszyc i Warszawy, która płynie przez Porąbkę i Klimontów i wpada niedaleko ujścia. Z lewego brzegu: struga z błot wolbromskich; rzeczka Biała, wypływająca z pod wielkich przenośnych piasków, wpada pod Kuźniczką nową; struga z lasu bukowski; rzeczka Sztolnia, wypływająca z pod Żurady i Niesuwic, płynie po samym piasku około Starczynowa i wpada pod wsią Borek; rzeczka Jaworzniak, wpada już w krakowskim, prawie przy samej kolei żelaznej. L. W.

Biała puszcza, dawna nazwa lesistego obszaru pomiędzy Bugiem a Narwią i miastami Pułuskim, Ostrowiem, Brokiem i Wyszkowem. Pasma jej lasów dotyka południowym krańcem brzegów Wisły pod Jabłoną i przechodzi na lewy brzeg w Kampinoską Puszczę. B. p. nie ma ani błot, ani jezior, wysyła tylko swe wody rzeczkami Brok, Tuchelna, Wymokracz i Orz. B. p. należała do biskupów płockich w ekonomii Brok. Na początku bieżącego stulecia liczone tu 85,000 morgów lasu. Br. Ch.

Biała Radziwiłłowska, ob. Biała (str. 168).
Biała Róża, niem. *Weisse Rose*, folw., pow.

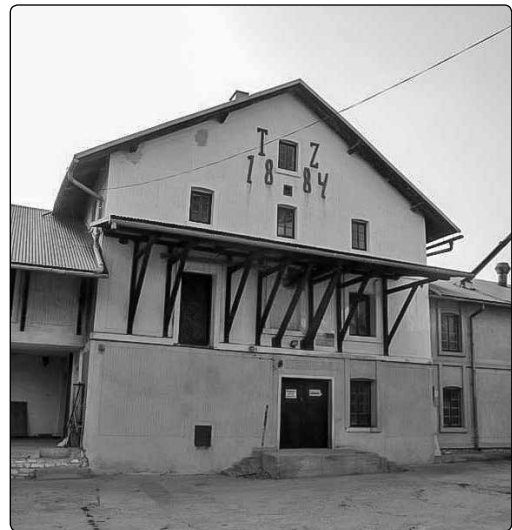
Il. 12. Skan Słownika geograficznego Królestwa Polskiego, t. I: Aa – z 1880

na mapach spotyka się czasami zamiast Centara nazwę Biała Przemsza dla rzeki płynącej od Wolbromia.

Prawobrzeżne dopływy Białej Przemszy to:

Centara w Chrzęstowicach,

Tarnówka w Gołczowicach, którą występuje też pod nazwami: Sączenica⁴⁰, Dzdzenica, Struga z pod Domaniewic,⁴¹ Suska⁴². Nazwa Tarnówka pochodzi od nazwiska dawnego właściciela gruntów. Podobno Sączenica to zaginiona (wyschnięta) rzeka w okolicy Bydlina⁴³. Źródło Tarnówki nazywane „wieczne źródło” jest w przysiółku Domaniewic – Czarny Las. Potem rzeka płynie



Il. 13. Bydlin, młyn przy ul. Olkuskiej - zdjęcie ze strony www.straznicyczasu.pl

przez Załęże. W 1432 roku wspomniano o młynie w Załężu, który wraz ze stawem Jan Kozuszek z Mnikowa zastawił za 31 groszy Jakubowi z Łu-

40 <https://www.parafia-cieslin.pl>.

41 Biała Przemsza, [w:] Słownik geograficzny op.cit., s. 181.

42 <https://www.cieslin.pl/stary-mlyn/>

43 <https://www.parafia-cieslin.pl>

czyć⁴⁴. Dalej Tarnówka opływa Bydlin. Pierwsza informacja o młynie w Bydlinie pochodzi z 1530 roku. Seweryn Boner z Balic sprzedał za 8000 florenów polskich bratu Jakubowi Bonerowi między innymi prawa poboru z młyna doroczne o jednym kole.⁴⁵ W Bydlinie były dwa młyny. *Pierwszy* przy ul. Zawadka, gdzie znajdował się jednokondygnacyjny, drewniany młyn, kryty dwuspadowym dachem i połączony z budynkiem mieszkalnym. Do dziś zachował się jaz, ślady młynówki i otwór w ścianie budynku, w którym był wał koła młyńskiego. Pierwotnie - według mapy z 1792 r. - w bezpośrednim sąsiedztwie był jeszcze jeden młyn⁴⁶.

Drugi młyn z końca XIX wieku jest przy ul. Olkuskiej 22. Młyn jest nadal czynny, a 1992 roku został wpisany do rejestru zabytków. Wybudowany w 1884 roku przez dziedzica dóbr Bydlina, Tadeusza Zdziłińskiego, co potwierdzają na ścianie inicjały TZ i data 1884. Przed wojną prowadzili go Żydzi. W czasie okupacji Niemcy wywieźli prawie wszystkie maszyny. Ojciec obecnego właściciela po modernizacji rozpoczął działalność. Po jego śmierci przejął interes Władysław Mędrak - młynarz. Początkowo mechanizm napędzała woda, potem dodatkowo także energia elektryczna. Dziś jest to młyn elektryczny⁴⁷.

Młyn w Cieślinie na rzece Tarnówce istniał już w 1401 roku, kiedy to Katarzyna z synem zastawiła za 30 groszy Ostrobodowi z Niegowonic kmieci i karcznię w Cieślinie za wyjątkiem folwarku i młyna⁴⁸. *Trzeci młyn* na Tarnówce, to budynek

trzykondygnacyjny zbudowany został z wapienia z dodatkiem czerwonej cegły oraz pokryty papą. W murze szczytowym widnieją wykonane czerwoną cegłą: rok 1893 i litery S. W. - to inicjały drugiego z kolei jego właściciela Simchy Wrocławskiego oraz rok nabycia przez niego osady młyńskiej. Do głównego budynku, przylega od strony młynówki niewielka dobudówka, kryjąca pierwotnie turbinę. Młyn został zbudowany na fundamentach istniejącej w tym miejscu w latach wcześniejszych fabryki jedwabiu. W XIX wieku właścicielem młyna był mieszkający w Cieślinie Andrzej Hensoldt. W czerwcu 1879 roku zawarł z Wawrzyńcem, s. Wojciecha Barczyka z Kolbarku umowę dotyczącą budowy tartaku. Andrzej Hensoldt swoim kosztem i ze swojego materiału zobowiązał się wybudować tartak nad potokiem **Suska** na ziemi będącej własnością Barczyka. Tartak miał być zaopatrzone w urządzenia i gotowy do eksploatacji w ciągu roku. W czasie trwania umowy strony nie miały prawa zmieniać biegu rzeki Suska. W sierpniu 1893 roku prawa własności mienia o powierzchni 7 morgów 116 prętów razem z postawionym na nim młynem i innymi zabudowaniami nabyła od poprzedniego właściciela za kwotę 8.150 rubli srebrnych rodzina żydowska Smochowicz Wrocławski. Jako właściciel młyna w latach 1899 – 1912 podawany jest mieszkaniec Miechowa Simcha Wrocławski. Młyn w tym okresie nazywany był „*Amerykańskim młynem*”. W latach 1897-99 obowiązki młynarza pełnił Józef Hofbauer – mieszkaniec Cieślina urodzony we wsi Fischemendt w Austrii. W 1900 roku w młynie zatrudnionych było dziewięciu robotników, natomiast w roku 1902 było ich siedmiu. W dniu 10 czerwca 1910 roku doszło do napadu rabunkowego na właściciela młyna. Opis wydarzeń znamy z artykułu w ga-

44 Słownik IH PAN

45 op. cit.

46 <http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?f=18&t=877>

47 <http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?f=18&t=885>

48 Słownik IH PAN

zecie „Kurier Warszawski”. *„Na dążących bryczką z Cieśliny do Olkusza: kupca i właściciela młyna w Cieślinach, Symche Raclawskiego /powinno być Wrocławskiego – uwaga NK/, i pisarza tegoż młyna, Szmula Karulnika, w odległości 1½ wiorsty od Olkusza, dokonano napadu czterech bandytów. Jacy widzieli na drodze w lesie czterech ludzi. Gdy bryczka zrównała się z nieznanymi, trzech z nich dali ognia z rewolwerów, a czwarty uderzył jednego konia w łeb kijem. Konie skręciły gwałtownie w bok, bryczka przewróciła się, a bandyci rozpoczęli rabunek, nie szczędząc napadniętym razów kolbami rewolwerów. Raclawski (lat 45) zraniony został w brzuch, Karulnik (lat 36) w rękę, a woźnica, Jan Mól (lat 45) w plecy i w lewą nogę. Bandyci zabrali ogółem 230 rb., dewizkę złotą i takiż zegarek, po czym znikli w lesie”⁴⁹.*

Po śmierci Simchy Wrocławskiego, 12 czerwca 1912 roku prawa własności przeszły na pięciu potomków zmarłego, z których każdy otrzymał jedną piątą osady młyńskiej, składającej się z młyna oraz 7 mórg i 116 prętów ziemi. Współwłaścicielami młyna zostali: Wita Szwimmer (córka), Moszek Szmul syn, Sara Wrocławska, Majer Wrocławski oraz Bejla Wrocławska. Późnym latem 1912 roku młyn uległ pożarowi. W dniu 28.03.1913 roku na licytacji publicznej nieruchomości nabył Żyd Jusek Lejbek Salomon za kwotę 1.246 rubli. On też odbudował część północną młyna i pokrył ponownie papą. Część południowa nie została odbudowywana. W dniu 27.04.1919 roku Jusek Lejbek Salomon sprzedał za 15 000 rubli osadę młyńską składającą się z młyna i zabudowań w średnim stanie wraz z gruntem Janowi i Rozali Ścieszkom. Nowi właściciele zgodzili się na zastrzeżenie 1/6 praw na tej nieruchomości na dożywocie dla Rozalii Wro-

clawskiej. Kolejnymi właścicielami osady młyńskiej zostali Józef i Waleria Kwiatkowsy z Czeladzi, którzy nabyli ją za 85.000 marek polskich w dniu 05.08.1920 roku. W 1920 roku umiera Józef Kwiatkowski. Waleria Kwiatkowska w 1928 roku poślubia Wojciecha (brata zmarłego) i odtąd Waleria i Wojciech Kwiatkowsy występują jako właściciele młyna. Pod koniec okupacji, w 1944 roku, w młynie działał jeden z pięciu punktów szkoleniowych oddziałów partyzanckich AK, do których należał m.in. Ludwik Kwiatkowski (syn właściciela młyna). Po II wojnie światowej funkcjonował jako „Młyn Wodny Waleria Kwiatkowska Cieślin”, a jego współwłaścicielem i kierownikiem był Zygmunt Kwiatkowski. W okresie tym młyn napędzany był turbiną wodną o mocy 16 KM marki Kryzel i Wojakowski. Posiadał młewniki (walce) marki Bąkowski i Granz, a także dynamo o napięciu 110 V i mocy 3 KM. W dniu 15.10.1958 roku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie zatwierdziło siatkę młynów gospodarczych dla obszaru województwa krakowskiego wydając im jednocześnie zezwolenie na prowadzenie działalności. Na liście był też młyn w Cieślinie. Został on przejęty przez Skarb Państwa i był administrowany przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” w Kluczach. W roku 1974 młyn został zelektryfikowany, ale praktycznie do końca swej działalności (lata 90-te XX wieku) maszyny napędzane były energią wytwarzaną przez spiętrzoną wodę. Turbina wodna znajdowała się w osobnym pomieszczeniu betonowo – ceglanym od strony północnej obiektu. Po zmianach ustrojowych młyn został przejęty przez spadkobierców, którzy w 1996 roku sprzedali część działki tworzącej dawniej osadę młyńską wraz z częścią południową młyna (ruiny) nowemu właścicielowi, p. Rolce. Natomiast część

49 „Kurier Warszawski” z 14.06.1910 roku

północna budynku, (właściwy młyn gospodarczy) stała się przedmiotem sporu spadkobierców ze Skarbem Państwa. W kwietniu 2015 roku, wszystkie procesy sądowe zostały zakończone prawomocnym wyrokiem przyznającym odszkodowania od Skarbu Państwa sukcesorom Józefa i Walerii Kwiatkowskich. Sam zaś budynek młyna (wraz z zajmowaną działką) pozostał w rękach Skarbu Państwa. W następnym roku młyn przejęty został przez Urząd Gminy Klucze stając się własnością gminną.

Niestety budynek wraz z kompletem maszyn niszczeje – zaczyna zapadać się dach i sypią się mury. W południowej części młyna nowy właściciel rozpoczął odbudowę budynku. Od kilku lat z mozołem odtwarzane są mury zabytku oraz ostatnio pokrycie dachowe⁵⁰.

Prawobrzeżnym dopływem Tarnówki jest potok **Stoki**, który nazwę zaczerpnął od przysiółka

Kwaśniowa o tej samej nazwie, gdzie ma swoje źródła określane zwyczajowo jako „stok”. W przysiółku Stoki jest nieczynny *młyn*. Z dawnej zagrody młyńskiej zachował się parterowy budynek murowany z wapienia i cegły z dwuspadowym dachem pokrytym eternitem. We wschodniej ścianie budynku widoczny jest otwór na wał napędowy nieistniejącego koła młyńskiego, którego fundamenty stoją jeszcze w korycie potoku wraz z pozostałościami rynny doprowadzającej wodę. Na północ od młyna ciągnie się grobla z przepustem i drogą oraz staw. Obecnie budynek dawnego młyna wygląda na opuszczony, stanowi własność prywatną i nie jest dostępny⁵¹.

Źródła historyczne potwierdzają istnienie młyna w Kwaśniowie już w 1423 roku, kiedy to Jan z Kwaśniowa pozwał do sądu ówczesnego posiadacza Golczowic, burgrabiego rabsztyńskiego



Il. 14. Cieslin – młyn - zdjęcie ze strony www.straznicyzasu.pl

50 <https://www.cieslin.pl/stary-mlyn/>

51 <http://www.kulturawlesie.pl/> - Karta obiektu wz. 3/2020.

Jana Kożuszka z Mnikowa o to, że ten na czele kilkunastu poddanych i służby rozkopał fosę, którą spływała woda do młyna będącego własnością Jana. Szczegółowy opis młyna znajduje się w inwentarzu dóbr kwaśniowskich z roku 1769. Czytamy tam, że młyn kwaśniowski, **Tułac** nazwany – poniżej Kwaśniowa ku Krzywopłotom w lesie nad strumykiem, od jeziora Stoki nazwanym ciągnącym się, który na jedno koło wodę daje. Tam dla utrzymania wody jest grobla bardzo mała i stara. Kamień jest jeden spodni i wierchni z porządkiem zwyczajnym, tj.: koszem, skrzynią i wszelkimi naczyniami do niego należącymi – to wszystko jest dworskie. Młyn ten wraz z pomieszczeniem budowany z sienią, izbą i komorą, z piecem, kominkiem i szabaśnikiem. Część mieszkalna jest odgradzona od młynnicy. Cały ten pobudynek jest z drzewa na przyciesiach w węgiel budowany, pod dachem gontowym – wcale dobry. Przy tym młynie jest wozownia pod osobnym dachem i stajnia – wszystko w stanie dobrym. Z opisu dowiadujemy się także, że w budynku młyna mieszkał Antoni Jasienica, leśny, który doglądał stąd dworskiego lasu. Inwentarz wspomina także o stawie, zasilanym wodą z pobliskich szczerych stoków i tym imieniem nazwany – na „Stokach”. Staw ten jest dobrze uformowany, od strony spadkowej dla utrzymania zapasów wody dobrą groblą opasany, w której środku znajduje się mocno zabudowany upust. Woda z tego stawu na koło młyńskie podawana jest rynną⁵². Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego wspomina, że przed rozparcelowaniem majątku w XIX wieku (przed 1884 rokiem) w jego skład wchodziły jeszcze dwa młyny⁵³.

W 2018 r. Marek Ściążko potomek właściciela młyna Feliksa Leśniaka odnalazł na strychu młyna dokumenty dotyczące jego historii. Z 1898 roku mamy informację o zainwestowaniu w remont młyna: „8. I. nabito nowe palce do starego koła. 27 lutego. Założono nowy kamień suchbedniowski mający 13 i pół cali pol. miary a spodzie sobieszowski mający w tym czasie 9 cali a z nowa był 11 cali w ten czas poprawiono pójdzie. Objaśniał Wolf z kancelaryj gdyby jaki wypadek się stał w młynie lub jakiejś fabryce żeby objaśnić Derekcij w Kielcach pisać wprost do dyrekcji. Od 1907 r. prowadził Feliks Leśniak „Zapiski długów...”. Kajecik zawiera kolumny cyfr i nazwisk dłużników młynarza, którym czynił usługi na tzw. krechę. Niektórzy nigdy nie zwrócili mu pieniędzy, bo ich Leśniak – widać, że bardzo w tym skrupulatny – nie wykreślił. Z notatek Leśniaka szczegółowo możemy się dowiedzieć jak wznosił nowy dom: „Dnia 20 maja 1924 r. Rozebrawanie domu i zapisanie roboty”. Dom wznoszono do października, o czym mówią następne strony notatnika o postępie prac, co kto robił, ile się należy murarzom, malarzom. Kończy się zapisem z 15 X 1924 r.: „Dnia 15 października 1924 r. roboty wszystkie mularskie (dawne określenie murarstwa – dop. NK) skończono także i majstrom i Mularzom wszystko wypłacono”. A pod spodem jeszcze raz data i podpis Feliks Leśniak. Ostatnie dwie strony to adresy fabryk produkujących urządzenia do młynów. Ostatni zapis pochodzi z 6 VIII 1942 r.⁵⁴

Następne prawe dopływy Białej Przemszy to **Dębiesznica i Centuria**. Początek potoku **Dębiesznica** daje Źródło Miłości u podnóża wznie-

52 <https://www.kulturawlesie.pl/wp-content/uploads/2016/karty/Kwasniow-grn-05-151.pdf>

53 *Słownik Geograficzny* op.cit, T. V, Warszawa 1884, s.18.

54 [https://przeglad.olkuski.pl/silva-rerum-mlynarza-ze-stokow-kwasniowskich/](https://przeglad.olkuski.pl/silva-rerum-mlynarza-ze-stokow-kwasniowskich/oraz-PrzegladOlkuski) oraz „Przeglad Olkuski” z 9.10.2018 r.

sienia Świniuszka w pobliżu Rodak. Potok bywa nazywany Dzdzenica, Dębieńnica, Dubeńnica, a przez okolicznych mieszkańców „Minóžka”, bowiem tak nazywana była wyschła część strumienia, do którego kiedyś wpadała Dębiesznica. Rzeka **Centuria** ma swoje źródło we wsi Hutki-Kanki. W XV wieku rzeka ta nazywała się Chechelec⁵⁵.

Pierwsza wzmianka o *młynie* w Chechle pojawia się w 1422 roku, kiedy to Michał syn Miczana z Grabowej daruje Wojciechowi z Parcz trzecią część młyna dolnego w Chechle z łąkami i trzecią część stawu należąca do młynarza Macieja Kłokoczka. W 1432 roku Jan z Chechła odda-

ła pozew Jana plebana z Chechła o zatrzymanie wody do jego młyna. Dwa lata później bracia Jan i Piotr synowie Zdziecha z Chechła rezygnują na rzecz Jana plebana z Chechła z części tamtejszego młyna, którą Zdziech sprzedał proboszczowi w zamian za inną część tego młyna. W latach 1470-1480 w uposażenie proboszcza parafii w Chechle wchodzi między innymi młyn, karczma i role⁵⁶. W przysiółku Chechła - Młyny przy ulicy Młyńskiej 37, nad Centurią, nieopodal młyńskiego stawu, znajduje się nieużytkowany już wodny młyn wraz z zabudowaniami i domem młynarza datowany na 1800 rok. Działał jeszcze w 2002 roku. Obecnie znajduje się w nim agroturystyka „Stary Młyn”⁵⁷.



Il. 15. Chechło – młyn sprzed renowacji - zdjęcie ze strony www.strazniczasu.pl

55 Słownik IH APN

56 Słownik IH PAN

57 <https://agroturystykastarymlyn.business.site/> oraz <http://www.>

Kolejne prawe dopływy Białej Przemszy to: **Potok Błędownski** zwany też Strugą Błędownską, **Struga Sławkowska** oraz **Bobrek**.

Lewobrzeżne dopływy Białej Przemszy to: wspomiana wcześniej „**od Czyścica struga**” oraz **Bezimienny potoczek** mający swe źródła w okolicy Kolonii Zimkówka należącej do Pazurka. Tuż przy źródłach istniał na nim staw, a przy nim *młyn i tartak Kaziroda*.

Następnym lewym dopływem jest rzeka **Biała**, która w 1975 r. wraz z jej dopływami zniknęła na odcinku od źródeł pomiędzy Hutkami, a Kluczami do Sztolni Ponikowskiej i Kanału Dąbrówka w okolicach Lasek. Na Białej znajdowało się kilka młynów. *Dwa* w osadzie Biała. Lustracja województwa krakowskiego z 1660 r. potwierdza istnienie młyna w Białej.⁵⁸ Przed wojną jeden młyn należał do Kluczewskiego, a drugi wraz z tartakiem do Stanisława Nidzińskiego. Ten ostatni jak i cała osada Biała został zniszczony 15.06.1944 roku przez Niemców, w odwecie za to, że młynarz pomagał partyzantom AK „Hardego”.

Trzeci młyn był w Laskach nieopodal tamtejszej remizy OSP. Należał do Józefa Krawczyka, a istnieje od 1875 roku. Zatrudniał jednego pracownika. Z czasem napęd wodny zamieniono na turbinę. Został odkupiony przez Żyda nazwiskiem Szajn. Powstała tam fabryka gwoździ i cięgarnia drutu. Potem turbinę wodną zastąpiono maszyną parową. Do dziś pozostała tylko młynówka⁵⁹. Na mapie z 1792 roku zaznaczo-

no w Laskach młyn i tartak⁶⁰.

Czwarty i piąty młyn na Białej były w Krzykawce-Reczkowym. Pierwsza wzmianka o młynie w Krzykawce pochodzi z 1477 r. kiedy to przy podziale majątku Jan i Mikołaj otrzymali między innymi: dwie części młyna oraz ogród k. Pacyny (Paczina), ponadto wielką sadzawkę Pod Grodziskiem (Podgrodzyszkem) i inną koło młyna⁶¹. Dziś znajdują się tam ruiny dwóch sąsiadujących ze sobą młynów i tartaku Piekoszewskich (później Staronia) i Antoniego Piekoszewskiego – pracowały na jednym wale. Istniały do lat 60-tych XX wieku. W 1783 roku młyn miał jeden kamień. Zaznaczony jest na mapie z 1792 roku z opisem Młyn Rieczkowiec. Na mapie zaznaczone są trzy młyny po jednej i po drugiej stronie rzeki, zatem łącznie było ich sześć. Obecnie zostały tylko ruiny kilku budynków. Na mapie z 1818 roku poza młynem zaznaczony jest tartak („Piła”) i olejarnia („Olearnia”). Kilkaśmet metrów dalej są ruiny tartaku. Z tym miejscem wiąże się XIX-wieczna legenda o młynarzu z Rieczkowego⁶².

W Laskach na **Sztolni Ponikowskiej** był *młyn*. Istniał od 1783 r. kilkakrotnie zmieniał właściciela. Ostatnim był Stefan Czerniak⁶³. Mapa z 1792 r. pokazuje istnienie w Hutkach na *Stoli Ponikowskiej* Młyna Starościńskiego oraz tartaku z foluszem⁶⁴. Na mapie z 1792 r. zaznaczony jest płynący równolegle do Sztolni Ponikowskiej **Stok Pielickie Hut Ołowianych i Srebrnych**,

60 <http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?t=48> oraz „Mappa szczegółna” op.cit.

61 Słownik IH PAN.

62 J. Liszka, „O dawnym młynarzu z Rieczkowego” w: „Korzenie” maj-czerwiec nr 3(61), 2007 rok, s. 7.

63 T. Sawicki, „Młyny w gminie Bolesław”

64 „Mappa szczegółna” op.cit.

[straznicyzasu.pl/viewtopic.php?t=79](http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?t=79)

58 http://agadd.home.net.pl/metrykalia/4/7/sygn.%2024/indeks_2.htm

59 T. Sawicki, „Młyny w gminie Bolesław”.



Il. 16. Krzykawka-Reczkowe – mapa z 1818 roku ukazująca: młyn, tartak (pila), olejarnie (olearnia) - zdjęcie ze strony www.straznicyzasu.pl



Il. 17. Mapa z 1792 r. ukazująca rzeki i młyny w zachodniej części powiatu olkuskiego

który płynął spod Olkusza i wpadał do Sztolni Ponikowskiej za Hutekami. Było na nim 6 młynów (!)⁶⁵.

W dalszym biegu Białej Przemszy zasilają ją z lewej strony kolejne rzeki. **Kanał Warwas** nazywany dawniej *Sztolnia* lub *Stolka* (1792) albo *Struga z lasu bukowskiego* (1880). W 1792 r. były na nim trzy młyny o nazwach *Worwoz*, *Młyn Sosznicz* i naprzeciw jego *Owczarnia*⁶⁶. Kolejną jest

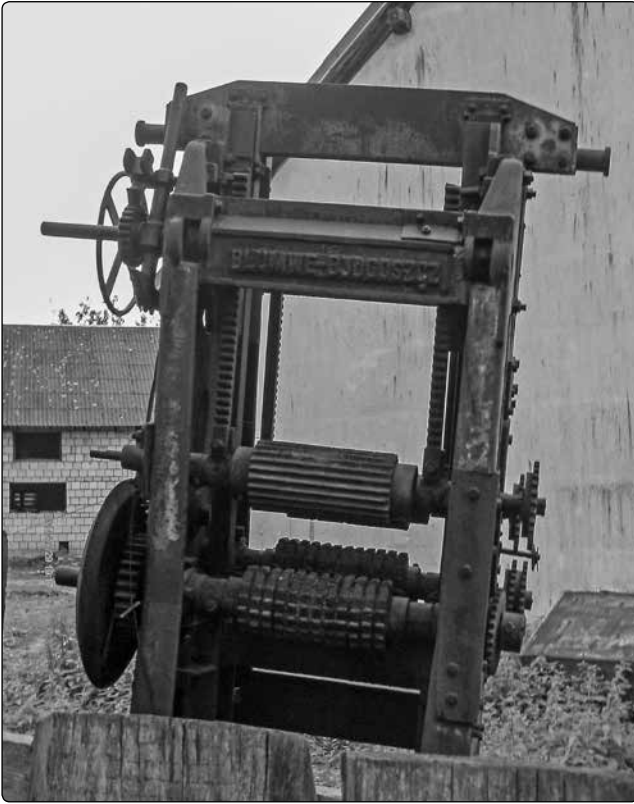
rzeka **Sztoła** (Czartoria, Stolla).⁶⁷ W styczniu 2022 roku wskutek wyłączenia pomp odwadniających w kopalni Pomorzany (od roku 2020 w likwidacji) rzeka, która dotąd zasilana była wodą odpompowywaną z tej kopalni, wyschła⁶⁸. W XIV wieku na rzece powstały stawy rybne oraz młyny: zbożowy i słodowy. W 1365 roku Olkusz odkupił część Starczynowa z młynem. W 1565 r.

65 op. cit.

66 op. cit.

67 *Biała Przemsza*, [w:] „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego”, t. I: Aa – Derenczna, Warszawa 1880, s. 181.

68 W. Todur, Sztoła przestała płynąć z dnia na dzień. Znikła „górska rzeka” (pol.). wyborcza.pl, 2022-01-08. [dostęp 2022-01-08].



Il. 18. Krzykawka-Reczkowie – trak z młyna

Andrzej Kraska-Krasowski założył pierwszą na tych terenach papiernię napędzaną siłą rzeki. Miała dwa koła, a potem po spustoszeniu przez Sztolnię Starczynowską tylko jedno. W 1573 roku Starczynów wraz z młynem papierniczym wydzierżawił rajca olkuski Jerzy Schilka-Trzebiński. W 1576 r. na 26 lat przejął papiernię inny rajca, Piotr Czarny. Poddzierżawił ją w latach 1576-1593 synowi pierwszego właściciela – Andrzejowi Kraszczyńskiemu. Wtedy zatrudniony był w niej jeden czeladnik. W 1581 r. papiernia ujęta jest w rejestrze podatkowym. W 1597 r. należała do Jakuba, a rok później do Erazma Gromnickiego. W Starczynowie na przełomie XV i XVI wieku

były także dwie huty i związane z nimi płuczki⁶⁹.

W górnym wyschniętym obecnie odcinku Szoły, znajduje się osada młynarska – Polis, a w niej *pierwszy młyn*. Obecnie jest w ruinie. Pozostały: młynówka, betonowe koryto doprowadzające wodę na koło młyńskie, zarys kamiennych fundamentów i mocno zniszczona, drewniana belka nośna koła młyńskiego. Obok pozostałości domu młynarza i zabudowań gospodarczych. Młyn powstał w XIX wieku i stanowił własność Szczepana Feliksika. Spłonął w latach 90-tych XX wieku⁷⁰.

W dawnej osadzie młynarskiej Podpolis, znajdują się nieczynne istniejące obok siebie *dwa dobrze zachowane budynki młynów wodnych*. Pierwszy z nich to drewniany obiekt z wysoką, kamienną podmurówką. Zachował się nad kanałem młynówki drewniany wał nośny dla koła młyńskiego. Młyn powstał prawdopodobnie na przełomie XIX i XX wieku⁷¹. Drugi z młynów należał do Franciszka Krzemienia. W ścianie dawnego młyna można znaleźć kamienie młyńskie oraz zamurowany otwór, przez który pierwotnie przebiegał drewniany wał, na którym obracało się młyńskie koło⁷².

Czwarty młyn na Szołach znajdował się po za-

69 O. Dziechciarz, „Starczynów od średniowiecza do rozbiorów”, w: „Przegląd Olkuski” z 16.04.2015 roku.

70 O. Dziechciarz, Przewodnik po ziemi olkuskiej, op.cit., i <http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?t=3168>

71 <http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?t=3167>

72 <https://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?t=12711>

chodniej stronie Bukowna. Był to drewniany obiekt wzniesiony na murowanym fundamencie. Przylegał do niego budynek mieszkalny. Opuszczony i nieużytkowany młyn najpewniej spłonął⁷³. Po kolejnym *piątym młynie* w miejscu zwanym „Sztolisko”, pozostały tylko ruiny i ślady po młynówce⁷⁴.

W Bukownie - Starczynowie, na rzece **Babie** będącej prawym dopływem Sztoły przy ulicy Młyńskiej, znajduje się budynek młyna. Jako tartak widnieje na mapie z 1933 roku. Podobnie jak młyn w Podpolisie był własnością rodziny **Krzemieniów**. (Andrzej Krzemień)⁷⁵.

W Witeradowie, na potoku **Witeradówka**, dopływie rzeki Baby, znajduje się zrujnowana osada młyńska. W jej skład wchodziły: budynek mieszkalny, wodny młyn oraz zabudowania gospodarcze w formie tzw.okołu. W 1875 r. były w Witeradowie dwa młyny wodne. Jeden należał do A. Krzemienia, a drugi do M. Piątka. W obu zatrudniano po jednym robotni-



Il. 19. Bukowno-Podpolis - pierwszy dawny młyn - zdjęcie ze strony www.straznicyzasu.pl



Il. 20. Bukowno-Podpolis - drugi dawny młyn - zdjęcie ze strony www.straznicyzasu.pl

ku⁷⁶. Zakład funkcjonował jeszcze po 1945 roku, ale już jako tartak. W pobliżu, według archiwalnych map, znajdował się jeszcze jeden młyn, ale nie zachował się po nim do dziś żaden ślad⁷⁷.

73 <http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?t=64>

74 <https://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?t=65>

75 J. Sypień, O. Dziechciarz, „Dzieje Bukowna”, Bukowno 2017, s. 469-470, oraz <http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?f=18&t=12002>

76 O. Dziechciarz, „4,5 tysiąca lat dziejów Witeradowa w pigułce”, w: „Przegląd Olkusi” z 25.08.2016 r.

77 <http://www.straznicyzasu.pl/viewtopic.php?f=18&t=81>



Il. 21. Bukowno ruiny młyna na „Sztolisku”- zdjęcie ze strony www.straznicyczasu.pl



Il. 22. Wieradów – młyn w stanie obecnym - zdjęcie ze strony www.straznicyczasu.pl



Il. 23. Kolbark-Młyny - pozostałości z młyna „U Piłskiej Pani” - fot. Agnieszka Tabor

Kolejne lewe dopływy Białej Przemszy to **kanal Kopalni Piasku Jaworzno – Szczakowa oraz Kozi Bród**.

Warto dodać, że w przeszłości Biała Przemsza była rzeką spławną. W latach 1826–1831 transportowano nią blachę i odlewy z walcowni pod Sławkowem do portu rzeczno-górnego w Nivce. Do 1839 r. kursował po Białej Przemszy zbudowany przez Anglika Davy’ego parowiec, zwany przez mieszkańców nadbrzeżnych wiosek czortopchajem, a w XIX w. pływały też mniejsze galary przewożące aż do ujścia Przemszy do Wisły produkty rolnicze i węgiel kamienny⁷⁸. Nad Przemszą w Sławkowie powstały: w latach 1825-1826 walcownia, w 1851 roku Fabryka Braci Szajn.⁷⁹

Na zakończenie warto wspomnieć, że miejscowe rzeki odgrywały też bardzo dużą rolę w histo-

rii górnictwa rud ołowiu i srebra. Były wykorzystywane w płuczkach, a także jako napęd maszyn i urządzeń służących do rozdrabniania rudy. Jest to jednak temat na osobne opracowanie.

* * *

Serdeczne podziękowania dla Państwa Agnieszki i Mariusza Taborów z Chrzastowic, Pana Wiesława Majdy z Zarzeczca, Pana Tomasza Sawickiego z Bolesławia, Pana Daniela Kaznodzieja ze Sławkowa za wiele informacji i zdjęć dotyczących historii opisanych młynów i rzek. Na stronie www.straznicyczasu.pl można znaleźć szereg informacji i zdjęć pozostałości po opisanych tu młynach i infrastrukturze z nimi związanej.

78 Biała Przemsza w: Wikipedia, Internet.

79 https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_S%C5%82awkowa

Bibliografia:

źródła pisane:

- Czyłok A., Niewdana J, Tyc A., „Kraina Białej Przemszy, Przyroda i człowiek”, Stowarzyszenie Szansa Białej Przemszy, Olkusz 2006
- Dziechciarz O. „Silva rerum młynarza ze Stoków Kwaśniowskich” [w] „Przegląd Olkuski” z 9 października 2018
- Dziechciarz O., Sypień J., „Dzieje Bukowna”, Bukowno 2017
- Dziechciarz O. „Starczynów od średniowiecza do rozbiorów”, w: „Przegląd Olkuski” z 16.04.2015 roku.
- „Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego”, red. Kiryk F. Kołodziejczyk J., t. I, Kraków 1978
- Kosakowski S., „Młyny wodne i dawne urządzenia hydrotechniczne w krajobrazie kulturowym Zagłębia Dąbrowskiego – zeszyt nr 12”, Muzeum Miejskie w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza, 2006
- Liszka, J., „O dawnym młynarzu z Reczkowego” w: „Korzenie” maj-czerwiec nr 3(61), 2007
- Pankowicz A., „Wolbrom – studium przestrzeni miejskiej w okresie staropolskim”, Urząd Miejski w Wolbromiu, Wolbrom 1998
- Sawicki T., Młyny w gminie Bolesław, b.r.w.
- „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, Warszawa 1880
- Sypień J. „Historia wsi Gminy Wolbrom w zarysie”, Wolbrom 2012
- Wiatrowski A. „Ilustrowany Przewodnik po Ziemi Olkuskiej”, Zarząd Związku Harcerstwa Polskiego, Olkusz, 1938
- Zinkow J., „Orle Gniazda i Krajobrazy Jurajskie”, Sport i Turystyka, Warszawa, wydanie IV, 1988

źródła internetowe:

- Łyczak M., Dzieje Wolbromia, Pracownia Re-

gionalna PTTK Katowice, internet.

- www.straznicyzasu.pl
- <https://www.cieslin.pl/stary-mlyn/>
- <https://www.parafia-cieslin.pl>
- <https://agroturystykastarymlyn.business.site/>
- Spisy mieszkańców parafii woj. krakowskiego z 1790 roku: <https://indeksy.net>
- Skany lustracji województwa krakowskiego z 1660 roku. internet: http://agadd.home.net.pl/metrykalia/4/7/sygn.%2024/indeks_2.htm
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_%20S%C5%82awkowa
- wikizaglebie.pl
- <https://www.kulturawlesie.pl/2016/11/17/nadlesnictwo-olkusz-zabytki-techniki/>
- <https://tomekwitecki.pl/2019/10/30/pluczka-jozef-slady-gornictwa-xix-xx-w-w-rejonie-olkusza-pomorzany/>
- Włoch M., Charakterystyka obiektów związanych z działalnością górniczą i hutniczą w rejonie Olkusza. Brw.

mapy:

- Mapa turystyczna powiatu zawierciańskiego z 2001 roku.
- Mapa Nadleśnictwa Olkusz (brak daty wydania).
- Mapa Wojskowego Instytutu Geograficznego z 1934 r.
- Mapa Wojskowego Instytutu Geograficznego z 1958 r.
- Austriacka mapa sztabowa z 1915 r.
- Mapa szczególna Województwa Krakowskiego i Xięstwa Siewierskiego: zrządzona z innych wielu mapp miejscowych tak dawniej iak i świeżo odrysowanych tudzież goscincowych i niewątpliwych wiadomości wszystko tudzież według reguł geograficznych i obserwacyj astronomicznych z 1792 r.



Jacek Sypień

„Służyć Państwu i kobietom” - działalność Ligi Kobiet
w Olkuszu w latach 1915 – 1980

Jacek Sypień

„Służyć Państwu i kobietom” - działalność Ligi Kobiet w Olkuszu w latach 1915 – 1980

Liga Kobiet w Olkuszu, przez ponad siedemdziesiąt lat była organizacją mającą duży wpływ nie tylko na życie samych kobiet, ale współtworzącą obraz społecznej aktywności mieszkańców miasta. Jak każda organizacja społeczna, także Liga Kobiet przeżywała czasy wzlotów i upadków. Niemniej bilans całej, 75 - letniej działalności wypada raczej pozytywnie.

Olkuskie Koło Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego powstało 17 marca 1915 roku. Założyło je 14 pań i miało na celu udzielanie pomocy polskim żołnierzom i opiekę nad ich rodzinami.¹ Działająca początkowo w konspiracji Liga Kobiet Pogotowia Wojennego powstała w Warszawie, w kwietniu 1913 roku. Jej celem było niesienie pomocy moralnej i materialnej w walce zbrojnej o niepodległość Polski. Do wybuchu I wojny światowej, Liga działała głównie w Warszawie, choć udało się stworzyć lokalne koła w Kielcach, Lublinie i Ząbkowicach.² Organizacja rozrastała się podczas wojny. W ogólnym zjeździe delegatek, jaki odbył się w styczniu 1916 roku w Radomiu, wzięły udział przedstawicielki 78 kół, w tym z Olkusza. Z kolei w zjeździe Ligi w Piotrkowie w dniach 24 – 26 sierpnia 1916 roku wzięło udział 41 delegatek reprezentujących poszczególne koła. Okręg olkuski składał się wtedy z sześciu kół zrzeszających łącznie 177 członkiń. Dla porównania okręg zagłębiowski składał się

z 7 kół zrzeszających 135 pań. Uczestniczki zjazdu przyjęły adres skierowany do Komendanta Józefa Piłsudskiego o następującej treści „Zjazd Ligi Kobiet P. W. w Piotrkowie w dniu 24 VIII 1916 r. składa wyrazy czci ukochanemu przez cały naród Komendantowi i przesyła najgłębsze życzenia, abyśmy mogły złożyć hołd Wodzowi uprawnionej Armii Polskiej”.³

Skład olkuskiego koła Ligi Kobiet na początku działalności znamy dzięki opisowi archiwalnej fotografii, jaka znajduje się w zbiorach Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu. Zdjęcie zostało wykonane w marcu 1915 roku i bardzo możliwe, że dokumentuje pierwsze spotkanie olkuskiego koła. Są na nim: Maria Kefersztain, Maria Giedroyć, Zofia Okrajniowa, Maria Radłowska, Kamilla Rajdecka, Buchowiecka, Wrzosek, Regina Tacikowska, Strzelecka. Siedzą od prawej drugi rząd: Maria Szymalska, Wiesława Kołymiakowa, Stefania Zdrzalikowa. Stoją od prawej czwarty rząd: Jolanta Buchowiecka, Ostrowska, Maria Giedroyć, Kazimiera Wieczerska, Wieńczysława Buchowiecka, Jadwiga Witczyńska, Wanda Kowalska, Janina Kowalska, Stefania Gurbielowa oraz Izabela z Osmołowskich Bac.

Ziemia olkuska była miejscem dużej aktywności Ligi Kobiet. Już jesienią 1915 roku powstał okręg olkuski Ligi, w którego skład weszły koła zakładane w okolicznych miejscowościach. Jak

1 Kronika Powiatu Olkuskiego, nr 3 z 15.02.1917 r.

2 Sprawozdanie z działalności L. K. P. W. za czas od IV 1913 – VI 1917 roku., [Warszawa 1917], źródło: Polona.

3 Sprawozdanie ze zjazdu Ligi Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego odbytego w dn. 24, 25 i 26 sierpnia r. 1916 w Piotrkowie, Warszawa 1916, źródło: Polona.



Il. 1. Członkinie olkuskiego koła Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, Marzec 1915 rok. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu, sygn. PL_1047_001_002_0042

wynika ze sprawozdania tej organizacji z 1917 roku, na terenie Okręgu Olkuskiego działało, już siedem kół tej organizacji. Koła Ligi działały w Olkuszu (41 członkiń), Krążku (założone w maju 1915 roku, 28 członkiń), Sułoszowej (założone w lipcu 1915 roku, 18 pań), Sławkowie (czerwiec 1916, 9 pań), Zagórowej (sierpień 1915), Gołyszynie (założone w październiku 1915, rozwiązało się rok później pod wpływem proboszcza) oraz w Bolesławiu (założone w 1915 roku).⁴

Choć w statucie zapisano, że Liga Kobiet Pogotowia Wojennego miała być organizacją apolityczną, to z czasem zarówno Liga, jako organizacja, jak i poszczególne koła (i członkinie) zaczęły angażować się politycznie. Część blisko współpracowała z Naczelnym Komitetem Narodowym, część z nielegalną Polską Organizacją Wojskową. Pod koniec października 1915 roku podczas

I Konferencji Politycznej Ziemi Kieleckiej została powołana Rada Okręgowa Ziemi Kieleckiej (ROZK), czyli władza naczelna wszystkich organizacji niepodległościowych na ziemi kieleckiej. Obecne na konferencji delegatki Ligi: Wanda Filipkowska z Kielc, Kamilla Rajdecka z Olkusza, Zofia Spychalska z Zagórowej oraz Jadwiga Słowikowska z Proszowic, znalazły się w pierwszym składzie nowo powołanej Rady. Członkiniami Rady w latach 1915 -1917 były także inne olkuskie działaczki, czyli H. Świrska oraz Regina Tacikowska.⁵

Inicjatorką powołania w Olkuszu koła Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego była Kamilla Rajdecka, żona inżyniera i działacza społecznego Zygmunta Rajdeckiego, a jego pierwszą przewodniczącą jej szwagierka - Wienieczysława Buchowiecka. Kamilla była bowiem siostrą późniejszej

⁴ Sprawozdanie z działalności L. K. P. W. za czas od IV. 1913 – VI. 1917 roku op.cit.

⁵ K. Cybulska, *Kobiety w ruchu niepodległościowym na ziemi kieleckiej w latach 1914–1918*, w „Studia Muzealno-Historyczne” t. 7, 2015, s. 88, 96.

go generała Stefana Buchowieckiego. Urodziła się w 1871 r. we wsi Bakanowo (parafia Tarczek) koło Kobrynia (obecnie na terenie Białorusi). Ukończyła Aleksandryjsko-Maryjski Instytut Wychowania Panien w Grodnie. Razem z mężem byli założycielami pierwszych drużyn skautowych w Olkuszu. W marcu 1915 roku powstała I Olkuska Drużyna Skautowa im. Tadeusza Kościuszki. Jej założycielem, organizatorem i pierwszym komendantem był Zygmunt Rajdecki, emisariusz Naczelnego Komitetu Narodowego. Równoległe, z inicjatywy jego żony Kamilli Rajdeckiej, zawiązała się I Żeńska Drużyna Skautowa im. Emilii Plater.⁶ Ponieważ na przełomie 1915 i 1916 roku państwo Rajdeccy przenieśli się do Wojkowic, gdzie Zygmunt Rajdecki został pomocnikiem zawiadowcy (zastępcą dyrektora) kopalni „Jowisz”, ich związki z Olkuszem uległy pewnemu rozluźnieniu. Na początku 1917 roku zarząd olkuskiego koła Ligi Kobiet składał się z pięciu osób: przewodniczącej Wienćysławy Buchowieckiej, wiceprzewodniczącej Janiny Osmołowskiej, skarbniczki Zofii Okrajniowej, sekretarki Bronisławy Grużewskiej oraz zastępczyni sekretarki Reginy Tacikowskiej.⁷ Od 1916 roku Wienćysława Buchowiecka była delegatką olkuskiego okręgu Ligi Kobiet w Komitecie Ratunkowym Powiatu Olkuskiego. W 1919 r. wyjechała do Warszawy, żeby pracować w Czerwonym Krzyżu. W 1929 r. powróciła do Olkusza i została przewodniczącą Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet powiatu olkuskiego.

Jeśli chodzi o pozostałe koła na terenie Okręgu Olkuskiego, to w 1917 roku, na czele koła Ligi Kobiet w Krążku stała Stanisława Waśniewska,

żona Józefa Waśniewskiego - zawiadowcy kopalni „Ulisses”. Koło w Krążku liczyło 28 pań. Pani Waśniewska kierowała także kołem Ligi w Bolesławiu (10 pań). Państwo Waśniewscy byli także inicjatorami utworzenia biblioteki publicznej w Bolesławiu, która powstała w kwietniu 1918 roku. Przewodniczącą koła w Sławkowie była M. Piechowska (9 pań), w Sułoszowej pani Łyczkowska (60 członkiń), reaktywowanego koła w Gołyszynie pani Pierścionkowa (17 pań), a w Zagórowej pani Zofia Spychalska (24 panie).⁸ Zastanawiające, że koła Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego nie powstały w innych ośrodkach miejskich (choć nie miały formalnie praw miejskich) na terenie powiatu, czyli m.in. Wolbromiu, Pilicy, czy Skale. Może to świadczyć o małym zaangażowaniu tamtejszej inteligencji w działania społeczne albo obawie przed niechęcią ze strony środowiska (i kleru).

Ciekawą postacią była Zofia Okrajniowa z domu Kirszenstein. Urodziła się w 1878 r. w Warszawie, gdzie ukończyła II Gimnazjum Żeńskie, a potem przez 4 lata była nauczycielką prywatną w Warszawie. Współpracowała z PPS. Wyszła za mąż za prowizora farmacji Antoniego Okrajniego i w 1900 roku przenieśli się do Olkusza. Była aktywną działaczką olkuskiego koła Polskiej Macierzy Szkolnej i opiekowała się szkołą powszechną prowadzoną przez Macierz. W 1906 r. założyła w Olkuszu ochronkę dla biednych dzieci robotników i rzemieślników. W 1914 roku zaczęła pracę dla Legionów, należąc do Ligi Kobiet – pełniła funkcję skarbniczki w Okręgu Olkuskim (do 1919 r.) i prowadziła dział opieki nad żołnierzami. Współpracowała z Polską Organizacją Wojskową. W 1919 r. zorganizowała Komitet Opieki nad żołnierzami polskimi w Olkuszu

6 J. Sypień, *Zygmunt i Kamilla Rajdeccy – twórcy skautingu w Olkuszu*, w „Ilcusiana” 19/2018, s. 32.

7 Kronika Powiatu Olkuskiego, nr 3 z 15.02.1917 r.

8 K. Cybulska, *Kobiety w ruchu niepodległościowym*, op.cit., s. 88.

i została jego przewodniczącą. Prowadziła kuchnię dla 800 dzieci Polsko-Amerykańskiego Komitetu z ramienia Towarzystwa Dobroczynności i oddzielną z funduszu Komitetu Ratunkowego dla 100 uczniów szkół średnich. Od 1924 r. jako prezes Towarzystwa Dobroczynności prowadziła dokarmianie uczniów szkół powszechnych finansowane przez Magistrat Miasta Olkusza. Od 1919 r. pracowała w Zarządzie Czerwonego Krzyża, a w 1925 r. została prezesem oddziału. Dostarczała żywność dla powstańców śląskich, brała czynny udział w akcji plebiscytowej. Od 1920 r. opiekowała się schroniskiem dla sierot, założonym przez Komitet Ratunkowy Powiatu Olkuskiego. Od 1915 r. pracowała w Kole Przyjaciół Harcerstwa Polskiego, a od 1922 r. jako wiceprezes Polskiej Macierzy Szkolnej opiekowała się Gimnazjum Żeńskim i Bursą. Była współzałożycielką Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP), członkinią Strzelca (od 1927 r.) oraz współzałożycielką Koła Przyjaciół Akademików Polskich w Olkuszu.⁹

Wracając do działalności olkuskiego koła Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego podczas I wojny światowej. Bogatym źródłem informacji są numery „Kroniki Powiatu Olkuskiego”, czyli czasopisma wydawanego przez Komitet Ratunkowy Powiatu Olkuskiego. Jak wynika ze sprawozdania zamieszczonego na łamach „Kroniki”, olkuskie koło dzieliło się na sekcje. Sekcja gospodarczo-obchodowa

zajmowała się przesyłką upominków dla legionistów, urządzeniem obchodów pamiątkowych, wyszukiwaniem schronienia przejezdnym i chorym legionistom oraz urządzeniem koncertów i przedstawień teatralnych, w celu, jak napisano w sprawozdaniu „przysporzenia funduszków na wydatki Ligi”. Sekcja agitacyjno-odczytowa, zajmowała się uświadamianiem narodowym, urządzała odczyty w mieście i pogadanki na wsi, a także rozdawała bezpłatnie gazety i broszury. Sekcja opieki zajmowała się dziećmi i rodzinami legionistów. Stałe fundusze Ligi składały się ze składek miesięcznych, płaconych przez członkinie, i dobrowolnych ofiar. Jak zaznaczono w sprawozdaniu, „Ponieważ te dochody nawet w minimalnej części nie wystarczają na pokrycie wydatków, Liga prowadzi hurtową i detaliczną sprzedaż wyrobów tytoniowych i kolportuje gazety i książki.”¹⁰ W „Kronice” były zamieszczane reklamy wspomnianego sklepu, który został założony w sierpniu 1915 roku.¹¹



Il. 2. Reklama sklepu prowadzonego przez olkuskie koło Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego.

9 <http://archiwumkobiet.pl/autor/okrajniowa-zofia>, M. Radomski, *Życie i działalność Zofii Okrajni 1876-1947*, w „Ilcusiana” 20/2019, s.30 - 50

10 Kronika Powiatu Olkuskiego, nr 3 z 15.02.1917 r.

11 Kronika Powiatu Olkuskiego, nr 31 z 1.04.1918 r oraz nr. 32/33 z 1.05.1918 r.



Il. 3. Wydawanie żywności na olkuskim dworcu kolejowym przez panie z Ligi Kobiet P.W. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu, sygn. PL_1047_001_002_0066

Jak wynika ze sprawozdań finansowych zamieszczanych na łamach „Kroniki”, największe wydatki ponoszono na udzielanie pomocy legionistom i opiekę nad ich rodzinami. Od sierpnia 1915 roku do września 1916 roku olkuskie koło opiekowało się na stałe jednym plutonem Legionów, przesyłając żywność i bieliznę dla żołnierzy o łącznej wartości 1905 koron. Pomagano też rannym i chorym legionistom leczonym w szpitalach, a w Olkuszu powstało Schronisko dla Legionistów. Jak wynika ze sprawozdań, olkuskie koło opiekowało się na stałe 22 rodzinami legionistów, a 20 rodzinami dorywczo.¹² Olkuskie koło Ligi było także animatorem życia kulturalnego i spo-

łecznego w mieście. Panie organizowały koncerty, bale, wieczorki poetyckie, wystawy i przedstawienia, podczas których zbierano datki dla legionistów. Panie z olkuskiej Ligi Kobiet opiekowały się też drużynami skautowymi. Liga Kobiet, jako jedna z trzech olkuskich organizacji utworzyła w 1917 roku Bibliotekę Publiczną, a także założyła w styczniu 1916 roku muzeum pamiątek legionowych. W ciągu dwóch lat działalności (od marca 1915 do marca 1917) panie z olkuskiego koła zorganizowały 10 obchodów rocznicowych, 24 odczyty w mieście i 22 pogadanki historyczne na wsiach. Liga Kobiet ufundowała ozdobny gwóźdź, jaki został przybity do olkuskiej Tarczy Legionów. Urządzono także Tanią Kuchnię, gdzie wydawano posiłki urlopowanym i prze-

¹² Kronika Powiatu Olkuskiego, nr 9 z 15.05.1917 r.

jeżdżającym przez Olkusz legionistom.¹³ Jesienią 1916 roku staraniem olkuskiej Ligi Kobiet ukazała się drukiem „Jednodniówka pamięci 29 listopada 1830 roku i bitwy pod Krzywopłotami w listopadzie 1914 roku” Na dziesięciu stronach, poza fragmentami wierszy i prozy jest też artykuł „Krzywopłoty” sygnowany „I O”. Może pióra olkuskiej działaczki Izy Osmołowskiej?¹⁴

Podczas obchodów drugiej rocznicy działalności olkuskiego koła, jakie odbyły się 17 marca 1917 roku, panie chcąc upamiętnić imieniny Józefa Piłsudskiego, ustanowiły stypendium im. Józefa Piłsudskiego dla syna jednego z legionistów, ucznia olkuskiego Gimnazjum. Wystosowały okolicznościowy list w tej sprawie do komendanta.¹⁵ W odezwie zarządu krajowego Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego, jaki został przedrukowany na łamach „Kroniki Powiatu Olkuskiego”, czytamy „Liga Kobiet działalnością swoją złożyła dowód, że kobieta Polka potrafi objąć i wykonać pełnię spadającego na nią obowiązku narodowego, a wykazując ten obowiązek będzie w zamian dążyła do uzyskania pełni obywatelskich praw w nowopowstającym państwie polskim”.¹⁶ Na początku grudnia 1918 roku w Olkuszu odbył się wiec kobiet zorganizowany przez olkuskie koło Ligi Kobiet. Przemawiała zaproszona z Krakowa Helena Witkowska (1870 - 1938) – historyczka, nauczycielka, twórczyni koncepcji wychowania obywatelskiego i działaczka feministyczna. Jak czytamy w „Kronice” wiec zakończył się w przyjęciem uchwały, w której wspomniano o zachęce-

niu pań do udziału w wyborach, ale także żądania równej płacy za równą pracę, czy dopuszczeniu kobiet do wszystkich stanowisk.¹⁷ W numerze „Kroniki” apelowano też o znalezienie lokalu, dla utworzonego przez Ligę Kobiet muzeum legionowego. Placówka początkowo mieściła się w sali użyczonej przez Komitet Ratunkowy, potem jej zbiory przeniesiono do miejscowego gimnazjum.

Skalę aktywności olkuskich kobiet pokazuje numer czasopisma „Wiadomości olkuskie” z 1 października 1920 roku. Był to Biuletyn Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na Powiat Olkuski. Jego redaktorem był Michał Mitka. Jak czytamy, na czele sekcji II powiatowego Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa stanęła Zofia Okrajniowa. Sekcja zorganizowana przez panie z Ligi zajmowała się opieką nad żołnierzami, ochotnikami i ich rodzinami. W celu ułatwienia pracy rozdzielono sekcje na podsekcje. Szefową podsekcji opieki nad ochotnikami i żołnierzami została Maria Radłowska. Przewodniczącą podsekcji opieki nad rodzinami i ewakuowanymi została Janina Osmołowska. W skład tej podsekcji weszły panie: Budzińska, Chmielewska, Dolerówna, Hordyńska Maria, Kurzejowa, Krępicka, Migdałowa Maria, Madalińska Grażyna, Mandatówna Helena, Przeradzka Helena, Ruskowska Stanisława, Ruskowska Walentyna, Słomka Tekla, Stolarska Maria, Spyrzyńska Bronisława, Wyżewska Zofia, Zielewiczowa Katarzyna, Zielewiczówna Maria i Żeńska Drużyna Harcerska. Z kolei w skład podsekcji sanitarnej, której przewodniczącą była pani Owitowska, a jej zastępczynią pani Tomaszewska weszły panie: Czernicka, Czechowska, Dragaszowa, Furgałówna, Filawska St., Gdeszowa Z., Gołąbkówna St., Grzywaczówna, Gadomska, Rozmanitówna, Sparczyńska,

13 Tamże.

14 Jednodniówka pamięci 29 listopada 1830 roku i bitwy pod Krzywopłotami w listopadzie 1914 roku, Kraków 1915, źródło: Polona.

15 Kronika Powiatu Olkuskiego, nr 6 z 1.04.1917 r.

16 Kronika Powiatu Olkuskiego, nr 18-19 z 15.10.1917 r.

17 Kronika Powiatu Olkuskiego, nr 45/47 z 15.12.1918 r.

Świątkowska J., Jarnówna T., Jedlikowska W., Jasińska W., Jarnowa, L., Łazowska Z., Kolasińska J., Kocybianka, A., Krępicka A., Kowalska J., Miedziejewska, Murzynowska, Nidecka M., Okrajnianka Z., Okrajnianka J., Osmołowska W., Pisulewska M., Radłowska M., Szymalska F., Słomski W., Stolarska W., Wyżewska Z., Waligórska, Żelawska J. Zdrzalikówna St. oraz Zielewiczówna M. W skład podsekcji III gospodarczej, której przewodniczącą była pani Kupermanowa, a jej zastępczynią pani Olga Kurzejowa weszli: Broczkowska Aniela, Boska Br., Cynkę J., Cynkę Ludwik, Chmielewska A., Chodorowska, Gnатовska, Gdeszowa Z., Godowska, Giedroyciowa M., Jarocka, Jedlikowska, Krępicka A., Kiszkowa, Krełowska H., Mígdałowa, Pilewiczowa, Serednicka, Samulska, Ścibiorowa oraz Wcisłowa J. Podsekcją oświatową kierowała Regina Tacikowska, a jej zastępczynią była Z. Krawczykówna. W skład podsekcji wchodziły: Furgalówna, Jarnowa Ludmiła, Ludwińska M., Stolarska J. W skład podsekcji odzieżowej, na czele której stała Helena Rzadkowska, a sekretarką była Janina Kowalska wchodziły: Broczkowska, Dragaszowa, Giedroyciówna M., Jarnówna T., Jasińska W., Kupkówna St., Kirdejkówna, Krełowska, Murzynowska, Patkowa M., Ścibiorowa M., Stolarska J., Świątkowska M., Strączyńska J., Waligórska i Źarska. W skład podsekcji VI, czyli szwalni, której przewodniczącą była Wanda Kowalska, a sekretarką Janina Kowalska weszły: 33 członkinie, czyli panie: Bystydzińska, Chmielewska, Chrzanowska, Grużewska Br., Halkiewicz M., Henzoldtówna, Jarnówna C., Jeleniowa, Kuglerowa, Kicińska, M., Łosiowa M., Łosiówna K., Marcowa, Maliszewska, Osmołowska Janina, Urafińska M., Przeradzka H., Piotrowska H., Rajdecka Z., Rozmanitowa, Radłowska, Stachurska

M., Solecka Br., Słomska W., Strzelecka St., Tomaszewska, Witczyńska, Wyrwałówna, Wcisłowa oraz Związek Młodzieży Polskiej, urzędniczki i robotnice fabryki „Westen” i fabryki cementu „Klucze” oraz Źeńska Drużyna Harcerska.¹⁸

Warto nadmienić, że dwa tygodnie po odzyskaniu niepodległości, 28 listopada 1918 roku, dekretem o ordynacji wyborczej do sejmiku, polskie kobiety otrzymały - jako jedne z pierwszych na świecie - czynne i bierne prawo wyborcze.¹⁹ Na efekty trzeba było jeszcze poczekać, w składzie Sejmu Ustawodawczego, którego kadencja trwała od 10 lutego 1919 do 1 grudnia 1922, na 432 posłów było tylko sześć kobiet.²⁰

Po odzyskaniu niepodległości zmieniła się struktura, nazwa i cele działalności Ligi. W dniach 29–31 grudnia 1918 roku, w Warszawie odbył się zjazd zjednoczeniowy Ligi Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego oraz Ligi Kobiet Galicji i Śląska, na którym powstała Liga Kobiet Polskich działająca w II RP. Od tego czasu olkuskie koło było już formalnie członkiem Ligi Kobiet Polskich. Działanie w warunkach niepodległości spowodowało także zmianę celów działania Ligi. O ile wcześniej głównym celem było odzyskanie niepodległości i pomoc legionistom, a potem żołnierzom, tak po 1919 roku Liga skupiła się na innych działaniach. Podczas wojny polsko – bolszewickiej panie z olkuskiego koła Ligi zorganizowały kursy sanitarne i utworzyły szpital dla rannych w budynku miejscowego gimnazjum. Urządziły go dzięki akcji przygotowania łóżek, a także zbierania po domach bielizny i poduszek. Wkrótce do olkuskiego

18 Biuletyn Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na Powiat Olkuski. Red. Michał Mirka, nr 1 z 1.10.1920 r., s. 7 – 8, źródło: Polona.

19 Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Dz.U. 1918 nr 18 poz. 46.

20 <https://bs.sejm.gov.pl>

tymczasowego szpitala trafiło 150 rannych przywiezionych pociągiem. Chorzy otrzymali obiad, a następnie zostali zbadani i opatrzeni.²¹ Po zakończeniu wojny z bolszewikami, do najważniejszych zadań należała opieka nad sierotami wojennymi, wspieranie budowy oraz organizowanie własnych sanatoriów dla dzieci, kampanie zwalczania alkoholizmu oraz wspieranie leczenia nowotworów, a także sprawy obyczajowe. Działaczki Ligi angażowały się w zwalczanie prostytucji i handlu żywym towarem. Poza tym Liga promowała pracę zawodową kobiet jak i wśród kobiet. Podczas kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu z przełomu lat 1927/1928 działaczki stworzyły Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet Polskich, który uzyskał z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem trzy miejsca w parlamencie. W marcu 1928 r., z inicjatywy Zofii Moraczewskiej utworzono nową organizację kobiecą, czyli Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Była to jedna z trzech organizacji kobiecych II RP, na 40 istniejących, która miała wpisane w statut cele polityczne a jej działaczki jawnie wyrażały chęć współuczestniczenia z mężczyznami we władzy. W efekcie Liga Kobiet Polskich została praktycznie wchłonięta przez Związek, który stał się rodzajem reprezentacji politycznej kobiet, a sama Liga skupiła się na działaniach opiekuńczych.²²

Jak wyglądała działalność Ligi na terenie powiatu olkuskiego? Jak wynika z wykazów stowarzyszeń w powiatach: olkuskim, jędrzejowskim i kozienickim sporządzonych w latach 1923 – 1925, w Olkuszu działało koło Ligi Kobiet Polskich. W skład zarządu wchodziły: Jadwiga Witczyńska (przewodnicząca), Regina Tacikowska (zastępczyni), W. Jedlikowska (?) (sekretarz) oraz L. Krępicka (skarbnik). Jak wynika z dokumentu, olkuskie koło liczyło 18 członkiń, czyli znacznie mniej, niż w początkowym okresie działalności.



Il. 4. Uczestnicy wycieczki do Krakowa zorganizowanej przez olkuski Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. 10 sierpnia 1934 r. Na fotografii: Zofia Okrajniowa (kierowniczka kolonii), Klotylda Marszałkówna i Eleonora Kozakówna (wychowawczynie), fot. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

21 <http://archiwumkobiet.pl/publikacja/fragment-z-wojny-bolszewickiej>

22 A. Nowakowska-Wierchoś, Liga Kobiet Polskich 1918-1939, źródło: <https://ligakobietpolskich.pl/>

W rubryce opisującej formy działalności wpisa- no: działalność społeczna i filantropijna, oświa- ta, pogadanki, odczyty, itp., opieka nad dziećmi, wysyłanie dzieci do leczenia, pomoc dla zakładów wychowawczych, opieka nad jeńcami (?).²³ Była to jedyna organizacja kobieca, jaka działała w Ol- kuszu.

Kim były działaczki olkuskiej Ligi? Na uwagę zasługuje m.in. Jadwiga Witczyńska (1884 – 1956) z domu Turowska. Pochodziła z oko- lic Płocka, od 1915 r. należała do Ligi Kobiet, gdzie pełniła funkcje sekretarki, delegatki na zjazdy ogólne oraz wiceprzewodniczącej. Udzie- lała się przy wyborach do I Sejmu oraz podczas plebiscytu na Górnym Śląsku. Pomagała jeńcom i repatriantom w olkuskim oddziale Komitetu Obrony Państwa, urządzając szpital dla rannych, agitując po wsiach, urządzając wiece. W 1921 r. była jedną z głównych założycielek oddziału To- warzystwa Przeciwgruźliczego w Olkuszu. Dzięki jej staraniom, przy wsparciu miejscowych lekarzy, w Olkuszu powstała przychodnia przeciwgruźli- cza. W 1928 r. z polecenia Naczelnego Zarządu Ligi Kobiet zorganizowała w Olkuszu Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, gdzie pracowała jako przewodnicząca referatu uświadczenia obywa- telskiego.²⁴

Ciekawą postacią były Regina Tacikowska z domu Araszkievicz. Urodziła się w Dobrem na Mazowszu. W 1891 r. ukończyła II Gimnazjum Rządowe w Warszawie, a w latach 1892–1893 kontynuowała naukę na uniwersytecie latają- cym. Potem została nauczycielką języka polskiego w niższych klasach na prywatnej pensji. W 1899 r.

wyszła za mąż. W 1909 roku przeprowadziła się wraz z mężem do Olkusza. Była sekretarką w Towarzystwie Zakroczymskim, potem biblio- tekarką w olkuskim kole Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Prowadziła pogadanki i kursy dla analfabetów. W 1915 r. zapisała się do Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego w Olkuszu. począt- kowo pełniła obowiązki sekretarki, a w 1916 r. została przewodniczącą okręgu olkuskiego i de- legatką do Naczelnego Zarządu. W tym samym roku zajęła się Polską Organizacją Skautową; należała do Patronatu Harcerskiego. W 1919 r. po zlikwidowaniu okręgu olkuskiego Ligi Kobiet działała w Kole w Olkuszu jako przewodnicząca, a potem z powodu braku czasu jako sekretarka lub wiceprzewodnicząca. Podjęła pracę w gimna- zjum żeńskim jako inspektorka, a potem sekretar- ka. Od 1919 r. prowadziła z ramienia Ligi Kobiet Bibliotekę Publiczną w Olkuszu. W 1920 r. na- leżała do olkuskiego oddziału Komitetu Obrony Państwa, jako przewodnicząca sekcji sanitarnej. Z chwilą utworzenia Związku Pracy Obywatel- skiej Kobiet została przewodniczącą oddziału ol- kuskiego. Po 1931 roku została odznaczona Krzy- żem i Medalem Niepodległości.²⁵

Na uwagę zasługuje również Helena Rząd- kowska z domu Baca. Urodziła się w 1885 r. w Pruszowicach. W latach 1906-1907 praco- wała w Kole Polskiej Macierzy Szkolnej we wsi Klimontów, a w latach 1915-1918 była wice- przewodniczącą i skarbniczką prusowskiego Koła Ligi Kobiet P.W. oraz przewodniczącą Koła w Szreniawie. W latach 1918-1919 pracowała w Kole Prusowskim Katolickiego Związku Po- lek, kontynuując pracę rozpoczętą w Lidze Ko- biet, czyli opiekę nad żołnierzami, wysyłanie podarunków na front. Jej mąż Zygmunt (1880

23 Archiwum Państwowe w Kielcach, zespół: Urząd Wojewódzki Kielecki I, Wykazy stowarzyszeń w powiatach: olkuskim, jędrze- jowskim i kozienickim, sygn.. 21/100/0/1.3/637.

24 <http://archiwumkobiet.pl/publikacja/jadwiga-z-turowskich-wit- czynska>

25 <http://archiwumkobiet.pl/autor/tacikowska-regina>

– 1968), na początku wojny został aresztowany i wywieziony do Saratowa w Rosji. Wrócił po 5 latach już do wolnej Polski i objął posadę Sekretarza Wydziału Powiatowego w Olkuszu, gdzie zamieszkał. W 1920 r. Helena Rzadkowska należała do Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa w Olkuszu, gdzie pracowała jako kierowniczka podsekcji odzieżowej. Od października 1928 roku była członkinią Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet w Olkuszu, gdzie pracowała w sekcji opieki nad matkami z dziećmi.²⁶

Podczas okupacji zarówno Liga Kobiet Polskich, jak i Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zostały zdelegalizowane. Wiele byłych członkiń tych organizacji podjęło działalność konspiracyjną w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego. Warto dodać, że na szczęblu Komendy Głównej Armii Krajowej istniała Wojskowa Służba Kobiet. Wchodziła ona w skład Oddziału I Organizacyjnego, który zajmował się m.in. planowaniem i organizacją działań, sprawami personalnymi oraz utrzymaniem łączności konspiracyjnej. Na terenie Okręgu Śląskiego AK szefową Wojskowej Służby Kobiet była kpt. Adela Korczyńska ps. Zośka. Z kolei kpt. Teresa Deleka ps. Janka, przedwojenna nauczycielka w Bukowni i komendantka Przysposobienia Wojskowego Kobiet w powiecie olkuskim, podczas okupacji była kierowniczką łączności konspiracyjnej Okręgu Śląskiego ZWZ/AK. W strukturach Inspektoratu AK „Maria”, któremu podlegał olkuski obwód AK była Wojskowa Służba Kobiet (WSK) kryptonim „Ryszard”. Szefową łączności pomiędzy inspektoratem (a także Okręgiem VI BCH), a Okręgiem Kraków AK była Julia Pają-

kowa ps. „Hanka”.²⁷

Po zakończeniu wojny, w lipcu 1945 roku w Warszawie utworzono Społeczno-Obywatelską Ligę Kobiet.²⁸ Organizacja została wpisana do Rejestru stowarzyszeń i związków miasta stołecznego Warszawy w dniu 6.11.1945 r. Wkrótce zaczęły powstawać terenowe struktury tej organizacji, która niemal w całości była podporządkowana nowej władzy. Także w fabrykach zaczęto tworzyć zakładowe koła tej organizacji, do których zapisywano niemal wszystkie pracujące tam kobiety. Pod koniec 1947 roku w powiecie olkuskim Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet liczyła 533 członkiń skupionych w 9 kołach, tym 2 miejskich, 3 fabrycznych i 4 gminnych. Najprężniej działały koła w zakładach przemysłowych. Wyróżniały się organizacje w Kluczach, Bolesławiu, Sławkowie i Wolbromiu.²⁹

Cennym źródłem pokazującym codzienne funkcjonowanie struktur Ligi Kobiet w Olkuszu w latach siedemdziesiątych XX wieku, są dwie ręcznie pisane kroniki tej organizacji. Otrzymałem je od znajomej, która znalazła je ... pod osiedlowym śmietnikiem w Olkuszu.

Pierwsza kronika, jak czytamy na stronie tytułowej, została założona 8 marca 1975 roku dla uczczenia XXX rocznicy PRL i Międzynarodowego Roku Kobiet. Ostatni wpis w tej kronice jest datowany na 22 lutego 1978 roku. Druga kronika rozpoczyna się wpisem z 8 marca 1978 i kończy wpisem z 27 lutego 1979 roku. Podane informacje oraz cytaty w artykule, o ile nie zosta-

26 <http://archiwumkobiet.pl/publikacja/bt-helena-z-bacow-rzadkowska>

27 M. Nieczuja – Ostrowski, Inspektorat AK „Maria” w walce, t.2, cz. 1, Elbląg 2002, s.141.

28 W 1949 roku nazwa organizacji została zmieniona ze Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet na Ligę Kobiet, a w 1981 roku na Ligę Kobiet Polskich.

29 Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, T. 2, Warszawa – Kraków 1978, s. 265 – 266.

ło to oznaczone inaczej, pochodzą ze wspomnianych kronik.

paczowa, Kuligowa”. Przewodniczącą została Zofia Okrajni. W pierwszym, powojennym okresie



Il. 5. Zakończenie kursu dla analfabetów prowadzonego przez Ligę Kobiet. Około 1950 rok. Z prawej Irena Cieplak. Źródło: Kroniki LK

Pierwsza kronika rozpoczyna się od opisu powstania olkuskiego koła Ligi Kobiet po 1945 roku. Dowiadujemy się, że inicjatorkami założenia koła Ligi Kobiet w Olkuszu były Zofia Okrajni i Olga Kurzejowa, jak czytamy „obydwie działaczki społeczne jeszcze sprzed drugiej wojny światowej”.³⁰ Olkuskie koło powstało w 1945 roku (nie podano dokładnej daty), a pierwszymi członkiniami zostały m.in.: Olga Kurzejowa, Irena Łaskawiec, Józefa Wąs, Traczowa, H. Skowrońska, Helena Kiciarska³¹, Dębцова, Zofia Ra-

panie urządzały loterie fantowe, kwesty, zabawy, a Olga Kurzejowa zorganizowała amatorski zespół teatralny. Panie angażowały się też politycznie, jak czytamy „działały w czasie referendum, podejmowały walkę ze spekulacją kontrolując ceny artykułów spożywczych na targu miejskim”. Nawiązano też współpracę z Powiatowym Komitetem Obrońców Pokoju. Panie z Ligi Kobiet zaangażowały się w likwidację analfabetyzmu, organizowały i prowadziły zajęcia, gdzie jak czytamy wielkie zasługi położyła Irena Cieplak.³²

Olkuska Liga wspierała wdowy wojenne i ubogie rodziny, pomagała w uzyskaniu miesz-

30 Olga Kurzejowa (1884 – 1971) – animatorka kultury i działaczka społeczna. Przed wojną działaczka Ligi Kobiet i członkini zarządu „Rady Koła Rezerwistów w Olkuszu”, po wojnie długoletnia kierowniczka Powiatowego Domu Kultury w Olkuszu.

31 Helena z Burnatowiczów Kiciarska (1904 – 1974), długoletnia pracownica olkuskiej służby zdrowia, działaczka społeczna, żona zastępczego, olkuskiego lekarza Mariana Kiciarskiego (1902 – 1974).

32 Irena z Ciuraszkiewiczów Cieplak (1912 – 2002), nauczycielka i działaczka społeczna. Żona Tadeusza Cieplaka (1904 – 1993), inżyniera, działacza społecznego, żołnierza ZWZ/AK



Il. 6. Olga Kurzejowa (z lewej) kierowniczka szkoły dla dorosłych w Olkuszu. Około 1950 rok. Źródło: Kroniki LK



Il. 7. Komisja do walki z analfabetyzmem w Olkuszu. 1950 rok. Źródło: Kroniki LK

kań i pracy, starała się o umieszczenie sierot w domach dziecka, organizowała imprezy kulturalne i spotkania z ciekawymi ludźmi. Po Zofii Okrajni, przewodniczącymi olkuskiego koła były Lidia Ra-

tusińska³³, a potem Natalia Tomsia.

W dniu 23 listopada 1947 roku odbył się w Olkuszu powiatowy zjazd Ligi Kobiet z udziałem

33 Lidia Ratusińska (1925 – 2004), działaczka społeczna

łem 100 delegatek, na którym Joanna Grelak z Wojewódzkiego Zarządu LK wystąpiła z referatem o zadaniach Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Wybrany wówczas zarząd powiatowy ukonstytuował się w składzie: Olga Kurzejowa (PPS) jako przewodnicząca, Stanisława Tracz (PPR) i Halina Dębska (SD) -zastępczynie, Leokadia Szyguła (PPS) sekretarz, Krystyna Korczyńska (PPR) zastępczyni, Janina Machnicka (bezparyjna) skarbnik³⁴, Weronika Michalska (bezp.), Michalina Wygasiowa (bezp.)³⁵, Leokadia Majorowa (bezp.), Irena Golis (PPR), Julia Mędrkowska (PPR), jako członkinie różnych sekcji. W skład komisji rewizyjnej powołano Halinę Będzką (SD), Helenę Walnik (PPR), Antoninę Sztangierską (PPR) i Anitę Wierzbicką (PPR). Kobiety zamierzały ufundować swojej organizacji sztandar i doprowadzić do jego odsłonięcia w październiku 1948 r. Jak czytamy, ogólny nastrój i atmosfera zaangażowania kobiet olkuskich zostały wysoko ocenione przez miejscowe kierownictwo partyjne, które szczególnie podkreślało dobrze układającą się współpracę z PPR na tym terenie. W ten sposób olkuskie kobiety torowały drogę idei współdziałania w ramach szeroko i właściwie pojętej współpracy różnych stronnictw politycznych z bezpartyjnymi członkiniami tej zasłużonej organizacji.³⁶ Po 1949 roku

następowało coraz silniejsze upolitycznienie Ligi i znaczny wzrost liczby członkiń. W końcu 1950 r. Liga Kobiet w skali całego kraju miała 38 653 kół, w których działało ok. 1 mln 714 tys. członkiń.³⁷

Po 1950 roku olkuskie koło poszerzyło swą działalność na okoliczne wsie. Zakładano koła gospodyń wiejskich, organizowano kursy wiedzy rolniczej, czy kroju i szycia oraz gotowania. W 1958 roku przewodniczącą olkuskiego koła była Ligia Straszak.³⁸ W tym samym 1958 roku nastąpiła reorganizacja Ligi. Ligia Straszak została przewodniczącą zarządu powiatowego Ligi Kobiet, a przewodniczącą olkuskiego koła miejskiego została Irena Cieplak. W 1960 roku przewodniczącą koła miejskiego w Olkuszu została Wanda Jakubaszek. W tym okresie, jak czytamy w kronice „Aktyw kobiecy włączył się do kampanii wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych”. W wyniku agitacji w zakładach pracy, do olkuskiego koła zapisało się 36 nauczycielek, 5 lekarzek i dwie kobiety z tytułem inżyniera. Z kroniki możemy się również dowiedzieć, że organizacja w 1960 roku liczyła 1761 członkiń w miastach i 1026 członkiń w Kołach Gospodyń Wiejskich. Jest to prawdopodobnie liczebność Ligi Kobiet w całym powiecie olkuskim. W 1962 roku, kiedy funkcję przewodniczącej pełniła Zofia Ściążko, w powiecie olkuskim było 113 kół Ligi Kobiet, które łącznie liczyły 4173 członkiń.

Działalność w tym okresie polegała m.in. na organizacji Uniwersytetu dla Rodziców, kierowaniu dzieci na kolonie letnie, utworzeniu wypożyczalni sprzętu domowego. Zorganizowano także

34 Janina Machnicka (1891 – 1968), nauczycielka, działaczka społeczna, żona Aleksandra Machnickiego (1880 – 1961), nauczyciela, działacza społecznego i politycznego w okresie międzywojennym.

35 Michalina Wygaś (1891 – 1955), nauczycielka i działaczka społeczna. W latach 1926 – 1929 roku pracowała w szkole w Kluczach, gdzie jej mąż Franciszek Wygaś (1890 – 1940) był kierownikiem. Potem uczyli w olkuskiej Publicznej Szkole Powszechnej nr 1. Franciszek Wygaś, który przed wojną był prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego w powiecie olkuskim (ppor. rezerwy) został aresztowany przez policję niemiecką w maju 1940 r. Zesłany do obozu koncentracyjnego w Mauthausen-Gusen, gdzie zginął zamordowany 17 grudnia 1940 r.

36 Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego, red. F. Kiryk, R. Kołodziej-

czyk, T. 2, Warszawa – Kraków 1978, s. 265 - 266

37 M. Dajnowicz, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle «Naszej Pracy» (1947–1949)*, w: M. Dajnowicz, A. Miódowski (red.) *Polityka i politycy w prasie XIX i XX wieku*, Białystok 2016, s. 586.

38 Ligia Straszak (1929 – 2017), działaczka społeczna.



Il. 8. Spotkanie Ligi Kobiet z powiatu olkuskiego. Około 1950 – 1960 rok. Na fotografii: R. Kolczyk, Salkiewicz (?), Bogusława Kiettyka, Wanda Jakubaszek. Źródło: Kroniki LK



Il. 9. Komisja gospodarstwa domowego Ligi Kobiet w Olkuszu. 1962 rok. Na fotografii: Wanda Jakubaszek (przewodnicząca), Barbara Cebo, Teodozja Barczyk, Maria Sikora. Źródło: Kroniki LK

szęść brygad kobiecych w miejscowych zakładach pracy, które przystąpiły do współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Z zapisów kroniki wynika, że w 1964 roku nastąpiła reorganizacja prac z kołami terenowymi i nawiązała się ścisła współpraca z Komitetem Powiatowym

koł Ligi Kobiet skupiających łącznie 5503 członkiń. W zarządzie powiatowym pracowało 35 pań. W 1966 r. nastąpiła reorganizacja Ligi Kobiet w skali kraju, przymusowo zlikwidowano koła w zakładach pracy, co znacznie wpłynęło na zmniejszenie liczebności tej organizacji.



Il. 10. Wizyta pań z Ligi Kobiet w Olkuskiej Fabryce Naczyni Emaliowanych, ok. 1960 rok. Źródło: Kroniki LK

PZPR. Współpracowano także z Związkiem Kółek Rolniczych, Powiatowym Komitetem Pomocy Społecznej, a także miejscowymi zakładami pracy i organizacjami społecznymi (ZMW, ZMS, PCK, ZHP i Towarzystwem Przyjaciół Dzieci). W 1965 roku przewodniczącą zarządu powiatowego Ligi Kobiet została Teresa Krześcińska.³⁹ W 1965 roku w powiecie olkuskim było już 148

W tym okresie, przy olkuskiej spółdzielni PSS, staraniem Ligi założono chałupnictwo krawieckie, gdzie pracę znalazło 10 pań, w 1972 roku nawiązano współpracę z Wydziałem Handlu przy Powiatowej Radzie Narodowej i starano się wpływać na godziny otwarcia sklepów, czy likwidację piwiarni w rynku. Wiadomo, że w tym okresie przewodniczącą komisji gospodarstwa domowego była Barbara Cebo, a komisji kulturalno – oświatowej Barbara Kallista.⁴⁰ Między innymi

39 Teresa Krześcińska (1924 – 2019) – długoletnia przewodnicząca (1965 – 1984) miejskich i powiatowych struktur Ligi Kobiet. Przez wiele lat pracowała w olkuskich „Wodociągach”.

40 Barbara Kallista (1924 – 2017) – nauczycielka, animatorka kul-



Il. 11. Członkinie olkuskiej Ligi Kobiet na pochodzie pierwszomajowym w Olkuszu. 1 maja 1966 rok. Źródło: Kroniki LK

dzięki staraniom olkuskiej Ligi Kobiet, zarządzeniem nr 33 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 sierpnia 1976 r. w roku w Olkuszu powstała szkoła muzyczna. We współpracy ze ZBOWiD utworzono w Olkuszu Izbę Pamięci Narodowej.⁴¹ Na olkuskim „Osiedlu Gwarek” powstała świetlica młodzieżowa, którą prowadziła Daniela Romaniec. W celu uzyskania stałych dochodów na prowadzenie działalności, olkuska Liga Kobiet uzyskała prawo sprzedaży biletów autobusowych PKS. Jak czytamy w Kronice, 47 członkiń Ligi Kobiet było w składach Miejskich Rad Narodowych na terenie powiatu, a 23 w Powiatowej Radzie Narodowej. Poza tym 23 panie – członkinie Ligi pracowały społecznie w Komitetach

Blokowych, a 10 aktywistek we Froncie Jedności Narodu. W czerwcu 1974 roku, w olkuskim klubie „Gwarek” odbyła się sesja plenarna wszystkich kół Ligi Kobiet z powiatu olkuskiego. Z kolei w listopadzie 1974 roku, pożegnano odchodzącą na emeryturę panią Julię Włoch, która od 1959 do 1974 roku była sekretarką w biurze olkuskiej Ligi Kobiet. Kolejną sekretarką została pani Daniela Romaniec. Sporadycznie w kronice pojawiają się wpisy dotyczące problemów dnia codziennego, jak ten z listopada 1974 roku, kiedy na zebraniu Ligi kierowniczka wydziału handlu wyjaśniała przyczyny ograniczeń w dostawach mięsa do sklepów i apelowała, aby przeciwdziałać „niewłaściwym komentarzom i złej woli malkontentów”. Także w listopadzie 1974 roku otwarto uroczyste klub przy powiatowym zarządzie Ligi Kobiet. Podczas spotkania panie Ciepłakowa i Knapik dzieliły się wrażeniami z wyjazdu do ZSRR. Podczas grudniowego spotkania, Boże-

tury, reżyserka teatralna w Powiatowym Domu Kultury, poetka. W latach 2002 - 2015 Honorowa Prezes Oddziału Okręgowego Towarzystwa Kultury Teatralnej w Olkuszu.

41 Zbiory zlikwidowanej izby pamięci ZBOWiD są obecnie prezentowane w Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej.

na Szczygieł, która przyjechała na urlop z Afryki opowiadała o realiach życia na Czarnym Łądzie. Z jednego z wpisów dowiadujemy się, że zastępcą przewodniczącej powiatowego zarządu Ligi była Stanisława Szary. W Kronice zachował się obszerny wpis ze spotkania. Pani Stanisława, absolwentka AGH, była bowiem inżynierem górnikiem w Kombinacie Górniczo – Hutniczym „Bolesław”. Wcześniej była m.in. sztygarem zmianowym (czy raczej sztygarką), a potem kierownikiem działu organizacji i zarządzania w Kombinacie. Ciekawa jest relacja ze spotkania z działaczką olkuskiej Ligi, panią Ligią Straszak, która jako pracownica OFNE była służbowo w Szwecji i Norwegii. Jak zapisała autorka Kroniki relacjonując spotkanie „Wbrew naszej wiedzy na temat sexu w Szwecji, na wystawach nie ma nic z pornografii, poza szyldem „Porno – sex”. Zapisała także skrupulatnie, że „świetne zaopatrzenie, niskie

ceny artykułów spożywczych i przemysłowych, to wszystko zdumiewa cudzoziemca”. Zanotowała także, że „Polaków razi u naszych północnych sąsiadów niebywałe skąpstwo”. W maju 1975 roku, podczas obchodów XXX lecia Ligi Kobiet złote odznaki otrzymały: Janina Tarłowska, Zofia Payrhin, Barbara Kallista i Anna Landsberg. W notatce z maja 1975 wspomina się o „reorganizacji władz terenowych”, czyli reformie administracyjnej likwidującej powiaty. Wtedy też Olkusz trafił do województwa katowickiego, czego, jak czytamy w Kronice, obawiały się członkinie olkuskiej Ligi. We wrześniu 1975 założono nowe koło Ligi Kobiet na osiedlu 20 stycznia w Olkuszu. Jego przewodniczącą została Z. Bigaj, a sekretarkami panie Tołkacz i Wawrowska.

Dość krytyczny wpis w Kronice datowany na 3 grudnia 1975 roku dotyczy fasadowości obchodów „Międzynarodowego Roku Kobiet”. Jak czy-



Il. 12. Spotkanie olkuskiego koła Ligi Kobiet z okazji Dnia Kobiet. 11 marca 1975 r. Na fotografii m.in. Danuta Romaniec. Źródło: Kroniki LK



Il. 13. Spotkanie olkuskiego koła Ligi Kobiet. Listopad 1977. Na fotografii m.in. Teresa Krześcińska, Stanisława Szary, Barbara Cebo, Krystyna Jędrzejowska, Krystyna Pałka, Skóra. Źródło: Kroniki LK

tamy „Stanowimy olbrzymi procent wśród pracujących, a na stanowiskach kierowniczych prawie nas niema, w Sejmie znikomy procent... w wypowiedziach koleżanek wyczuwa się nutkę żalu, a może bezsilnego gniewu”. Po, jak co roku, uroczystym pochodzie pierwszomajowym w 1976 roku, odznaczono zasłużone działaczki olkuskiej Ligi. Odznaczenia otrzymały: Ligia Straszak, Zofia Waś⁴² oraz Irena Golis. W sprawozdaniu ze spotkania w lutym 1977 roku pojawiły się głosy niezadowolenia. Podkreślano niedogodne godziny dostaw mięsa i wędlin do sklepów powodujące kolejki, złe zaopatrzenie w pieczywo, czy obojętność władz miejskich na sprawy świetlic dla młodzieży. Ciekawy jest wpis ze spotkania z kwietnia 1977 roku. Najpierw sprawozdanie z działalności koła milicyjnego Ligi przedstawiła pani Krysty-

na Jędrzejowska, a potem panie omawiały film „Człowiek z marmuru”. „Podkreślono słusznie krytyki niedociągnięć w życiu gospodarczym kraju. Zdrowa krytyka budzi postęp” – czytamy w Kronice. Z notatki o wyborach z czerwca 1978 roku dowiadujemy się, że w skład ścisłego prezydium olkuskiego koła Ligi wchodziły: Teresa Krześcińska (przewodnicząca), Stanisława Szary (wiceprzewodnicząca) i Danuta Romaniec (sekretarz). Podczas zebrania w lipcu 1978 roku poruszano kwestię szkoleń dla nowożeńców, jakie organizowała Liga. Jak się okazało, od września 1977 do maja 1978 roku zorganizowano 18 spotkań, w których wzięło udział 300 osób. Jak czytamy w Kronice „Należy stawiać wniosek, aby szkolenia nowożeńców były obowiązkowe. Każdy kandydat do małżeństwa winien okazać się zaświadczeniem ukończenia szkolenia”. W jednym z ostatnich wpisów w drugim tomie kroniki z lipca 1979 roku jest lista członkiń olkuskiej Ligi

42 Zofia Waś (1932 – 1985) – animatorka kultury, długoletnia kierowniczka klubu osiedlowego „Przyjaźni” na olkuskim osiedlu Pakuska.

Kobiet, które z okazji 35 - lecia PRL otrzymały odznaczenia. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymała Alina Kerth, Złoty Krzyż Zasługi Helena Chmist, Srebrny Krzyż Zasługi - Zofia Waś, odznaki „Zasłużony w rozwoju ziemi katowickiej”: Maria Ślusarczyk, Zofia Kaliś, Ryszarda Chęć, Alina Łągiewa i Janina Sierka, odznakę „Zasłużony działacz Frontu Jedności Narodu” otrzymała Krystyna Pałka, a do księgi zasłużonych dla miasta Olkusza zostały wpisane: Irena Cieplak, Janina Tarłowska i Zofia Payerhin. Ostatni wpis z 27 listopada 1979 roku dotyczy spotkania z I sekretarzem komitetu miejskiego PZPR w Olkuszu. Panie podnosiły sprawy m.in. marnotrawstwa materiałów przy budowie Domu Kultury i olkuskich osiedli (zwracano uwagę, że nieprzykryte worki z cementem mokną na deszczu i potem nadają się do wyrzucenia), niewłaściwego zaopatrzenia sklepów, złej komunikacji miejskiej, braku w Olkuszu punktów usługowych i naprawczych oraz niebezpiecznych przejść dla pieszych na dwupasmowej drodze E 22 (dziś DK 94). W latach osiemdziesiątych przewodniczącą olkuskiego koła Ligi Kobiet była Danuta Romaniec.

To oczywiście wielki skrót zapisów czynionych przez anonimowe niestety kronikarki olkuskiej Ligi Kobiet. W kronikach są relacje z zabaw i festynów dla dzieci, czynów społecznych, obchodów Dnia Kobiet i Dnia Matki, wycieczek, a także obowiązkowych spotkań z okazji kolejnych rocznic rewolucji październikowej, obchodów 1 maja, 22 lipca, a także zjazdów PZPR oraz szkoleń ideologicznych. Kroniki są bogato ilustrowane nie tylko fotografiami, ale także wycinkami z gazet, czy zaproszeniami na lokalne uroczystości. Czy były kolejne kroniki dokumentujące działalność olkuskiej Ligi Kobiet? Tego nie wiemy, ale przypuszczalnie nie. Rok później wy-

buchł Sierpień 80. Dwa lata później wprowadzono stan wojenny. Liga Kobiet, jako ogólnopolska organizacja wiernie służąca przez lata PZPR nie odzyskała już społecznego zaufania. W 1981 r. odbył się VIII Nadzwyczajny Zjazd Ligi Kobiet, podczas którego podjęto uchwałę o zmianie nazwy organizacji na Ligę Kobiet Polskich, w celu podkreślenia jedności organizacji z Polkami. W czasie Zjazdu krytykowano bierną postawę członkiń organizacji podczas strajków na Wybrzeżu i w Łodzi. Jednak Liga do końca była wierna PZPR. Delegatki wspomnianego VIII Zjazdu podjęły „Uchwałę programową”, w której podkreślono „wierność organizacji zasadom socjalizmu i poparcie dla Partii i jej poczynań chroniących zagrożone najcenniejsze dla kraju i narodu wartości”.⁴³ Po wprowadzeniu stanu wojennego Liga Kobiet poparła władze i weszła w skład Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. W 1971 roku Liga Kobiet liczyła 415,4 tys. członkiń, a w 1985 roku Liga Kobiet miała ponad 500 tysięcy członkiń. Jak bardzo było to fasadą, pokazały przemiany po 1990 roku, kiedy organizacja praktycznie zanikła. W połowie lat dziewięćdziesiątych Liga skupiała około pięciu tysięcy członkiń w całym kraju.

Można zaryzykować stwierdzenie, że panie działające w olkuskiej Lidze Kobiet (a przynajmniej znaczna ich część), starały się prowadzić swego rodzaju pracę organiczną. Z jednej strony musiały wykonywać dyrektywy polityczne przesyłane przez władze centralne Ligi i płacić pewien ideologiczny haracz biorąc udział w fasadowych obchodach. Z drugiej strony starały się wskazywać na niedociągnięcia i braki w życiu codziennym,

43 M. Bauchrowicz – Tocka, *Ewolucja celów Ligi Kobiet w latach 1945–1989 w świetle jej statutu*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety”, nr 1(8), 2020, s. 188.



Il. 14. Spotkanie olkuskiego koła Ligi Kobiet z okazji Dnia Kobiet, 8 marca 1978 r. na fotografii m.in. Irena Cieplak (4 z lewej), Teresa Krzesińska (5 z lewej). Źródło: Kroniki LK



Il. 15. Spotkanie olkuskiego koła Ligi Kobiet. Na fotografii m.in. Danuta Romaniec, Krystyna Lisak (?), Barbara Cebo, Krystyna Jędrzejowska, Janina Trzcionkowska. Około 1978 roku. Źródło: Kroniki LK



Il. 16. Spotkanie z okazji Dnia Kobiet z przedstawicielami zakładów pracy i władz w olkuskim Klubie „Przyjaźń”. 8 marca 1979 rok. Na fotografii m.in. Barbara Cebo, Alicja Wadas, Maria Rzepka, Danuta Facler, Stanisława Szary, Genowefa Ostrowska, Janina Trzcionkowska. Źródło: Kroniki LK



Il. 17. Ścisły aktyw olkuskiej Ligi Kobiet na spotkaniu prezydium. 1984 rok. Na fotografii m.in. Teresa Krzezińska, Krystyna Pałka, Binkiewicz, Krystyna Jędrzejowska, Anna Jaworska. Źródło: Kroniki LK

a także realizowały wiele pożytecznych inicjatyw oddolnych i prowadziły aktywną działalność społeczną na rzecz mieszkańców. Jak napisała pierwsza przewodnicząca Ligi – Irena Sztachelska, Liga Kobiet służyła państwu i kobietom.

Bibliografia

- Archiwum Państwowe w Kielcach, zespół: Urząd Wojewódzki Kielecki I, Wykazy stowarzyszeń w powiatach: olkuskim, jędrzejowskim i kozienickim, sygn.. 21/100/0/1.3/637
- Bauchrowicz – Tocka M., *Ewolucja celów Ligi Kobiet w latach 1945–1989 w świetle jej statutow*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych”, nr 1(8), 2020
- *Biuletyn Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa na Powiat Olkuski*. Red. M. Mitka, nr 1 z 1.10.1920 r.
- Cybulska K., *Kobiety w ruchu niepodległościowym na ziemi kieleckiej w latach 1914–1918*, w „Studia Muzealno-Historyczne” t. 7, 2015
- Dajnowicz M, *Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle «Naszej Pracy» (1947–1949)*, w: M. Dajnowicz, A. Miodowski (red.) *Polityka i politycy w prasie XIX i XX wieku*, Białystok 2016
- Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego. Dz.U. 1918 nr 18 poz. 46
- *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, T. 2, Warszawa – Kraków 1978
- *Jednodniówka pamięci 29 listopada 1830 roku i bitwy pod Krzywopłotami w listopadzie 1914 roku*, Kraków 1915.
- *Kronika Powiatu Olkuskiego*, nr 3 z 15.02.1917 r.
- *Kronika Powiatu Olkuskiego*, nr 6 z 1.04.1917 r.
- *Kronika Powiatu Olkuskiego*, nr 9 z 15.05.1917 r.
- *Kronika Powiatu Olkuskiego*, nr 18-19 z 15.10.1917 r.
- *Kronika Powiatu Olkuskiego*, nr 31 z 1.04.1918 r.
- *Kronika Powiatu Olkuskiego* nr. 32/33 z 1.05.1918 r.
- *Kronika Powiatu Olkuskiego*, nr 45/47 z 15.12.1918 r.
- *Kroniki olkuskiej Ligi Kobiet z lat 1974 – 1979* (rękopis w zbiorach autora)
- Nieczuja – Ostrowski M., *Inspektorat AK „Maria” w walce*, t.2, cz. 1, Elbląg 2002
- Nowakowska-Wierchoś A., *Liga Kobiet Polskich 1918-1939*
- Radomski M., *Życie i działalność Zofii Okrajni 1876-1947*, w „Ilcusiana” 20/2019
- *Sprawozdanie z działalności L. K. P. W. za czas od IV. 1913 – VI. 1917 roku.*, [Warszawa 1917]
- *Sprawozdanie ze zjazdu Ligi Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego odbytego w dn. 24, 25 i 26 sierpnia r. 1916 w Piotrkowie*, Warszawa 1916
- Sypień J., *Zygmunt i Kamilla Rajdeccy – twórcy skautingu w Olkuszu*, w „Ilcusiana” 19/2018

Netografia

- <http://archiwumkobiet.pl/autor/okrajniowa-zofia>
- <http://archiwumkobiet.pl/publikacja/fragment-z-wojny-bolszewickiej>
- <http://archiwumkobiet.pl/publikacja/jadwigaz-turowskich-witczynska>
- <http://archiwumkobiet.pl/autor/tacikowska-regina>
- <http://archiwumkobiet.pl/publikacja/bt-helena-z-bacow-rzadkowska>
- <https://bs.sejm.gov.pl>
- <https://ligakobietpolskich.pl/>
- <https://olkusz.grobonet.com/>
- <https://polona.pl/>
- <https://straty.pl/>



Stanisław Osmenda

Wachmistrz Walenty Struzik
– ułan 1 Pułku Ułanów Krechowieckich z Łobzowa

Stanisław Osmenda

Wachmistrz Walenty Struzik – ułan 1 Pułku Ułanów Krechowieckich z Łobzowa



Il. 1. Wachmistrz Walenty Struzik. Zb. Tomasza Struzika - wnuka wachmistrza Walentego Struzika

Jest rok 1877. Do Wolbromia przyjeżdża dziennikarz Gazety Kieleckiej z zamiarem zebrania materiałów do artykułu o Ziemi Wolbromskiej. W opublikowanym tekście m.in. podziwia budowę w Brzozówce browaru, ale też bezlitośnie krytykuje niektóre zachowania mieszkańców

Wolbromia, a w szczególności niską frekwencję dzieci wolbromskiej szkoły powszechnej w okresie letnim spowodowaną lekceważeniem przez rodziców obowiązków szkolnych. Nie spodobały mu się także pełne zabobonów obrzędy pogrzebowe uprawiane w jednej z wiosek „... Wiarę w różne gusła, czary, uroki, zażegnania przechowują oni bardzo skrupulatnie szczególnie w pobliskiej wsi ... Koń wiozący trumnę z nieboszczykiem nie może być poganiany inaczej tylko różgą uschniętą. Na czele konduktu żałobnego niosą chleb, sól i wódkę aż na cmentarz, gdzie po pochowaniu zmarłego sprawiają sobie stypę na jego mogile. Wstrętny ten zwyczaj nie tylko razi i oburza, lecz wprowadza w dziedzinę odległej przeszłości ciemnoty, pogaństwa i mimo woli nasuwa na myśl o dzikich indyjanach ogryzających kości swych braci ...” Na koniec swojej podróży trafia do Łobzowa, o którym napisał: „Za to wieś Łobzów tuż przytykająca do Wolbroma, przedstawia się z zupełnie innej strony, zwłaszcza też latem. Już jej uroczę położenie zwraca uwagę każdego turysty; środkiem ciągnie się niby wstęga długa i szeroka droga, a z obu jej stron domki porozrzucane w malowniczym nieładzie mile przyciągające oko. Każdy dom ogrodzony, obielony porządnie z przytykającymi doń owocowymi drzewami wygląda jakby folwarczek. Mieszkańcy są dobrego wzrostu i odznaczającej się urody; trudnią się wyrobem gontów tak mężczyźni jak i kobiety. Te ostatnie ... jakże chętnie podejmują się zajęć wychodzących po za obręb zwykłej działalności kobiet. Zaprawdę, że przykład brać z nich można. ...”

9 lutego 1896 roku w Łobzowie, 35-letnia, niezamężna Małgorzata Struzik wydała na świat syna Walentego.¹ Chrzestnymi byli Paweł Trzaska i Marianna Trzaska z Łobzowa. **Walenty Struzik** po ukończeniu trzech oddziałów szkoły powszechnej w Łobzowie i odbyciu odpowiedniej praktyki uzyskał zawód młynarza. Do Legionów Piłsudskiego wstąpił 11 sierpnia 1914 r. Służył w 1 Pułku Piechoty (6 batalion, 2 kompania), po raz pierwszy został ranny w bitwie pod Krzywopłotami². Po internowaniu powrócił w rodzinne strony, po czym wstąpił do formującego się w Wolbromiu szwadronu karabinów maszynowych 1 Pułku Ułanów Krechowieckich. Przeszedł cały szlak bojowy tego Pułku. Odznaczony został m.in. Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, Krzyżem Walecznych (trzykrotnie)³ i Krzyżem Nie-

podległości. W uzasadnieniu przyznania Krzyża Virtuti Militari czytamy: „*Dnia 14.08.1920 roku, gdy pułk wchodząc w skład 1. Dywizji Jazdy broń miejscowości Chotojów atakowanej przez przeważne siły Konnej Armii Budionnego, wachmistrz Struzik jako dowódca plutonu karabinów maszynowych został przydzielony do 4 szwadronu, który zajmował w pieszym szyku cmentarz. Pozycja ta, atakowana kilkakrotnie przez kilkakrotnie liczniejsze oddziały Kozaków, została utrzymana jedynie dzięki odwadze, zimnej krwi wachm. Struzika, który kierując umiejętnie ogniem KM-ów odparł 3 ataki, zadając nieprzyjacielowi wielkie straty i pozostając do ostatniej chwili na zagrożonym stanowisku, wycofał się dopiero wtedy, gdy z powodu odstąpienia naszego prawego skrzydła nieprzyjacielski samochód pancerny wtargnął do miasta i groził odcięciem całego oddziału zajmującego cmentarz*”. Krzyż Walecznych otrzymał za bohaterskie czyny w bitwie pod Antonowem. W uzasadnieniu czynów czytamy: „*1 czerwca w bitwie pod Antonowem plutonowy Struzik pozostając z jednym kulomiotem na lewym skrzydle naszej pozycji, celnym ogniem zatrzymywał nacierającego nieprzyjaciela. Znienacka na bardzo bliskim dystansie ukazał się bolszewicki samochód opancerzony, który rozpoczął ogień w kulomiot plutonowego Struzika. Plutonowy Struzik wytrzymując morderczy ogień nieprzyjacielskiego samochodu w dalszym ciągu odpierał ogniem następujących bolszewików i dawszy tym możliwość naszemu oddziałowi ostatnim opuścić pozycję nic nie tracąc z części kulomiotu niesionego na ramionach*”.

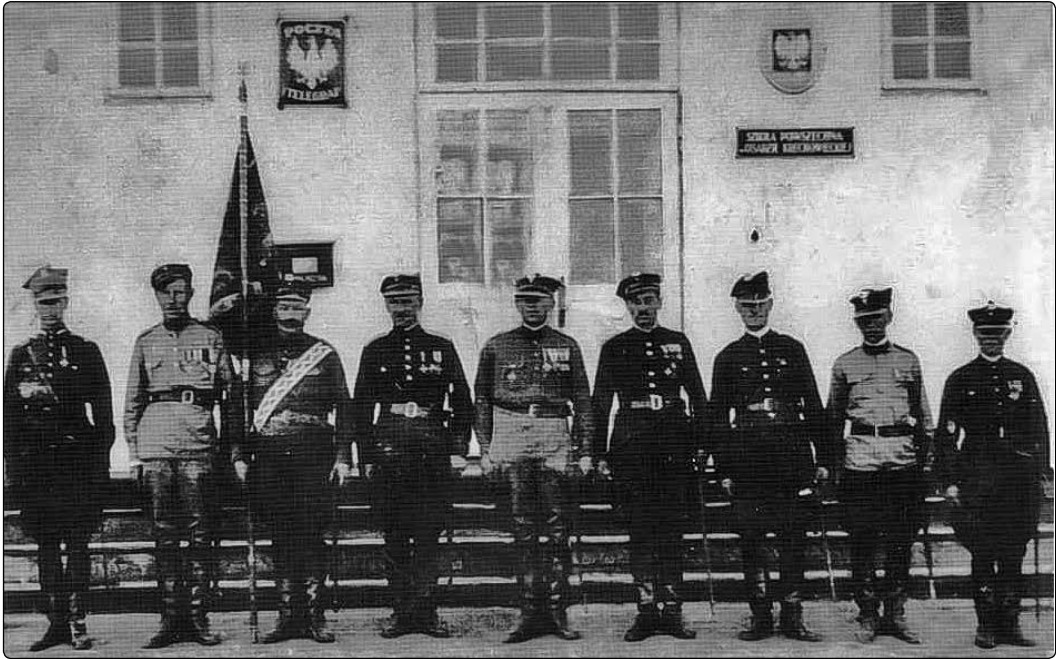
Po raz drugi wachmistrz Walenty Struzik został ranny 19 września 1920 r. pod Łuckiem. Po za-

1 W biogramie Struzika na stronie straty.pl podane jest imię ojca – Michał.

2 Podczas działań wojennych nie było czasu na szczegółowe dokumentowanie czynów i wypełnianie wniosków odznaczeniowych, a jeśli już takie były często ginęły w zawierusze wojennej. Tak zapewne było w przypadku Walentego Struzika. Kwestionariusz osobowy został wypełniony dopiero w roku 1933. Podobna data występuje na wniosku o przyznanie Krzyża Niepodległości. Właśnie w tych dokumentach zawarte są informacje o służbie w Legionach Polskich „... W roku 1914 dnia 11 sierpnia wstąpiłem do Legionów Polskich do 1 Pułku Piechoty, do 6 batalionu, 2 kompania, gdzie przebywałem do kryzysu przysięgowego. Byłem internowany przez władze niemieckie do Gliwicz. ... [pisownia oryginalna]. VI batalion powstał na bazie dwóch kompanii, które wyruszyły z Krakowa 24 września 1914. Walenty Struzik mógł wstąpić do jednej z nich w Krakowie lub dołączyć z batalionu uzupełniającego, który dotarł pod Krzywopłoty 15 listopada. Wcześniej w punkcie kwestionariusza na temat odniesionych ran czytamy: „... Czy był ranny: W październiku 1914 r. pod Krzywopłotami ...” (bitwa pod Krzywopłotami miała miejsce 17-18 listopada 1914 r.) Nazwiska Struzika nie ma na liście rannych w Bitwie pod Krzywopłotami ani w wykazie poszkodowanych Legionistów (do kwietnia 1915 r.) opublikowanym przez Centralny Oddział Ewidencyjno-Werbunkowy Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego (N.K.N.). W tym wykazie brak nazwisk rannych wymienionych w innych źródłach, a podane dane nie zawsze są prawdziwe. Szybki awans Walentego Struzika w 1 Pułku Ułanów Krechowieckich do stopnia wachmistrza i przydział do szwadronu karabinów maszynowych świadczy o jego wcześniejszym doświadczeniu bojowym.

3 W kwestionariuszu osobowym Walentego Struzika, w części pod numerem 17, „Czy oprócz „Virtuti Militari” posiada inne odznaczenia, jakie:” widnieje wpis „*Krzyż Walecznych z dwoma*

okuciami”. Z tego wynika, że Walenty Struzik został wyróżniony trzykrotnie Krzyżem Walecznych. W książce J. Litewskiego i W. Dziewanowskiego, *Dzieje 1-go Pułku Ułanów Krechowieckich* podano, że dwukrotnie.



Il. 2. Ułani 1 Pułku Ułanów Krechowieckich z Osady Krechowieckiej, kawalerowie *Virtuti Militari*, oddelegowani na uroczystości pogrzebowe marszałka Józefa Piłsudskiego. Pierwszy z prawej wachmistrz Walenty Struzik. Na czele delegacji (pierwszy z lewej) ppor. Bolesław Podhorski.

kończeniu wojny polsko – bolszewickiej na mocy ustawy sejmku z dnia 17 grudnia 1920 r. zasłużeni żołnierze walczący o niepodległość Polski uzyskali możliwość osiedlenia się na kresach wschodnich, otrzymując do zagospodarowania działki ziemi. W tej grupie znalazł się wachmistrz **Walenty Struzik**, otrzymując 11 hektarów ziemi na dawnym rosyjskim poligonie wojskowym w powiecie Równe. Działka stanowiła część Osady Krechowieckiej, w której gospodarowali dawni koledzy z Pułku. Wtedy założył rodzinę. Jego żona Anna, urodziła się w 1899 roku. Prawdopodobnie pochodziła z powiatu miechowskiego. Z czasem zaczęły przychodzić na świat kolejne dzieci. Do wybuchu wojny państwo Struzikowie doczekali się ośmiorga potomstwa. W początkowym okresie sytuacja osadników była bardzo trudna. Wachmistrz Włodzimierz Kulikowski (kawaler *Virtu-*

ti *Militari*) w wywiadzie udzielonym w 1936 r. dziennikarzowi „Ilustracji Polskiej” Jerzemu Grelżabkowi (Ułan za pługiem) opowiada:

[- *Niechże pan opowie o tych początkach. - Ano dwudziesty pierwszy rok - ... Człowiek wyszedł z wojska. Trzeba się było czegoś chwycić. Mówili, że ziemię dają na Kresach, więc się zgłosiłem ... Osiemdziesięciu nas z pułku krechowieckiego tutaj przyszło, partiami, po kilku. Mówili: „Własny kawałek ziemi”. To człowiek poszedł. Ale jakieśmy tu przyjechali, rozpacz czarna nas wzięła ... Te dziesięć palców do roboty, to cały majątek, co człowiek miał ... A tu ziemia leży naga, i czeka, żeby ją zasiać ... Do najbliższej osady ludzkiej 5 kilometrów, do lasu 20. Bez narzędzi, bez pieniędzy ... W ziemianceśmy spali pierwsze tygodnie. ... Inni u chłopca. Konieśmy pożyczali do zwożenia drzewa. A i to drzewo, co nam dali na budowę, to nie z najbliższego lasu,*



Il. 3. Drogowskaz prowadzący do Osady Krechowieckiej

choć też państwowy był, ale 40 km kazali jechać ... Niejeden uciekł po kilku miesiącach ... Dopiero później wracali ... Ciężko było, proszę pana, bardzo ciężko ... Ale cóż, Polska dopiero wstawiała z niewoli i z wojny ... Więc nie tylko nam było ciężko ... Dawali zasiłki, ale to też pożał się Boże. Dewaluacja, pamięta pan ... Nim przeprowadzili wszystko przez te różne instytucje i księgi, dostawała się nam piąta, albo i dziesiąta część tego, co było przeznaczone ... Budować nie umieliśmy, ani orać, bo jakże ... Od lancy i od szabli my przyszli, nie od pługa ... Niejeden przy księżycu orał, byle go nie wyśmiali, że nie umie ...].

Od państwa polskiego otrzymali zaopatrzenie tylko na kilka miesięcy, a później musieli radzić sobie sami. Koledzy pułkowi - ziemianie z „Towarzystwa byłych Ułanów Krechowieckich” - dostarczyli im na kredyt pewne ilości żyta

siewnego i ziemniaków, które udało się wsadzić z początkiem maja. Jan Kulik z Osady Krechowieckiej wspominał: „Pierwsza szkoła była otwarta u sąsiada w domu, w jednym pokoju. Chodziła tam początkowo czwórka, piątka dzieci. Dopiero w 1930 roku została otwarta nowa szkoła w domu ludowym”. Początkowo miejscowa ludność ukraińska była wrogo nastawiona do osadników: „Od strony najbliższej wsi Koźlin, liczącej ponad 1200 mieszkańców zaczęły się mnożyć kradzieże sprzętu i koni z nocnych pastwisk, oraz nadchodziły anonimowe pogrożki zapowiadające krwawe rękoczyny ... Osadnicy postanowili działać szybko we własnym zakresie, aby uzdrowić naprężone stosunki ...”⁴ Pochodzący z Ukrainy i znający ten język, prezes osady ppor. Bolesław Podhorski podjął się załatwić tę sprawę polubownie. Wysłał do sołtysa

4 Ze wspomnień Marii Rey z Podhorskich.



Il. 4. Budynek Szkoły Powszechnej w Łobzowie do której uczęszczał Walenty Struzik. Fotografia udostępniona przez pana Romana Haberkę z Łobzowa.

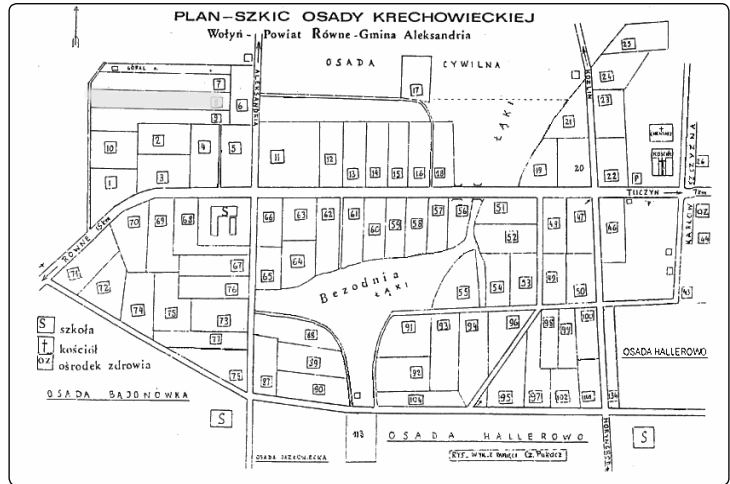
wsi Koźlin posłanica z poleceniem, aby w niedzielę bezpośrednio po nabożeństwie w cerkwi zwołano zebranie gromadzkie tzw. „schod” zapowiadając, że przyjedzie na nie jako nowy sąsiad. Gdy ppor. Podhorski przyjechał na miejsce na koniu w mundurze w pełnym szyku, tłum początkowo rozstał się, a następnie złowrogo zaczął się zacieśniać. Po przywitaniu się z popem i sołtysem oficer zasalutował tłumowi i przywitał się słowami: „*Sława Bohu, kozhyńska hromado!*”. Zaskoczeni Ukraińcy odpowiedzieli „*na wiki sława*”. Następnie w dobitnych słowach poinformował zebranych, że jako sąsiedzi, osadnicy chcą żyć w zgodzie. Zapewnił, że przy podziale ziemi również oni na tym zyskają (w roku 1922 ukraińscy sąsiedzi otrzymali 212 ha ziemi). Uprowadził jednak, że jeżeli rabunki mienia nadal będą się powtarzały to osadnicy nie będą o tym zawiadamiać miejscowych władz, ale sami wymierzą sprawie-

dliwość, bo są uzbrojeni. Odjeżdżając zasalutował i pożegnał zebranych słowami „*Ostawajtes z Bohom*”. Od tego momentu pogroźki i kradzieże ustały, a stosunki osadników z mieszkańcami sąsiednich wsi były przyjazne. Z upływem czasu Osada Krechowiecka rozwinęła się. Połączono ją bitą drogą do Równego, wybudowano spichlerz zbożowy o pojemności 20 wagonów, rozpoczęły działalność: mleczarnia, mechaniczna piekarnia, kwaszarnia kapusty, ośrodek zdrowia, poczta i centrala telefoniczna. Wybudowano budynek, w którym mieściła się siedmioklasowa szkoła powszechna, świetlica, biblioteka, zarząd Kółka Rolniczego i Koło Gospodyń⁵. Agresja Związku

5 Maria Rey z Podhorskich, córka prezesa Osady Krechowieckiej Bolesława Podhorskiego wspomina: „*Kilka razy odwiedzałam nasze dawne okolice. Niestety, po wojnie nie pozostał żaden ślad po naszych domach i gospodarstwach. Zburzono też Dom Osady Krechowieckiej i piękny kościół, a na jego terenie postawiono kolchozową chlewnię, aby zatrzeć ślady polskości.*”

Radzieckiego na Polskę 17 września 1939 r. całkowicie załamała życie osadników. Niektórzy z nich zostali rozstrzelani inni uwięzieni, a rodziny zesłane w głąb ZSRR. W grupie zesłańców znalazł się **Walenty Struzik** wraz z żoną i ośmiorgiem dzieci, których deportowano do osady Głubokoje (Głębokie) w okolicy Archangielska. Na zesłaniu umiera żona Anna i syn Lucjan. Współtowarzyszka zesłańczej niedoli Stanisława Wilczkowska wspomina: „*Miasto Archangielsk leży po wschodniej stronie ujścia rzeki Dwiny Północnej. W mieście po prawej stronie rzeki znajduje się port morski i rzeczny, a dworzec kolejowy po lewej stronie. O szóstej rano pod wagony postawiono barkę. Załadowano nas i nasze rzeczy. Zniknął konwój wojskowy. Doczepiono holownik i popłynęliśmy w górę rzeki. Na barce znajdowali się też więźniowie – mężczyźni, których wagon po drodze doczepiono do naszego transportu. Dla około 700 osób były tylko dwie ubikacje. 4 czerwca dopłynęliśmy do celu. Był to mały posesłek o nazwie Głębokie (Głubokoje). ... Pomieszczenia okazały się zapluskwione i zaprusaczone. W walce z pluskwami wyrwaliśmy mech ze szpar i paliliśmy go. Szpary utykaliśmy nowym mchem, zmieszany z wapnem. ... Barak trzeci zajmowali osadnicy ... **Struzikowie (w liczonym gronie: siedmiu synów i dwie córki – Kazia i Henia).***

Dla wielu obywateli polskich zsyłanych w okolicy osady Głubokoje już sama „podróż” kończyła się tragicznie. Z 700 osobowej grupy zesłanej do niedaleko położonej osady Kiamysz na miejsce



Il. 5. Plan Osady Krechowieckiej. W lewym górnym rogu zacieniowano działkę Walentego Struzika.

dotarło zaledwie 200 osób. Plan wyniszczenia Polaków najlepiej oddaje zasłyszane od władz sowieckich stwierdzenie: „*Niemcy budują krematoria, będzie szum na cały świat, wy tu wymrzecie i dowodów nie będzie*”, lub też „*Po co ich (Polaków) zabijać? Oni i tak sami zdechną*”.

Zimą **Walenty Struzik** wraz z towarzyszami niedoli pracował przy wyrębie drewna, które później w porze letniej przerabiano na podkłady kolejowe lub tzw. „kopalniaki”. Część drewna łączono w tratwy i holownikiem transportowano do Archangielska. Ze skromnej zapłaty potrącano koszty wyżywienia i transportu, stąd dla wieloosobowej rodziny były to stawki głodowe. Za każde nieposłuszeństwo zesłańcom obcinano skąpy przydział żywności, czyli chleb i zupę. Żeby przetrwać, dzieci chodziły do lasu zbierać jagody i grzyby, które sprzedawano na statkach rzecznych lub w punktach skupu, otrzymując oprócz pieniędzy 5 dag chleba za kilogram runa leśnego.

Zawarty 30 lipca 1941 roku układ Sikorski – Majski stworzył warunki do zwolnienia polskich więźniów Gułagu i utworzenia na ich bazie Pol-



Il. 6. Cmentarz Wojskowy w Drawsku Pomorskim. Fotografie wykonał pan Przemysław Wiśniewski.



Il. 7. Płyta nagrobkowa mogiły Walentego Struzika na Cmentarzu Wojskowym w Drawsku Pomorskim (mało czytelny napis został odtworzony komputerowo)

skich Sił Zbrojnych w ZSRR pod dowództwem gen. Władysława Andersa. W pierwszej fali do Andersa trafili zesłańcy z łagrów blisko położonych w stosunku do miejsc koncentracji armii. Z Głubokoje wyjechali głównie mężczyźni utrzymujący się w miarę dobrej kondycji fizycznej. Ponieważ w 1943 roku ZSRR jednostronnie zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem Rzeczypospolitej Polskiej, zesłańcy przebywający w najdalszych zakątkach Syberii czy też mocno schorowani, nie zdążyli dostać się do Armii Andersa. Część z nich wstąpiła do formowanego z inicjatywy komunistów skupionych w Związku

Patriotów Polskich, Ludowego Wojska Polskiego, a inni zostali powołani w szeregi Armii Czerwonej. Zapewne taki los spotkał **Walentego Struzika**. W relacji Stanisławy Wilczkowskiej czytamy: „... Na początku stycznia 1943 r. mężczyźni – Polacy zostali powołani do Armii Czerwonej ... W końcu kwietnia żołnierze – Polacy zostali zwolnieni z Armii Czerwonej z poleceniem zgłoszenia się do Rejonowej Komisji Poborowej, a to w celu skierowania do polskiego wojska w Sielcach nad Oką. Z uwagi na trudności komunikacyjne nasi mężczyźni nie zdążyli zaciągnąć się do Dywizji Kościuszkowskiej...”. Ostatecznie Walenty Struzik trafił do 1 Brygady Kawalerii LWP⁶, a jego liczna gromadka dzieci do sierocińca⁷. W jednostce

6 Wydzielony oddział 1 Brygady Kawalerii pod dowództwem ppor. Władysława Koryckiego 17 września 1944 r. ruszył na pomoc Powstańcom Warszawskim. Część z nich zginęła, inni dostali się do niewoli. Dowództwo brygady nawet nie pogratulowało ułanom, którym udało się ewakuować na wschodni brzeg Wisły. Dowódcę, rannego w akcji ppor. Władysława Koryckiego ukarano skierowaniem do kompanii karnej!

7 Dzieci Walentego Struzika powróciły do Polski na mocy umowy zawartej 6 lipca 1945 pomiędzy rządami Polski i ZSRR o zamianie obywatelstwa radzieckiego i ewakuacji osób narodowości polskiej i żydowskiej do kraju. Dzieci, które ukończyły 14 lat musiały pisemnie zadeklarować chęć wyjazdu. Władze radzieckie szykanami i zastraszaniem wpływały na sieroty i półsieroty, aby pozostały w ZSRR. Nierzadko dzieci nie były informowane o możliwości wyjazdu do kraju. Dzieci po przyjeździe do Polski przetrzymywane były w ośrodkach przejściowych w katastrofalnych warunkach higienicznych. Następnie były kierowane na ziemię zachodnie i północne.



Il. 8. Legitymacja KRZYŻA SREBRNEGO ORDERU WOJENNEGO „VIRTUTI MILITARI”.
Zb. Tomasza Struzika - wnuka wachmistrza Walentego Struzika.



Kawaler Virtuti Militari z Łobzowa

za bohaterские czyny w wojnie polsko-bolszewickiej
Walenty Struzik został odznaczony
Krzyżem Virtuti Militari V klasy
oraz Krzyżem Walecznych z dwoma okuciami.

**100-lecie
ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI
NA ZIEMI WOLBROMSKIEJ**

Opis czynu bojowego,
za który wachmistrz Walenty Struzik
został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari.

Il. 9. Poczłtówka wydana z okazji 100-lecia ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI nawiązująca do postaci ułana z Łobzowa, kawalera Virtuti Militari wachmistrza Walentego Struzika

tej znalazło się wielu ułanów z przedwojennych pułków. Ponownie odżyły przyspiewki pułkowe „żurawiejki”, z jedną znaczącą zmianą. Tradycyjny refren „Lance do boju szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń” zastąpiono słowami: „„Lance do boju szable w dłoń, ostrogami dzwoń, dzwoń, dzwoń”.

Walenty Struzik poległ 14 lutego 1945 roku w walkach o miejscowość Wielboki podczas przełamywania Wału Pomorskiego. Stacjonujący tam sztab 1 Brygady Kawalerii wraz z pułkiem został zaskoczony silnym uderzeniem wojsk niemieckich przy wsparciu artylerii. Zacięte walki prowadzono o każdy dom. Towarzysz broni podporucznik Aleksander Zielenkiewicz wspomina **Walentego Struzika** następującymi słowami: „*Wśród poległych był starszy wachmistrz **Walenty Struzik**.*

Przyszedł do brygady w ZSRR, zostawiając w sierocińcu czworo dzieci. Początkowo był woźnicą w 2 pułku artylerii. Po jego śmierci wysłałem z Wieloboków list do jego córki. Nie miałem wówczas odwagi napisania prawdy. W liście czternastoletniej córce podałem, że zostałem ranny. Córka domyśliła się, odpowiedziała na list, prosząc o przesłanie legitymacji i odznaczeń. Zebrałem wszystko. Potem dzieciom wysyłałem paczki. Pamiątki po ojcu wręczyłem dziewczynce, gdy odwiedziła mnie w Koszalinie w 1946 roku”.

Walenty Struzik został początkowo pochowany na cmentarzu we wsi Fuhlbeck (obecnie Iłowiec część wsi Rudki). Obecnie jego mogiła znajduje się na cmentarzu wojskowym w Drawsku Pomorskim.

Bibliografia:

- Litewski J., Dziewanowski W.: *Dzieje 1-go Pułku Ułanów Krechowieckich*, Oświęcim 2014, Wydawnictwo Napoleon V.
- *Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918-1939*, t.4, Warszawa 2012, Edipresse Polska S.A.
- Szlaszyński J.: *1 Pułk Ułanów Krechowieckich im. Bolesława Mościckiego*, Augustów – Suwałki 2015, Muzeum Okręgowe w Suwałkach.
- Wojda A., *W blasku zachodzącego słońca*, Zamóść 1917
- *Hej, hej ułani*, praca zbiorowa z dziejów 1 Warszawskiej Brygady (Dywizji) Kawalerii, Warszawa 1996.
- Materiały z prywatnych archiwów Jarosława Szlaszyńskiego, Wojciecha Dziełaka, Tomasza Struzika, Przemysława Wiśniewskiego, Romana Haberki.



Konrad Kulig

Placówki zrzutowe Armii Krajowej na ziemi olkuskiej

Konrad Kulig

Placówki zrzutowe Armii Krajowej na ziemi olkuskiej



Il. 1. Jan Pieńkowski ps. Mobort (pierwszy od lewej) przed frontem żołnierzy swojego oddziału, lato 1944 r. Widoczne pistolety maszynowe sten i angielskie mundury typu battledress. Zb. Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu

Podczas II wojny światowej Armia Krajowa otrzymywała drogą lotniczą z Zachodu wsparcie materiałowe i osobowe. Do Polski zrzucono ponad 300 spadochroniarzy i około 600 ton zaopatrzenia. Zrzuty były dokonywane z samolotów startujących z alianckich lotnisk w Wielkiej Brytanii lub we Włoszech, a odbierały je wyznaczone placówki, obsługiwane przez żołnierzy AK. W okupowanym kraju wytypowano około 550 miejsc odbioru. Ile z nich znajdowało się na ziemi olkuskiej? Ce-

lem artykułu jest zlokalizowanie i syntetyczne opisanie placówek zrzutowych AK w granicach przedwojennego powiatu olkuskiego, przez zdekodowanie zapisów „Wykazu placówek” z akt Sztabu Naczelnego Wodza¹ i zestawienie ich z relacjami świadków oraz z innymi archiwalnymi dokumentami.

¹ Wykaz placówek zrzutowych, bastionów, redut i rejonów zapasowych (dalej: Wykaz), Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. II.52.242. Wykaz został opublikowany w ramach projektu „Na tropie zrzutowisk AK” na stronie internetowej www.elitadywersji.org. Inicjatorami projektu są Andrzej Borcz, Waldemar Natoński i Ryszard M. Zajac.

Jak działały placówki zrzurowe?

Wybór miejsca na placówkę był dokonywany wedle określonych wskazań Sztabu Naczelnego Wodza. Placówka musiała być łatwa do odnalezienia przez alianckiego lotnika, a jednocześnie trudna do odkrycia przez nieprzyjaciela. Na zrzurowisko należało wybrać teren o wymiarach co najmniej 500×500 m, położony za zasłoną lasu lub w niewielkim zagłębieniu terenu. Powierzchnia placówki powinna być wolna od pni, drzew, sterczących kamieni, większych i twardych krzewów i innych przeszkód, które mogłyby spowodować uszkodzenie lub zagubienie sprzętu albo skałeczenie skoczka. Punktami orientacyjnymi dla lotnika były np. większa rzeka, tor kolejowy, jezioro². Placówkom nadawano kryptonimy, od jesieni 1943 r. w sposób ustandaryzowany, np. dla placówek w Okręgu AK Łódź były to nazwy rzek, w Okręgu Radom-Kielce – rośliny, w Okręgu Wołyń – minerały³. Dla przedmiotu zainteresowania niniejszego artykułu ważne są Okręgi Kraków i Śląsk, pomiędzy które podzielona była ziemia olkuska. W przypadku Okręgu Kraków placówki oznaczano nazwami ptaków (np. „Kanarek”, „Wilga”, „Jastrząb”)⁴. Z kolei analiza lokalizacji placówek, których nazwy pochodziły od płynów („Ropa”, „Olej”, „Lawa”, „Woda”, „Wódka”, „Nafta”, „Kwas”, „Sok”), wskazuje, że takie kryptonimy były charakterystyczne dla Okręgu Śląsk. Placówki, które mogły przyjąć zrzurow z więcej niż jednego samolotu, były określane również bastionami.

Postawiona w stan czuwania obsługa placówki

- 2 Jan Tarczyński, *Organizacja zrzurow materiałowych dla Armii Krajowej w wybranych dokumentach*, Londyn 2001, s. 37, 107, 177, 193.
- 3 Kajetan Bieniecki, *Lotnicze wsparcie Armii Krajowej*, Warszawa 2005, s. 14.
- 4 Tamże.

nasłuchiwała melodii nadawanych po polskiej audycji w radiu BBC. Usłyszenie umówionej melodii oznaczało, że samolot z zaopatrzeniem ruszył z bazy. Samoloty startowały z lotnisk położonych w Wielkiej Brytanii lub we Włoszech. Podstawowym środkiem łączności między załogą maszyny a placówką była sygnalizacja świetlna⁵. Nadlatujący nad placówkę samolot mrugał światłem umieszczonym pod kadłubem, za pomocą alfabetu Morse’a, umówioną literę. Z kolei placówka nadawała silną latarką inną umówioną literę. Po odebraniu litery rozpoznawczej samolotu, placówka wykładała pełny sygnał świetlny, tj. określony znak (np. krzyż, strzałę, linię, literę T) utworzony ze świateł (lamp, latarek) rozstawionych co kilkadziesiąt kroków. Znak ten wskazywał lotnikowi kierunek wiatru i precyzyjną lokalizację zrzurowiska⁶.

Zrzurow zaopatrzenia dokonywano z wysokości około 200 metrów w zasobnikach lub paczkach na spadochronach. W pojemnikach tych znajdowały się m.in. karabiny i pistolety maszynowe, pistolety i rewolwery, granatniki przeciwpancerne, amunicja, granaty, materiały minerskie, środki łączności, sprzęt sanitarny i umundurowanie⁷.

Sporządzony przez Oddział VI (Specjalny) Sztabu Naczelnego Wodza Wykaz pozwala wyszczególnić siedem zrzurowisk związanych z ziemią olkuską. Są to bastiony „Lawa”, „Struś”, „Kanarek 1”, „Jastrząb”, „Szpak”, oraz placówki „Woda” i „Sok”.

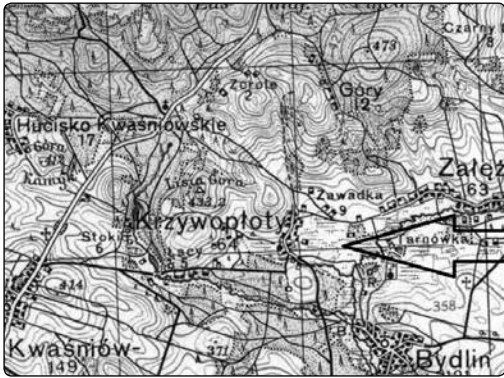
5 Posługiwano się również radiostacjami małej mocy S-fon i Eureka, jeśli dostarczone je uprzednio placówce.

6 Jan Tarczyński, *Organizacja...*, s. 109, 126-127, 178. Kajetan Bieniecki, *Lotnicze wsparcie...*, 14-15.

7 *Sprawozdanie z przerzurow do kraju w okresie od 1 sierpnia 1943 do 31 lipca 1944, Sprawozdanie z przerzurow do kraju w okresie od 1 sierpnia 1944 do 31 grudnia 1944*, Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. II.52.353, k. 27-28, 35-36; Jan Tarczyński, *Organizacja...*, s.64-65, 75, 79-84.

„Lawa”

Kraków – prawo 158, dół 143⁸, 14 km na północny-wschód od Olkusza⁹



Il. 2. Lokalizacja placówki „Lawa”, mapa WIG – Olkusz, pas 47, stęp 29, skala 1:100 000, 1933 r., www.mapywig.org

Podane współrzędne prowadzą w okolice wsi Krzywopłoty. Placówkę opisał dowódca oddziału partyzanckiego „Surowiec”, Gerard Woźnica „Hardy”:

Na zrutowisko została wybrana trawiasta kotlina o wymiarach 500×800 m, położona między Krzywopłotami a przysiółkiem Zawadka. Od zachodu osłaniała ją Lisia Góra (433 m n.p.m.), od północy Góry Bydlińskie, od wschodu wzgórze z ruinami zamku, a od południa – las¹⁰.

Wskazówki do lokalizacji zrutowiska zawarł w swoich wspomnieniach również komendant Okręgu Śląsk AK Zygmunt Janke „Zygmunt”,

„Walter”. „Zygmunt” uczestniczył w nieudanej akcji odbioru zrztu na tej placówce latem 1944 r. (o czym będzie jeszcze mowa poniżej).

Pole zrutowe wybrano koło historycznego pola bitwy Legionów pod Krzywopłotami. (...) Siedzieliśmy na miedzy, na skraju łąki. Panowała cisza. W dali widniała ciemna plama – to był cmentarz legionistów poległych pod Krzywopłotami. Tam czekały wozy na zrzt. (...) Za chwilę mój adiutant (...) przyprowadził mi Johna. Chłopak wyglądał żałobnie. Ociekało z niego błoto. Okazało się, że wpadł w dół po torfie. Nie mógł krzyczeć, bo błoto wlewało mu się do ust. Wyciągnięto go w ostatniej chwili. Niewiele brakowało, a utopiłby się w torfowisku¹¹.

Istotną informację podał także uczestnik obstawy placówki Jan Jurczyk „Klon”. W odpowiedzi na pytanie o miejsce zrutowiska wskazał: „Tam, jak były te krzywopłockie łąki. Teraz już pobudowali budynki na tych łąkach w Krzywopłotach. A my byliśmy pod Lisią Górą, całe Krzywopłoty były obstawione”¹².

Powyższe relacje każą umiejscowić placówkę w oparciu o obecną ulicę Porucznika Paderewskiego w Krzywopłotach. W miejscu domów, które zostały wybudowane wzdłuż tej ulicy, podczas okupacji nie było zabudowań¹³. Stojąc na łące w tej lokalizacji, obsługa widziała na zachodzie Lisią Górę, na północy pasmo wzniesień Góry Bydlińskie, las od południa, zaś na wschodzie wzgórze Święty Krzyż z ruinami zamku. Z północnej części łąki można było dostrzec cmentarz

8 Zacytowane ze wspomnianego Wykazu współrzędne należy odczytywać następująco: arkusz Kraków mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego w skali 1:300 000, 158 mm od prawej krawędzi mapy, 143 mm od dolnej krawędzi mapy. Następnie podana jest dodatkowa wskazówka, w oparciu o punkt orientacyjny w terenie.

9 Wykaz – bastiony, poz. 135, Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. II.52.242, k. 104.

10 Gerard Woźnica, Oddział „Hardego”, Warszawa 1981, s. 97-98. Tożsamy opis przedstawia Edward Nowak „Jodła” w maszynopiśmie *Oddział Oddziału rezerwy O.R Surowiec w 23 DP AK w niedoszłym do skutku zrztu w miesiącu sierpniu 1944 roku* (w zbiorach Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu).

11 Zygmunt Walter-Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku*, Katowice 1986, s. 281-282.

12 Relacja Jana Jurczyka z 1 października 2016 r., nagranie w zbiorach autora.

13 Por. mapa WIG 1:100 000 pas 47, stęp 29 – Olkusz, Warszawa 1933, www.mapywig.org.



Il. 3. Współczesne zabudowania w Krzywopłotach (w centrum), po prawej na dole wzgórze Święty Krzyż z ruinami zamku i cmentarz w Bydlinie. www.polska.geoportal2.pl

w Bydlinie, gdzie pochowani zostali legionieści polscy polegli w 1914 r. Rzut oka na mapę z epoki wskazuje ponadto, że w analizowanym miejscu znajdowały się torfowiska, o jakich wspomina „Zygmunt”.

Placówka znajdowała się po wschodniej stronie przebiegającej nieopodal granicy między terenami wcielonymi do III Rzeszy a Generalnym Gubernatorstwem, zatem na terenie Obwodu Olkusz „Olga” w Okręgu Kraków. Zrzucony materiał miał wesprzeć Okręg Śląsk AK i z tego też okręgu pochodziła obsługa placówki. Podobnie kryptonim „Lawa” (nazwa cieczy) wskazuje na przynależność zrzutowiska do struktur po zachodniej stronie granicy. O przedsięwzięciu wiedziały jednak właściwe władze terenowe AK. O zgodę na „przeprowadzenie odbioru deszczu” (zrzutu) poprosił w maju 1944 r. Okręg Kraków komendant Okręgu Śląsk AK¹⁴. Powodem prośby

były trudności w wybraniu bezpiecznego miejsca odbioru zrzutu na Śląsku i w Zagłębiu, wobec ograniczonej liczby dużych kompleksów leśnych i szczególnie nasycenia terenu Niemcami.

Obsługę zrzutowiska zapewniło zgrupowanie partyzanckie „Surowiec” pod dowództwem Gerarda Woźnicy „Hardego”. Najważniejszym epizodem z działalności placówki był nieudany zrzut z lata 1944 r. „Hardy” datuje to wydarzenie na noc z 16/17 sierpnia 1944 r.¹⁵, z kolei „Zygmunt”¹⁶ opisuje je, jako mające miejsce w lipcu 1944 r.

W oczekiwaniu na zrzut brali udział oficerowie najwyższego szczebla Okręgu – prócz komendanta, ppłk. „Zygmunta”, byli również szefowie Oddziałów II i III Sztabu Okręgu, mjr Antoni Siemiginowski „Jacek” i mjr Ewald Migula „Paweł”, kpt. Teresa Delekta „Janka”, kierowniczka

sygn. 18, k. 16.

14 Pismo „Zygmunta” do „Kani” z 9 maja 1944 r., Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Okręgu Śląskiego Armii Krajowej,

15 Gerard Woźnica, *Oddział „Hardego”...*, s. 97.

16 Zygmunt Walter-Janke..., s. 281.

łączności konspiracyjnej Okręgu i rtm. Wacław Zdyb „Zawieja”, dowódca Kedywu Okręgu¹⁷. Nic dziwnego, bowiem jeżeli akcja doszłaby do skutku, byłby to jedyny zrzut dla Okręgu Śląsk¹⁸. Nasłuch zorganizowano przy aparacie radiowym w leśnym obozie przy gajówce Psiarskie. Prócz żołnierzy oddziału leśnego, w akcję zaangażowana była także kompania rezerwy. Jej zadaniem było przygotowanie lamp naftowych i karbidowych do oświetlenia zrzutowiska, obstawa obserwacyjno-sygnalizacyjna miejsca akcji oraz organizacja i obsługa podwód do transportu odebranego sprzętu¹⁹. Łącznie zaangażowanych zostało 46 „rezerwistów” oraz dwa plutony „leśnych”. W letnią noc 1944 r. zapowiedziany umówionym komunikatem radiowym samolot nadleciał. Niestety, mimo dawanych z ziemi sygnałów, zrzut z nieznanymi przyczyn nie doszedł do skutku. Pokrążywszy nad placówką, samolot oddalił się, nie zrzucając zasobników²⁰. Rozczarowaniu nieudaną akcją dał upust Edward Nowak „Jodła”, dowódca kompanii rezerwy. Poniżej tekst ułożonej przez niego piosenki.

*Śniły nam się po nocach zrzuty,
Zasobniki kul, broni,
Ciepłe mundury, podkute buty,
Pomoc prawie że w dłoni...
Dzień wstał po nieprzespanej nocy,
Rzeczywistość była znów...
Nie wyczekuj z nieba pomocy –
Nic nie będzie z owych snów.*

17 Tamże.

18 Tamże.

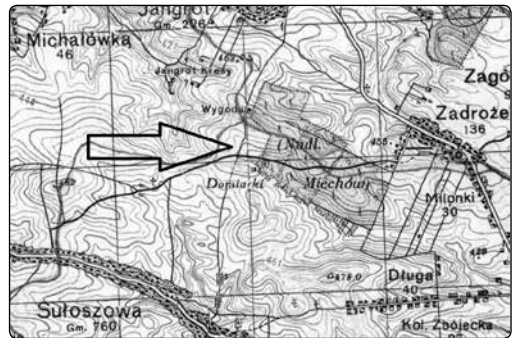
19 Konrad Kulig, *Zaplecze „Hardego” – kompania rezerwy w zgrupowaniu partyzanckim AK „Surowiec”*, Ilcusiana nr 27, Olkusz 2022, s. 31-32.

20 Gerard Woźnica..., s. 99, Zygmunt Walter-Janke..., s. 282, relacja Jana Jurczyka z 1 października 2016 r., nagranie w zbiorach autora.

*Trzeba liczyć tylko na własne siły
I zdobywać dalej broń –
Obiecanki zrzutów się skończyły,
Pozostała własna dłoń²¹.*

„Struś”

Kraków – prawo 137, dół 104, 13 km na północny-wschód od Olkusza²²



Il. 4. Lokalizacja placówki „Struś”, mapa WIG – Olkusz, pas 47, słup 29, skala 1:100 000, 1933 r., www.mapywig.org



Il. 5. Placówka zrzutowa „Struś” współcześnie, widoczne skrzyżowanie dróg i Las Zadroski.

Wykreślenie na mapie wskazanych koordynatów pozwala zlokalizować placówkę „Struś” między Zadrożem a Sułoszową, w polach przy Lesie Zadroskim. Precyzyjne umiejscowienie zrzutowi-

21 Konrad Kulig, *Zaplecze „Hardego”...*, s. 32.

22 Wykaz – bastiony, poz. 145, Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. II.52.242, k. 104.

ska jest możliwe dzięki zachowanemu planowi czuwania dla placówek Inspektoratu Miechowskiego AK²³. W planie podano lokalizację zrzurowiska, jako „skrzyżowanie dróg lasu Zadroże”. Zestawiając powyższe z mapą, należy umiejscowić „Strusia” w pobliżu skrzyżowania polnych dróg Sułoszowa-Jangrot i Sułoszowa-Zadroże. Lokalizacja ta jest zgodna z relacjami żołnierzy AK²⁴, którzy wskazywali umiejscowienie placówki w oparciu o Las Zadroski. Placówka położona była w wyraźnym zagłębieniu terenu ciągnącym się od wschodu na zachód. Utrudniało to ewentualne dostrzeżenie światła placówki od strony zabudowań Sułoszowej i Jangrota, zaś od strony Zadroża zrzurowisko osłonięte było lasem (w którym *notabene* zlokalizowany jest cmentarz wojenny żołnierzy armii austro-węgierskiej i rosyjskiej poległych w I wojnie światowej). Teren ten znajdował się w granicach Podobwodu „Sabcia” (Sułoszowa-Skała) w Obwodzie Olkusz „Olga” w Okręgu Kraków.

Według relacji żołnierzy podobwodu²⁵,

23 Plan czuwania placówek „Magdaleny”, „Olgi” i „Pelagii” na dni 6, 7, 8, 9, 10 i 11 [brak daty], Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, IPN BU 1558/525, k. 240.

24 Jan Pieńkowski, *Ogólne dane do powstania oddziału partyzanckiego BCH-AK Mohorta*, w: „Partyzanckie wspomnienia”, tom III, Olkusz 2021, s. 81; Witold Orczyk, *Opis zrzurowa broni w lesie koło Zadroża*, maszynopis w zbiorach autora; relacja Mariana Cyganika „Grzesia” z 11 kwietnia 2016 r., nagranie w zbiorach autora, dostępne na kanale Armia Krajowa Olkusz pod linkiem <https://www.youtube.com/watch?v=39qKZW4tLJg> [dostęp 15 kwietnia 2023 r.].

25 Tamże, por. również Jacek Sypień, *Czas wspomnień – monografia wsi Zadroże w 750 lecie lokacji*, Olkusz 2022, s. 92; Wojciech Jekielek, *Bataliony Cbłopskie w Małopolsce i na Śląsku. Kalendarium*, Warszawa 1987, s. 133-134. Krzysztof Mroczkowski podaje jednak, że w kartotece Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza zaznaczono, iż placówka miała dwa okresy czuwania: pierwszy, odwołany, 27-30 sierpnia i drugi 4-6 września 1944 r. Por. Krzysztof Mroczkowski, *Lotnicze wsparcie oddziałów ZWZ-AK i funkcjonowanie terenów odbioru zrzurow w Małopolsce i na ziemi tarnowskiej w okresie II wojny światowej*, s. 84, https://www.academia.edu/31888477/Lotnicze_wsparcie_oddzia%C5%82%C3%B3w_ZWZ_AK_i_funkcjonowanie_teren%C3%B3w_odbioru_zrzurow%C3%B3w_w_Ma%C5%82opolsce_i_na_ziemi_tarnowskiej_w_okresie_II_wojny_%C5%9Bwiatowej_dr_Krzysztof_Mroczkowski [dostęp 15

placówka odebrała zrzurow z jednego samolotu w nocy z 12/13 maja 1944 r. Obsługę zrzurowiska zapewnili żołnierze oddziałów Stefana Pawlika „Pewnego” oraz Jana Pieńkowskiego „Mohorta”.

Melina na broń, tj. skrzynia zakopana w polu w Sułoszowej, została przygotowana przez drużynę Witolda Orczyka „Lipskiego”. Sam zrzurow miał odbyć się bez zakłóceń. Niewiele natomiast brakowało, a zrzurowy ładunek trafiłby w ręce Niemców. Bezpośrednio po przyjęciu zrzurow, odebrane materiały zostały przewiezione furmankami do gospodarstwa Witolda Orczyka „Lipskiego” w Sułoszowej i czasowo złożone w skrzyni pod okapem domu. Rozwidniało się, więc dopiero po zmroku ładunek miał być przewieziony do lepiej przygotowanej meliny. Jak wspomina „Lipski”:

(...) mój tata postanowił, że po śniadaniu pojedziemy na pole dosadzić ziemniaków. W tym celu wyszedłem na dwór, aby przygotować konie do drogi i stanąłem jak wryty. Od strony zamku Pieskowej Skały zobaczyłem idących w naszym kierunku trzech gestapowców. Całe szczęście, że nie wykonałem żadnego podejrzanego ruchu w ich kierunku, a wszystko dlatego, że na ten moment strach mnie sparaliżował. Czekałem cierpliwie aż podejda. Gdy podeszli, zapytali o Leona Orczyka i dostali ode mnie odpowiedź, że jest w domu. Gdy weszli do domu, ja zostałem na drodze i – prawdę mówiąc – nie wiedziałem co zrobić. Po chwili namysłu, pobiegłem do stodoły i tam się ukryłem. W takiej chwili wszystko przychodziło mi do głowy, a najczęściej było czarny scenariusz. Nasuwały mi się różne przypuszczenia, a to, że ktoś zdradził, to znowu, że Niemcy

kwieńnia 2023 r.].

widzieli zrzut i przyszli zrobić „kocioł”. Po tym krótkim, wręcz panicznym strachu, zacząłem się modlić do Jezusa i Najświętszej Matki. Modlitwa ta przywróciła mi zdolność myślenia. Wytłumaczyłem sobie, że przecież jakby widzieli zrzut, to nie przyszłoby trzech, a znacznie więcej gestapowców. Dziękowałem Bogu, że tata, choć wiedział, że byłem w nocy na akcji, nie przypuszczał, że w skrzyni pod okapem w domu była złożona broń. Człowiek, nie wiedząc o pewnych rzeczach, nie wykonuje nerwowych ruchów, a to mogłoby nasunąć podejrzenia ze strony Niemców. Postanowiłem czekać na rozwój wypadków, ale dobrze się mówi, podczas gdy wtedy całe to zajście przeciągało się w nieskończoność. W końcu otworzyły się drzwi i wyszli Niemcy, a za nimi tata. Rozmawiali jeszcze chwilę i odeszli w tym kierunku, z którego przyszli. Po chwili wyszedłem ze stodoły i podszedłem do taty. Dowiedziałem się wtedy, w jakiej byli sprawie²⁶.

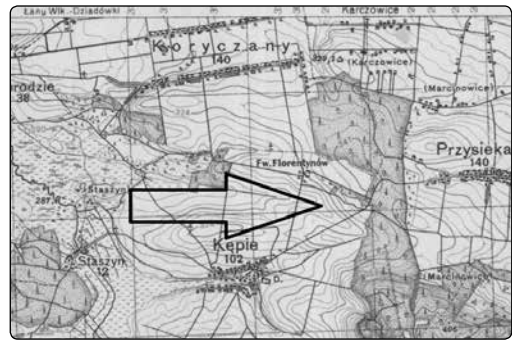
Okazało się, że nieoczekiwana wizyta nie miała nic wspólnego ze zrzutem. Była natomiast związana z zatrzymaniem przez Niemców sióstr „Lipskiego”. Pracowały one w Krakowie w sklepie, którego właściciel został aresztowany. Ocalone uzbrojenie ukryto w docelowym miejscu tego samego dnia wieczorem. W melinowaniu, prócz „Lipskiego”, wzięli udział Bolesław Frosik „Zbrucz” i Tadeusz Kafel „Kot”. Według „Lipskiego” w skrytce na sułozowskich polach ukryto ręczny karabin maszynowy z taśmami amunicyjnymi, PIAT (brytyjski granatnik przeciwpancerny) i dwa pociski do niego, 20 stenów i 40 magazynków z amunicją oraz pięć skrzyń z granatami. Z braku miejsca w dole, skrzynie z granatami wetknięto w dziury w starej lipie.

²⁶ Witold Orczyk, *Opis zrzutu...*, s. 2.

Broń została wyjęta z meliny w sierpniu 1944 r. i uzbrojono w nią żołnierzy oddziału „Szarańcza” ruszających na koncentrację w lasach sancygniońskich²⁷. Jan Pieńkowski „Mohort” wspomina natomiast, że prócz uzbrojenia zrzut obejmował również „umundurowanie oraz dwie radiostacje i kilka aparatów odbiorczych”²⁸. Może to sugerować, że otrzymany wówczas sprzęt ukrywany był nie tylko w melinie „Lipskiego”.

„Kanarek 1”

Kraków – prawo 98, góra 198, 14 km na północny-zachód od Miechowa²⁹



Il. 6. Lokalizacja placówki „Kanarek 1”, mapa WIG – Miechów, pas 47, słup 30, skala 1:100 000, 1936 r., www.mapywig.org

Zrzutowisko „Kanarek 1” było zlokalizowane na wschód od Żarnowca, w polach między wsiami Koryczany (Powiat Olkusz) oraz Kępie i Przysieka (Powiat Miechów). Prócz korzystnego położenia w zagłębieniu terenu, przed wzrokiem niepowołanych osób zrzutowisko było osłonięte od wschodu i północy lasem. Na północnym-zachodzie stał folwark Florentynów. Szczegółową lokalizację placówki udokumentował żołnierz Inspektoratu Mie-

²⁷ Witold Orczyk, *Opis zrzutu...*, s. 2-3.

²⁸ Jan Pieńkowski, *Ogólne dane...*, s. 81.

²⁹ Wykaz – bastiony, poz. 33, Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. II.52.242, k. 99.



Il. 7. Placówka zrzurowa „Kanarek” współcześnie.

chowskiego Jerzy Wesołowski „RuJ”³⁰.

Choć samo zrzurowisko leżało już poza ziemią olkuską, w granicach przedwojennego powiatu miechowskiego, to jest ono godne odnotowania w niniejszym artykule, bowiem w obsłudze placówki brali udział żołnierze z Obwodu Olkusz. Placówka odebrała dwa zrzurowy – w nocy z 10/11 maja 1944 r. i z 4/5 sierpnia 1944 r.³¹ Według relacji inspektora miechowskiego AK i dowódcy 106. Dywizji Piechoty AK, Bolesława Nieczui-Ostrowskiego „Tysiąca”, w odbiorze majowego zrzurowy brali udział żołnierze placówki Żarnowiec z Obwodu Olkusz³². Udział żołnierzy Obwodu Olkusz w obsłudze placówki „Kanarek” potwierdza również relacja Stanisława Lohmanna „Wilka”, żołnierza AK mieszkającego podczas okupacji w Woli Libertowskiej:

Zapalone te wszystkie „historie”, obserwowaliśmy te samoloty jak latały, raczej dwa były. I potem zrzurow był, samoloty odjechały, nikogo nie zabierały, nie lądowali. A myśmy dopiero

zbierali to wszystko i na furmanki. (...) Komiczna historia była – zapakowane już były na furmanki pojemniki z bronią, z granatami, a ja byłem furmanem. I na zakręcie, zamiast konie przytrzymać – a ja dobrze jeździłem, ale spałem po prostu – wyrzuciłem całą furmankę do góry nogami. I ten „Sawa”³³, a były takie granaty z „pałką”³⁴, lał mnie tą „pałką” po głowie [i krzyczał]: „co by było jakby jeden z tych granatów eksplodował!”³⁵.

Prócz żołnierzy z placówek terenowych ochronę zrzurowiska zapewniał przy obu dokonanych zrzurowach oddział partyzancki „Skrzetuski”³⁶. Podczas zrzurowy w nocy z 10/11 maja 1944 r. brytyjski bombowiec Halifax z polską załogą dostarczył w dwóch nalotach 12 zasobników i 12 paczek. W późniejszych raportach potwierdzono odbiór większości zrzurowy, wskazując jednak na rozrzut 3 km, rozbicie dwóch paczek i zaginięcie czterech³⁷. Tej samej nocy „Kanarek 1” miał przyjąć również zrzurow sześcioru skoczków i kolejnej partii zaopatrzenia. Samolot nadleciał nad zrzurowisko, jednak nie udało się nawiązać prawidłowej komunikacji świetlnej między maszyną a placówką, w wyniku czego do zrzurowy nie doszło³⁸. Doszedł do skutku natomiast zrzurowy w nocy z 4/5 sierpnia 1944 r. Drugi pilot brytyjskiej maszyny, Robert Peterson, tak zapamiętał tę akcję:

Na odprawie 4 sierpnia 1944 roku w pokoju operacyjnym 148 brytyjskiego dywizjonu spe-

30 Irena i Jerzy Wesołowsky, *Wystawa dokumentów i fotografii żołnierzy Inspektoratu AK „Maria” – Nasza droga do niepodległości 1939-1989*, k. 305. Podobnie w: Krzysztof Mroczkowski, *Lotnicze wsparcie oddziałów...*, s. 46.

31 Kajetan Bieniecki, *Lotnicze wsparcie...*, s. 139 i 203; Irena i Jerzy Wesołowsky, *Wystawa...*, k. 304.

32 Bolesław Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria” w walce*, tom II, część II, Elbląg 207, s. 191.

33 Marian Jeżowski „Sawa”, podoficer w oddziale partyzanckim „Skrzetuski”.

34 Chodzi o niemieckie granaty trzonkowe.

35 Relacja Stanisława Lohmanna z 30 października 2021 r., nagranie w zbiorach autora.

36 Irena i Jerzy Wesołowsky, *Wystawa...*, k. 304.

37 Kajetan Bieniecki, *Lotnicze wsparcie...*, s. 139.

38 Tamże; Irena i Jerzy Wesołowsky, *Wystawa...*, k. 304; Andrzej Paweł Przemyski, *Z pomocą żołnierzom Podziemia*, Warszawa 1991, s. 123.

cialnego w Brindisi oficer operacyjny przedstawił nam poważną sytuację, jaka wywiązała się w Warszawie³⁹. Naszym celem była początkowo Warszawa, zmieniona w ostatniej chwili na spotkanie z polskim podziemiem (...). Znaki partyzantów były poprawne, zniżyliśmy lot z 10 000 stóp do 800 stóp (...). Do zrzutów podchodziliśmy dwa razy, zrzucając z wyrzutni bomb zasobniki (...) z pokładu samolotu wyrzuciliśmy paczki na spadochronach⁴⁰.

Według zachowanego protokołu, sporządzonego przez dowództwo placówki⁴¹, w sierpniowym zrzucie placówka przyjęła 9 zasobników i 5 paczek. Warto przytoczyć ich zawartość:

1. zasobnik AMN (5 celek⁴²) – 2500 szt. amunicji karabinowej, 3000 szt. amunicji do pistoletu maszynowego sten,
2. zasobnik Gr (5 celek) – 97 szt. granatów,
3. zasobnik AMN (5 celek) – 2500 szt. amunicji karabinowej, 3000 szt. amunicji do pistoletu maszynowego sten,
4. zasobnik AMN (5 celek) – jw.,
5. zasobnik KMN (1 celka) – 2 karabiny maszynowe niemieckie, 2400 szt. amunicji, 1 lornetka,
6. zasobnik Panc (1 celka) – 18 szt. amunicji do PIATa,
7. zasobnik Panc (1 celka) – jw.,
8. zasobnik Panc (1 celka) – 2 komplety PIAT, 6 szt. amunicji do PIATa,

39 W stolicy trwało wówczas powstanie warszawskie.

40 Robert Peterson, *Canadian Airman in Poland*, Buletyn nr 11 Kongresu Polonii Amerykańskiej – Okręg Alberta, Edmonton 1962, cytat za: Kajetan Bieniecki, *Jak rzeczywistość wyglądała pomoc z zachodu dla Warszawy w pierwszych dniach powstania*, w: „Zeszyty Historyczne – Instytut Literacki”, zeszyt 85, Paryż 1988, s. 64.

41 *Spis „zrz” przyjętego na placówce Kanarek (u Dziecioła) w dn. 4 sierpnia 1944*, protokół sporządzili „Dziecioł” [Stanisław Zynek], „Kaszuba” [Jan Stasiak], „Żbik” [Stanisław Jazdowski]. Archiwum IPN w Warszawie, IPN BU 1558/522, k. 133.

42 Celka to część zasobnika.

9. zasobnik PMA (1 celka) – 8 szt. pistoletów maszynowych thompson, 3200 szt. amunicji.

- paczka nr 1: 900 szt. amunicji karabinowej,
- paczka nr 2: jw.,
- paczka nr 3: 32 granaty,
- paczka nr 4: 2500 szt. amunicji do pistoletu maszynowego sten,
- paczka nr 5: jw.

Prócz zawartości zasobników i paczek protokół stwierdza również 48 swetrów, 14 koców, 50 przebijaczy opon i 100 opatrunków osobistych. Przedmioty te zapewne wypełniały wolne przestrzenie w pojemnikach. Łącznie zatem odebrano tamtej nocy 2 niemieckie karabiny maszynowe i 11 700 szt. amunicji, 8 pistoletów maszynowych thompson i 3200 szt. amunicji, 2 PIATy i 42 szt. amunicji, 14 000 szt. amunicji do pistoletu maszynowego sten, 129 granatów oraz inny sprzęt.

Samolot, który dokonał ostatniego z wymienionych zrzutów, w drodze powrotnej został zestrzelony przez niemieckiego myśliwca koło Wojnarowej. Zginęło trzech lotników, czterech zdołało uratować się na spadochronach⁴³.

„Jastrząb”

Kraków – prawo 121, dół 297 (197), 10,5 km na południe od Szczekocin⁴⁴

W wykazie placówek przy współrzędnych placówki „Jastrząb”, oznaczonych jako „pr. 121, dół 297”, widnieje ręczny, zapewne późniejszy dopisek „prawd. dół 197”. Sugeruje on, że prawidłowym koordynatem jest 197 mm od dołu mapy. Jest to istotna informacja, bowiem stosując się do tego zapisu możliwe jest wyznaczenie punktu leżącego około 10 km na południe od Szczekocin,

43 Kajetan Bieniecki, *Lotnicze wsparcie...*, s. 203.

44 Wykaz – bastiony, poz. 142, Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. II.52.242, k. 104.



Il. 8. Rejon placówki „Jastrząb”, niemiecka mapa sztabowa Żarki-Jędrzejów-Ilkenau-Miechów, skala 1:100 000, 1944 r., www.mapywig.org

zachowując tym samym zgodność współrzędnych z dodatkową wskazówką. Tak wyrysowane współrzędne prowadzą w rejon wsi Ołola-Małoszyce. Do precyzyjnego umiejscowienia placówki niezbędne byłyby dodatkowe relacje świadków lub dokumenty z epoki⁴⁵.

Placówka „Jastrząb” była celem akcji zrzutowej w nocy z 18/19 sierpnia 1944 r. Wówczas pięć bombowców Halifax z brytyjskiego 148. Dywizjonu zostało skierowanych m.in. do Okręgu Kraków AK. Każdy z samolotów załadowany był dziewięcioma zasobnikami i sześcioma paczkami. Na zrzutowisko „Jastrząb” miały dolecieć dwa Halifaxy. Niestety pilot jednej z maszyn w trakcie lotu zachorował i jego maszyna wróciła znad Adriatyku do bazy. Z kolei drugi bombowiec nie odnalazł placówki „na skutek złej widoczności”⁴⁶.

Pewne światło na nieudaną akcję z nocy z 18/19 sierpnia 1944 r. rzuca zachowany meldunek z terenu datowany na 16 sierpnia 1944 r.

Jastrząb spalony z powodu bliskiego pobytu

n-pla⁴⁷ w znacznych siłach (okopy), czuwanie jednak zarządzane i służba przy patefonach czuwa. Odsunięcie do 2 km możliwe i w takich warunkach odbiór może mieć pewne szanse⁴⁸.

Z powyższego wynika, że wpływ na możliwości działania „Jastrzębia” miały niemieckie siły, które przygotowywały umocnienia terenowe w okolicy. Czuwanie placówki jednak nie zostało odwołane. Liczono, że mimo wszystko uda się pozyskać zaopatrzenie, przesuując miejsce odbioru do 2 km. Zapewne o tych okolicznościach nie zdążono poinformować Brytyjczyków. Nadzieje na otrzymanie broni nie ziściły się.

Obsługę zrzutowiska miały stanowić oddziały dyspozycyjne z kompanii – wystawionego na terenie Podobwodu Żarnowiec „Żelcica” – II batalionu 116. Pułku Piechoty AK oraz oddziały Ludowej Straży Bezpieczeństwa i Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa⁴⁹.

„Szpak”

Kraków – prawo 269, dół 195, 19 km na południowy-wschód od Zawiercia⁵⁰

Precyzyjne umiejscowienie placówki „Szpak” jest problematyczne. Wyznaczając punkt wedle podanych współrzędnych trafia się na miejsce na północny-zachód od Zawiercia, co sprzeczne jest z dodatkowym wskazaniem lokalizującym placówkę 19 km na południowy-wschód od Zawiercia. Co więcej, powyższa metoda prowadzi na

47 N-pla – nieprzyjaciela.

48 Meldunek „Kantego” do „Stefana” i „Konrada”, Archiwum IPN w Warszawie, IPN BU 1558/524, k. 224.

49 Stanisław Piwowarski, *Gmina Żarnowiecka w latach 1939-1945. Karty z dziejów okupacji i podziemia*, maszynopis w zbiorach autora, s. 19.

50 Wykaz – bastiony, poz. 141, Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. II.52.242, k. 104.

45 Według Krzysztofa Mroczkowskiego placówka „Jastrząb” leżała między zabudowaniami wsi Małoszyce Śródkowe, a lasem położonym na południe od tej miejscowości. Zob. Krzysztof Mroczkowski, *Lotnicze wsparcie oddziałów...*, s. 43.

46 Kajetan Bieniecki, *Lotnicze wsparcie...*, s. 231.

tereny włączone do III Rzeszy, do Okręgu Śląsk AK, zaś nazwa placówki (gatunek ptaka) sugeruje, że zrzutowisko leżało na terenie Okręgu Kraków. Być może nastąpiła omyłka w zapisie koordynatów, co – jak dowodzi opisana wyżej historia placówki „Jastrząb” – miawało miejsce. Tereny w linii 19 km na południowy-wschód od Zawiercia obejmują natomiast ziemię olkuską.

Wskazówką przy ustalaniu lokalizacji „Szpaka” jest zachowany rozkaz z 18 listopada 1944 r. dowódcy 106. Dywizji Piechoty AK „Dom” do „Teofila”, czyli Jana Kałymona, dowódcy 116. Pułku Piechoty AK ziemi olkuskiej „Winiarnia”. Pułk ten zorganizowano z żołnierzy Obwodu Olkusz „Olga”⁵¹.

Natychmiast wysłać do „Szpaka” aparat radioodbiorniczy ze swoich zapasów (np. od „Kruka”). „D” nie posiada żadnych aparatów rezerwowych. Odbiór na „Szpaku” będzie możliwy w najbliższym czasie. Cały odbiór przeznaczony dla Was (...). 25% z rzutu zastrzegam do dyspozycji Domu. Spis szczegółowy rzutu przedstawić bezzwłocznie do Domu⁵².

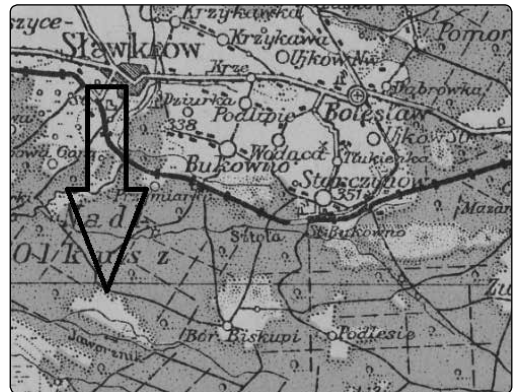
Zachował się również rozkaz dowództwa 106. DP AK dla pułku „Winiarnia” z 15 września 1944 r. – „Broń z rzutów, który ma odbyć się na SZPAKU, rozdzielić na bataljony swego pułku”⁵³. Rozkazy te potwierdzają, że „Szpak” musiał być zlokalizowany w Obwodzie Olkusz „Olga”. Precyzyjna lokalizacja zrzutowiska pozostaje jednak zagadką wciąż oczekującą na rozwiązanie.

Jak podaje Krzysztof Mroczkowski, placówka miała wyznaczone okresy czuwania (oczekiwania w gotowości na sygnał radiowy do przyjęcia rzutu): 12-15, 20-23 sierpnia, 17-24 września, 13-16 października, 6-10, 16-20 listopada oraz 6-10, 15-18 grudnia 1944 r.⁵⁴

„Woda” i „Sok”

Kraków – lewo 250, dół 90, 15 km na południowy-zachód od Olkusza⁵⁵

Kraków – lewo 250, dół 89, 11 km na północny-zachód od Trzebini⁵⁶



Il. 9. Lokalizacja placówek „Woda” i „Sok”, mapa WIG – Kraków, skala 1:300 000, 1935 r., www.mapywig.org

Według wskazanych współrzędnych obie placówki były zlokalizowane na polanie na zachód od Bora Biskupiego, w odległości 300 m od siebie (różnica 1 mm na mapie 1:300 000). Jak

51 Mateusz Radomski, *Armia Krajowa w północnej części ziemi olkuskiej wobec zbliżającego się „wyzwolenia” 1944/1945 roku*, w: Societas Historicorum, nr 75, Kraków 2018.

52 Rozkaz D/500 (Bolesława Nieczui-Ostrowskiego) do „Teofila” z 18 listopada 1944 r., Archiwum IPN w Warszawie, IPN BU 1558/524, k. 52.

53 Rozkaz „Bolka” (Bolesława Nieczui-Ostrowskiego) do „Winiarni” z 15 września 1944 r., Archiwum IPN w Warszawie, IPN BU 1558/524, k. 253.

54 Krzysztof Mroczkowski, *Lotnicze wsparcie oddziałów...*, s. 84. Autor w swojej pracy badał materiały Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza, zgromadzone w Studium Polskiej Podziemnej oraz Instytucie Polskim i Muzeum Gen. Sikorskiego w Londynie. Z kolei w Archiwum IPN w Warszawie zachował się rozkaz dowódcy 106. DP AK z 3 listopada 1944 r. o zarządzeniu czuwania placówki „Szpak” w dniach 6-10 i 16-20 listopada 1944 r. (IPN BU 1558/524, k. 206).

55 Wykaz – placówki, poz. 185, Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. II.52.242, k. 90.

56 Wykaz – placówki, poz. 298, Centralne Archiwum Wojskowe, sygn. II.52.242, k. 97.

można wywnioskować z nazw placówek, zrzutowiska należały do Okręgu Śląsk AK. Istotnie, były zlokalizowane na terenie Obwodu Olkusz „Srebro” w Okręgu Śląsk AK. Niestety na obecnym etapie badań brak jest informacji o wykorzystaniu tych zrzutowisk.

Nie tylko na placówki, nie tylko dla AK

Warto zaznaczyć, że prócz zrzutów na zaplanowane miejsca, zdarzały się również tzw. zrzuty na dziko, tj. poza placówką. Były one dokonywane np. omyłkowo lub z powodu awarii samolotu⁵⁷. Dziki zrzut miał odbyć się około 10 września 1944 r. w lesie koło Łanów Wielkich i zostać przejęty przez żołnierzy II batalionu „Winiarni”⁵⁸.

Należy dodać, że prócz placówek zrzutowych przygotowanych przez AK swoje zrzutowiska miała również partyzantka komunistyczna. Na polach uprawnych na południe od Podlesic k. Wolbromia miały odbyć się dwa zrzuty. W nocy z 13/14 lipca 1944 r. wylądowało tam trzynastu skoczków, z zadaniem wzmocnienia oddziałów partyzanckich Armii Ludowej⁵⁹. Skoczków skierował w ten teren Polski Sztab Partyzancki – stworzona przez komunistów polskich i Armię Czerwoną struktura w ZSRR, której zadaniem było organizowanie grup dywersyjno-szpiesgowskich na zapleczu frontu sowiecko-niemieckiego. Wraz ze skoczkami dokonano zrzutu broni. Następną nocą, z 14/15 lipca 1944 r.,

sowiecki samolot ponownie pojawił się nad Podlesicami. W zrzuconych workach znajdowały się materiały propagandowe oraz broń maszynowa i amunicja. Uzbrojenie czasowo zakopano na polach Łobzowa⁶⁰.

Co ciekawe, również Niemcy dokonali desantu spadochronowego na ziemię olkuską. Po zajęciu okolicy przez Armię Czerwoną byli okupanci wysłali na utracone tereny uzbrojonych dywersantów. Wiosną 1945 r., dwa miesiące po przejściu frontu, w okolicach Olkusza pojawili się niemieccy spadochroniarze⁶¹. Pierwszy zrzut odbył się między 20 a 22 marca 1945 r. w okolicach Czarnego Lasu i Rabsztyna. Siłom bezpieczeństwa udało się ująć czterech niemieckich skoczków, pozostali zbiegli. W walce po polskiej stronie zginęli milicjant Władysław Koźlicki oraz wartownik fabryki w Kluczach Wawrzyniec Markiewicz. Ich groby znajdują się w kwaterze wojennej cmentarza w Olkuszu, pod charakterystycznym monumentem w kształcie orła. Drugi niemiecki zrzut miał miejsce 6 kwietnia 1945 r. W lasach przylegających do Gorenica obława ujęła czterech spadochroniarzy. Cel niemieckich dywersantów pozostaje tajemnicą.

Epilog?

Temat lokalizacji i funkcjonowania placówek zrzutowych Armii Krajowej na ziemi olkuskiej nie był dotąd centralnym motywem żadnej publikacji. Niewątpliwie jednak nie jest to nieistniejąca karta w historii II wojny światowej w naszym regionie. Olkusczy akowcy przejęli co najmniej kilkadziesiąt zasobników i paczek. Otrzymane

57 Krzysztof Mroczkowski, *Lotnicze wsparcie oddziałów...*, s. 9, 10, 12, 55.

58 Raport „Turskiego” do dowódcy 106. DP AK z 10 stycznia 1945 r., Archiwum IPN w Warszawie, IPN BU 1558/518, k. 78.

59 Bogusław Hojnacki, *Wyjść z mroku*, Warszawa 1980, s. 145; Bogusław Hojnacki, *Lewicowym torem do wolności*, Warszawa 2004, s. 85; Władysław Ważniewski, *Walki partyzanckie nad Nidą 1939-1945*, Warszawa 1975, s. 206-207; Stanisław Piwowarski, *Gmina Żarnowiecka...*, s. 20; Jan Trzaska, *Partyzanckie ścieżki*, Warszawa 1974, s. 177-182.

60 Bogusław Hojnacki, *Wyjść...*, s. 145-147; Władysław Ważniewski, *Walki...*, s. 258;

61 Mateusz Radomski, *Za linią frontu, czyli o niemieckim desancie na ziemi olkuskiej w 1945 roku*, Gazeta Olkuska nr 10/2021.



Il. 10. Żołnierze oddziału „Skrzetuski” w Udorzu, czerwiec 1944. Zwraca uwagę jednolite umundurowanie w zrzutowe angielskie battledressy. Na pierwszym planie żołnierz ze stensem. Zb. I. i J. Wesolowski.

zaopatrzenie nie przeleżało wojny w melinach, lecz wydatnie wzmocniło ruch oporu. Dowodem na to są fotografie żołnierzy lokalnych oddziałów partyzanckich umundurowanych w angielskie

battledressy, dumnie prezentujących liczne zrzutowe steny. Artykuł nie wyczerpuje zagadnienia – wręcz przeciwnie, stanowić może zaczątek dla dalszych badań.